



CMR Working Papers

136/194

**MARTA CWALINA, PAWEŁ DOWNAROWICZ, ANNA FIRGOLSKA, MARTA
GOSPODARCZYK, MARIA JONIK, BRUNON ROCH KURYŁO, ANNA PRUSZYŃSKA, ANNA
SKIBA, ANNA WYDRA**

PRYWATNE PRZYJMOWANIE I WSPIERANIE OSÓB UCIEKAJĄCYCH PRZED WOJNĄ W UKRAINIE. RAPORT BADAWCZY

Grudzień 2023

www.migracje.uw.edu.pl

Marta Cwalina – Wydział Socjologii, Uniwersytet Warszawski, m.cwalina2@student.uw.edu.pl

Paweł Downarowicz – Wydział Socjologii/Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, ORCID: 0009-0001-1187-1464, p.downarowicz@student.uw.edu.pl

Anna Firgolska – Wydział Socjologii, Uniwersytet Warszawski, ORCID: 0009-0005-3200-430X, a.firgolska@student.uw.edu.pl

Marta Gospodarczyk – Wydział Socjologii/Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, ORCID: 0000-0002-7561-5304, m.gospodarczyk@is.uw.edu.pl

Maria Jonik – Wydział Socjologii, Uniwersytet Warszawski, m.jonik@student.uw.edu.pl

Brunon Roch Kuryło – Wydział Socjologii/Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, ORCID: 0009-0004-3146-549X, brunon.kurylo@gmail.com

Anna Pruszyńska – Wydział Socjologii, Uniwersytet Warszawski, anna.pruszynska@student.uw.edu.pl

Anna Skiba – Wydział Socjologii/Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, ORCID: 0000-0002-3200-5709, am.skiba2@uw.edu.pl

Anna Wydra – Wydział Socjologii, Uniwersytet Warszawski, am.wydra@student.uw.edu.pl

Abstrakt

Raport ma na celu przedstawienie wyników badań jakościowych poświęconych prywatnemu przyjmowaniu i wspieraniu uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy przekroczyli granicę z Polską po 24 lutego 2022 roku. W raporcie przedstawione są wnioski z pierwszej fazy badania, czyli z analizy trzydziestu indywidualnych wywiadów z osobami aktywnie i systematycznie pomagającymi uchodźcom na terenie województwa mazowieckiego. Badanie poświęcone było motywacjom osób pomagających, wyzwaniom, jakie napotkały i ich potrzebom. Po omówieniu koncepcji teoretycznych będących punktem odniesienia dla naszych analiz, mianowicie *community sponsorship* i *homestay support*, przedstawiamy wyniki badania ilościowego dotyczącego pomocy uchodźcom przeprowadzonego w tym samym czasie, co badania jakościowe, co stanowi istotny kontekst dla reszty tekstu. Dalej przedstawiamy metodologię badania, co poprzedza prezentację wyników badania jakościowego w następujących obszarach: motywacje osób pomagających, wcześniejsze doświadczenia zaangażowania społecznego wśród osób pomagających, strategie komunikacyjne osób pomagających w kontaktach z uchodźcami, tworzenie bliskości i relacji osobistych między pomagającymi a uchodźcami, potrzeby osób pomagających, wyzwania, jakie napotkały osoby pomagające, oraz korzyści z pomagania, które odczuwają osoby wspierające. Raport kończy próbą podsumowania podobieństw i różnic pomiędzy programami typu *community sponsorship* a pomocom uchodźcom w naszym badaniu.

Słowa kluczowe: uchodźcy wojenni z Ukrainy, *community sponsorship*, prywatne wspieranie uchodźców

Abstract

The report's objective is to present the results of a qualitative research dedicated to private admission and support of war refugees from Ukraine, who have crossed into Poland after 24th February 2022. The report presents findings from the first phase of the research, that is the analysis of thirty individual interviews with persons actively and consistently helping the refugees in Masovian voivodeship. The research focused on the motivations of those helping refugees, their needs, and challenges they have met. After discussing the theoretical frames which constitute the point of reference for our analysis, namely *community sponsorship* and *homestay support*, we provide an overview of quantitative research on help offered Ukrainian refugees, which was conducted at the same time as the qualitative part of the study, which provides an important context for the rest of the report. Then, we present the methodology of the research, which proceeds the presentation of the results in the following areas: the motivations of the individuals helping the refugees, strategies of communication between those helping and the refugees they help, the stages of creating closeness and personal relationships between the refugees and their helpers, the challenges met by the participants, and the benefits from helping. The report ends with an attempt to summarise similarities and differences between *community sponsorship* programs and the support offered to war refugees in Poland.

Keywords: war refugees from Ukraine, *community sponsorship*, private support of refugees

Spis treści

Wstęp.....	6
Ogólne ramy teoretyczne badania	9
Wnioski z badania ilościowego: prywatna pomoc udzielana osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie.....	14
W jaką pomoc angażowali się Polacy?	14
Wymiary zróżnicowania pomocy.....	16
Deklaracje przyszłego zaangażowania w pomoc osobom uchodźczym.....	17
Ocena <i>community sponsorship</i>	18
Podsumowanie.....	18
Metodologia.....	20
Wyniki badania.....	22
Motywacje osób angażujących się.....	22
Motywacje do angażowania się w pomoc w świetle wcześniejszych badań.....	22
Analiza motywacji uczestników badania	23
Doświadczenie w zaangażowaniu społecznym Polek i Polaków pomagających uchodźcom z Ukrainy.....	28
Typy pomagających	29
Brak doświadczenia w aktywizmie	29
Zaangażowanie społeczne w innych obszarach.....	30
Zaangażowanie społeczne w obszarze uchodźstwa i migracji	35
Podsumowanie.....	36
Komunikacja.....	38
Komunikacja werbalna.....	39
Komunikacja pozajęzykowa.....	45
Brak komunikacji	46
Bariera językowa utrudniająca bliskość	46
Podsumowanie.....	47
Zadomawianie.....	48
Relacje i interakcje	48

Podsumowanie.....	53
Potrzeby osób wspierających	54
Potrzeba prywatności	55
Potrzeba odpoczynku i uznania swoich granic.....	56
Potrzeba informacji i wsparcia	57
Potrzeba odgórnej pomocy państwa.....	58
Podsumowanie.....	60
Wyzwania osób wspierających.....	60
Wyzwania związane z czynnikami wewnętrznymi	61
Wyzwania związane z czynnikami zewnętrznymi	65
Podsumowanie.....	67
Co daje pomaganie?	68
Pomoc jako autoterapia	68
Pomoc jako działanie zbliżające społecznie i budowanie wspólnoty.....	69
Pomoc jako (chwilowe) odejście od modelu rodziny nuklearnej.....	70
Pomoc jako przyjaźń	71
Pomoc jako poczucie spełnienia.....	72
Pomoc jako doświadczenie formujące	72
Podsumowanie.....	73
Goszczenie uchodźców a <i>community sponsorship</i>	73
Zakończenie	76
Bibliografia	79
Aneks. Spis wywiadów i charakterystyka rozmówców	83

Wstęp

(Marta Gospodarczyk)

Badanie, którego owocem jest raport *Prywatne przyjmowanie i wspieranie uchodźców¹ z Ukrainy w Polsce*, zostało zainicjowane w pierwszych tygodniach wojny w Ukrainie przez grupę pracowników i studentów Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Decyzja o zaangażowaniu się w badania wynikała z przekonania o istotnej roli socjologii w tej niespodziewanej i kryzysowej sytuacji. Badacze i badaczki, którzy uczestniczyli w badaniu², podzielali przekonanie o moralnym obowiązku socjolożek i socjologów polegającym na analizowaniu dziejących się na naszych oczach procesach społecznych w Polsce związanych z udzielaniem schronienia i pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Wraz z wybuchem pełnowymiarowej wojny w Ukrainie wiele Polek i Polaków podjęło działania pomocowe. Od pierwszych dni rosyjskiej agresji, w Polsce i na świecie zaczęły pojawiać się inicjatywy wsparcia skierowane do osób z Ukrainy. Obejmowały one szereg działań, zaczynając od zbiórek materialnych, przez kursy języka polskiego, pomoc w znalezieniu pracy czy w nauce, po pomoc szerszą, obejmującą przyjęcie osób uchodźczych pod swój dach. Taki rodzaj pomocy często wiązał się nie tylko z zapewnieniem komuś mieszkania, lecz również całościowym wsparciem. Mieszkańcy Polski, którzy przyjęli pod swój dach osoby uchodźcze, pomagali im w sprawach praktycznych i urzędowych, zapewniali wsparcie materialne, udawali się z nimi na wizyty do lekarzy, wspomagali dzieci osób uchodźczych w nauce w szkole i podejmowali szereg innych zadań.

Właśnie ta społeczna mobilizacja stała się przedmiotem prowadzonych badań. Autorzy i autorki chcieli zrozumieć, kto pomaga uchodźcom z Ukrainy, jak i dlaczego. Jakie motywacje stały za decyzją o zaangażowaniu się w pomoc? Jak osoby pomagające decydowały o jej charakterze i stopniu? Czy osoby pomagające to te, które miały już doświadczenie z zaangażowaniem społecznym? Równocześnie, chcieliśmy się dowiedzieć, jakiego rodzaju wsparcia potrzebowały osoby pomagające? Jakie dostrzegały problemy i wyzwania w

¹ W naszym raporcie pozostawiamy na boku dyskusje terminologiczne stosując wymiennie terminy “uciekierzy wojenni z Ukrainy”, „osoby uchodźcze” i “uchodźcy”, choć zdajemy sobie sprawę, że w sensie prawnym uciekierzy wojenni z Ukrainy traktowani byli inaczej niż osoby poszukujące ochrony lub nią objęte w ramach systemu dotyczącego uchodźców.

² Badania zaprezentowane w tym raporcie prowadził zespół w składzie: dr hab. Aleksandra Grzymała-Kazłowska, prof. UW, dr Agnieszka Nowakowska, Marta Cwalina, Paweł Downarowicz, Anna Firgolska, Marta Gospodarczyk, Weronika Kowalik, Brunon Roch Kuryło, Małgorzata Miszczak, Małgorzata Ostrowska, Anna Pruszyńska, Anna Skiba, Jan Szerszeń, Anna Wydra, wspierany przez dr hab. Sławomira Mandesa, prof. UW.

pomaganiu? Jak wyglądało ich codzienne życie w sytuacji pojawienia się nowych osób w ich prywatnej przestrzeni i jak wykształcała się ich „nowa normalność”?

Pierwsze wywiady zostały przeprowadzone w kwietniu 2022 roku, zaledwie dwa miesiące po wybuchu wojny. Faza zbierania materiału empirycznego prezentowanego w tym raporcie trwała do początku lipca 2022³. Uchwyciliśmy zatem rozmówców w różnych momentach - od pierwszego entuzjazmu początkowych miesięcy do swoistego spowszechnienia sytuacji i pojawienia się pewnego „zmęczenia” w lecie 2022 roku.

We wspomnianej pierwszej fali badania przeprowadziliśmy łącznie 30 wywiadów z osobami spełniającymi nasze wstępne kryteria, czyli aktywnie i systematycznie pomagającymi na terenie województwa mazowieckiego konkretnym uchodźcom przez dłuższy czas, co ostatecznie oznaczało okres przynajmniej kilku tygodni. Zdecydowana większość z naszych rozmówców mieszkała z osobami uchodźczymi (23 osoby); niektórzy udostępniali im swoje lokale (3) lub wspierali uchodźców w inny bezpośredni sposób (4). Staraliśmy się dotrzeć do jak najbardziej zróżnicowanej grupy pod względem wieku, wykonywanego zawodu czy statusu materialnego (więcej w części metodologicznej).

Struktura naszego raportu jest następująca. Na początku przedstawimy kontekst badania, to jest pomoc obywateli i obywaterek Polski osobom uciekającym przed wojną z Ukrainy po pełnowymiarowej inwazji Rosji w świetle danych ilościowych przeanalizowanych przez Pawła Downarowicza. Następny rozdział poświęcimy głównym ramom teoretycznym będącym swoistym rusztowaniem naszego badania, które stanowi idea *community sponsorship* omówiona przez Annę Skibę, przez którą rozumiemy udział osób prywatnych w przyjmowaniu i wspieraniu uchodźców. Bardziej szczegółowe koncepcje, które były punktem odniesienia w naszych badaniach, takie jak typologie motywacji wolontariuszy, czy koncepcja energii emocjonalnej Collinsa (2011), będą przedstawione przy poszczególnych wymiarach analizy. Następnie rozdział metodologiczny autorstwa Anny Firgolskiej poprzedzi część zawierająca omówienie wyników badań. Opracowanie naszych ustaleń empirycznych z badania jakościowego otworzy analiza motywacji osób pomagających przygotowana przez Marię Jonik. W kolejnej części Brunon Roch Kuryło zaprezentuje wyniki badań dotyczące profilu osób pomagających i ich wcześniejszego zaangażowania społecznego. Następne części skoncentrowane będą na kwestii relacji i interakcji pomiędzy osobami uchodźczymi a osobami przyjmującymi, z pogłębioną analizą komunikacji autorstwa Marty Cwaliny oraz studium

³ Do rozmówców, którzy się na to zgodzili, powróciliśmy w końcu 2022 roku w drugiej fali wywiadów, a następnie do wybranej części badanych w trzeciej fali trwającej od maja do lipca 2023 roku. W niniejszym raporcie koncentrujemy się na analizie materiału pochodzącego z pierwszej części badania.

wytwarzania bliskości. W dalszej kolejności Anna Wydra przedstawi potrzeby osób wspierających uchodźców i wyzwania napotymane przez pomagających w procesie pomagania. W ostatniej części empirycznej poprzedzającej zakończenie raportu, Anna Pruszyńska zaprezentuje korzyści z pomagania, o których mówiły osoby pomagające.

W rozdziałach przedstawiających wyniki badań przywoływane będą konkretne cytaty z przeprowadzonych wywiadów. Każdy cytat będzie opatrzony swoim kodem, który nadaliśmy wywiadowi w celu zachowania poufności. Ze względu na znaczenie podstawowych charakterystyk dla interpretacji wypowiedzi, w kodzie owym znajduje się informacja o płci i wieku rozmówcy (przykładowo: wywiad K_51_MG_1 przeprowadzony jest z pięćdziesięcioletnią kobietą). Spis wszystkich przeprowadzonych rozmów wraz z krótką charakterystyką socjodemograficzną rozmówców znajduje się w aneksie.

Ogólne ramy teoretyczne badania

(Anna Skiba)

Chociaż to do Polski trafiło najwięcej osób uchodźczych z Ukrainy⁴, także inne państwa w Europie i na świecie pomagają tym osobom. We wsparcie angażują się zarówno ich władze, jak i mieszkańcy. W niektórych państwach powstały specjalne programy skierowane do osób uciekających z Ukrainy (np. program Homes for Ukraine w Wielkiej Brytanii). Część przypomina działania nazywane *community sponsorship* (CS)/*refugee sponsorship* (RS)/*private sponsorship* (PS)⁵ lub jest ich bezpośrednim odzwierciedleniem.

Programy *community sponsorship* bazują na współpracy przez państwo i obywateli w przyjmowaniu i we wspieraniu osób uchodźczych (Grzymała-Kazłowska, Stefańska, Ziółkowska 2022). *Community sponsorship* nie ma jednej, ustalonej definicji, lecz wszystkie z nich zawierają założenie o warunku współodpowiedzialności państwa i innych aktorów, w tym osób prywatnych, we wspieraniu i integracji osób uchodźczych (Tan 2020). Programy CS regulują szereg zadań, określając, za które z nich powinno być odpowiedzialne państwo, a za które jednostki czy grupy osób udzielające wsparcia. Zazwyczaj programy CS określają kwestie takie jak: planowanie przyjazdu osób uchodźczych, legalizację ich pobytu i statusu po przyjeździe, zakwaterowanie, dostęp do opieki medycznej czy szkolnictwa, zapewnienie finansowego i emocjonalnego wsparcia, pomoc w znalezieniu pracy (GRSI 2022). Wiele działań związanych ze wspieraniem uchodźców może czerpać inspirację z idei *community sponsorship*, jednak nie oznacza to, że wszystkie takie działania mogą być tak nazwane. Na kwestię tę zwracają uwagę m.in. Turtiainen i Sapir (2021), które podkreślają, że programy CS muszą jasno określać podział zadań pomiędzy państwem a jednostkami czy grupami osób wspierającymi uchodźców. Ponadto, według nich „głównym celem modelu CS jest długoterminowe wzmacnianie istnienia alternatywnych sposobów przyjmowania uchodźców i zwiększenie limitów uchodźców. Ten cel odróżnia *community sponsorship* od wolontariatu⁶” (Turtiainen, Sapir 2021: 23).

Zarówno naukowcy i naukowczynie, jak i osoby projektujące, wdrażające i realizujące programy CS podkreślają ich mocne i słabe strony. Wśród zalet, które może nieść ze sobą

⁴ Na dzień 10.01.2023 r. w Europie przebywało blisko 8 milionów osób uchodźczych z Ukrainy, z czego ponad 1,5 miliona przebywało w Polsce (UNHCR 2023).

⁵ Te trzy nazwy są używane zamiennie zarówno przez twórców takich programów, jak i naukowczyń i naukowców je badających. W dalszej części raportu używane będzie określenie *community sponsorship*, niekiedy stosując skrót CS

⁶ Wszystkie cytaty z języka angielskiego przetłumaczone są samodzielnie przez autorów danej części.

wprowadzenie programów CS, wymieniane są m.in.: wzmocnienie integracji osób uchodźczych ze społeczeństwem przyjmującym (Tan 2020: 14; Fratzke 2017: 1); zapewnienie pomocy osobom, które inaczej nie miałyby możliwości przyjazdu, ponieważ ich liczba przekracza limity ustanowione przez państwa (Tan 2020: 15; Fratzke 2017: 4); oszczędności finansowe dla państwa – większość lub część zobowiązań finansowych przyjmują na siebie sponsorzy (Tan 2020: 15); zwiększenie społecznego wsparcia dla osób uchodźczych i lepszą współpracę członków społeczeństwa przyjmującego (Tan 2020: 16); budowanie kapitału społecznego zarówno wśród sponsorów, pomiędzy sponsorami a osobami uchodźczymi oraz w obrębie lokalnej społeczności (Bond, Di Blasi, Kwadrans 2020: 691); wzmocnianie solidarności społecznej (Bond, Di Blasi, Kwadrans 2020: 693); wzmocnianie samodzielności osób uchodźczych (Fratzke 2017: 5; Libal, Harding, Hall-Faul 2022: 262); wykorzystanie pomocy osób o unikatowych kompetencjach, które mogą mieć sponsorzy (Fratzke, Dorst 2019: 3). Jako potencjalne zagrożenia, które wiążą się z programami CS, wymieniane są z kolei m. in.: oddawanie przez państwo odpowiedzialności za osoby uchodźcze (Libal, Harding, Hall-Faul 2022: 266); brak wystarczających kompetencji osób wspierających, a czasem i zasobów sponsorów, by wypełniać wszystkie postawione przed nimi zadania (Libal, Harding, Hall-Faul 2022: 272); brak kompetencji kulturowych sponsorów, który może prowadzić do wtórnej traumatyzacji osób uchodźczych (Fratzke, Dorst 2019: 9).

Idea *community sponsorship* i pierwsze programy tego typu wywodzą się z Kanady. Za początek programów CS uważa się rok 1976 r., a konkretnie uchwalenie Immigration Act w Kanadzie (Macklin i in. 2018). Mimo długiej historii istnienia kanadyjskiego programu CS, dopiero syryjski „kryzys migracyjny” z 2015 roku⁷ „zainspirował tysiące Kanadyjczyków, mających małe lub żadne doświadczenie [w prywatnym wspieraniu uchodźców – A.S.], do podjęcia *refugee sponsorship*” (tamże, s. 35). Wspomniany „kryzys migracyjny” sprawił, że także inne państwa w Europie i na świecie, zainspirowane kanadyjskim programem CS, zaczęły tworzyć swoje rozwiązania na jego kształt. Oprócz Kanady, programy CS działające w pełnej skali istnieją m.in. we Włoszech, Francji, Wielkiej Brytanii, Argentynie, Niemczech, Irlandii, Nowej Zelandii, Hiszpanii czy Stanach Zjednoczonych⁸.

Na mniejszą skalę *community sponsorship* zaistniało także w Polsce w 2015 r. (European Commission 2018). Fundacja „Ester” we współpracy z rządem Ewy Kopacz postanowiła wtedy przyjąć do Polski stu pięćdziesięciu ośmiu syryjskich chrześcijan (Kacprzak

⁷ Więcej na temat kryzysu migracyjnego z 2015 r. patrz np. Hampshire (2015)

⁸ Więcej o programach CS w różnych państwach patrz: GRSI (2022); European Resettlement Network (2017); European Commission (2018).

2017; European Commission 2018). Osoby te otrzymywały wsparcie finansowe od państwa w wysokości około stu euro na osobę na miesiąc (European Commission 2018). Dodatkowo Fundacja „Estera” pozyskała głównego sponsora programu – Barnabas Fund (fundacja działająca na rzecz prześladowanych chrześcijan). Zobowiązali się oni do zapłacenia za podróż i utrzymania finansowego sprowadzonych osób przez rok (Mazuś 2015). Program był szeroko krytykowany m.in. za realizację (np. niezapewnienie wystarczającego wsparcia, brak edukacji w zakresie zaznajomienia z polską kulturą) oraz kryteria doboru uchodźców, np. kryterium religijne (European Commission 2018).

Rok 2022 i wybuch wojny w Ukrainie sprawił, że większość europejskich krajów i wiele innych państw uruchomiło specjalne programy wsparcia dla osób z Ukrainy, w tym programy o charakterze CS (np. program „Uniting for Ukraine” w Stanach Zjednoczonych czy „Homes for Ukraine” w Wielkiej Brytanii). Choć wiele mieszkańców Polski pomagało i nadal pomaga osobom z Ukrainy, często na szeroką skalę, Polski rząd nie uruchomił ponownie programu, który można jednoznacznie zakwalifikować jako spełniający definicję nazwać *community sponsorship*. Choć w przypadku Polski można mówić o podziale obowiązków między państwo⁹ a indywidualne osoby czy organizacje pozarządowe, np. państwo polskie wprowadziło dofinansowanie podmiotów (w tym osób prywatnych) udzielających schronienia nowoprzybyłym Ukraińcom, to inne elementy, które powinny występować w pełnych programach CS nie są w tym przypadku obecne. Na przykład, wspomniane świadczenie pieniężne w wysokości 40 złotych dziennie na osobę za zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia osobie uchodźczej, z założenia płatne było nie dłużej niż przez 120 dni od dnia przybycia obywatela Ukrainy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wiele działań, które podejmowały osoby pomagające uchodźcom z Ukrainy w Polsce, tak jak było też w przypadku naszych rozmówców, płynęły jedynie z ich dobrej woli i nie były w żaden sposób ustrukturyzowane czy sformalizowane. Brak był też jakiegokolwiek kryterium doboru zarówno sponsorów, jak i osób uchodźczych. Taka pomoc właśnie, w przeważającej mierze ad-hoc, jest przedmiotem naszej analizy w celu uzyskania wiedzy użytecznej do projektowania i wdrażania bardziej ustrukturyzowanych rozwiązań.

⁹ W gestii państwa i samorządów leży m.in. nadawanie osobom z Ukrainy numerów PESEL, zapewnianie im bezpłatnej opieki medycznej, zapewnienie dzieciom miejsc w szkołach, możliwość pomocy prawnej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zapewnienie bezpłatnego kursu online j. polskiego (Kancelaria Prezesa Rady Ministrów 2023)

Choć na ten moment podejmowane działania nie zostały ujęte w żaden program CS, obecna sytuacja może (w opinii autorów raportu) dać asumpt do rozwoju programów CS w Polsce zapewniających przyjmowanie i wsparcie różnych grup uchodźców.

Należy zaznaczyć, że uważamy, iż pojęcie *community sponsorship* można traktować także, jako ramy teoretyczne. Wyróżniamy cztery charakterystyki, które powinny zaistnieć, żeby na dane działania spojrzeć z perspektywy *community sponsorship*. Po pierwsze, muszą zaistnieć muszą indywidualne relacje wykraczające poza samo zapewnienie przestrzeni do mieszkania (np. wspólne spędzanie czasu, rozmowy na tematy prywatne). Po drugie, pomoc musi być wielowymiarowa, a nie np. ograniczająca się wyłącznie do zapewnienia mieszkania czy pomocy w nauce języka. Po trzecie, zaangażowane w pomoc muszą być prywatne osoby jednostki, a nie tylko organizacje pozarządowe czy państwo. Po czwarte, kluczowym elementem jest zapewnienie mieszkania czy współzamieszkiwania. W przypadku większości osób pomagającym osobom uchodźczym z Ukrainy wszystkie wymienione przez nas elementy zostały spełnione, dlatego też analizujemy te działania używając w ramy *community sponsorship*, rozumiejąc CS jako nie tyle ustrukturyzowany program, o ile ramę teoretyczno-analityczną.

Innym podejściem do prywatnego przyjmowania osób uchodźczych jest koncepcja współzamieszkiwania (ang. *homestay*). Bassoli i Luccioni (2023) proponują koncepcję teoretyczną opartą na połączeniu badań z zakresu gościnności i kolektywnych działań. Autorzy proponują koncepcję współzamieszkiwania jako ogólny termin, który obejmuje szeroki wachlarz działań, które mają jeden wspólny mianownik - lokalni mieszkańcy goszczą u siebie w domach osoby, z którymi nie mieli wcześniej żadnych relacji (nie znali ich przed sytuacją goszczenia) (s. 5). Autorzy zaznaczają, że koncepcja współzamieszkiwania różni się od innych form prywatnej gościnności, m.in. od programów *community sponsorship*. Bassoli i Luccioni uważają, że w programach typu *community sponsorship* nie występuje dzielenie przestrzeni a sponsorów i uchodźców często łączą relacje już przed włączeniem ich w program. Jednakże, nie zauważają oni, że nie wszystkie programy CS opierają się na tzw. *naming system*, czyli wskazywaniu uchodźców (przykładem rozwiązania, w którym sponsorzy nie znają uchodźców są programy CS w: Wielkiej Brytanii (gov.uk) czy Holandii (Semen-Hier)), a nowe programy CS, które pojawiły się po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie często dopuszczają współzamieszkiwanie sponsorów i uchodźców (np. brytyjski program "Homes for Ukraine"). Według autorów programy CS tym różnią się od *homestay*, że programy *homestay* charakteryzują się wytworzeniem się bliższej relacji między gośćmi a goszczącymi przez współzamieszkiwanie. Według nas nie jest to jednak regułą. Jednocześnie należy zaznaczyć,

że wiele programów CS ma w swoich założeniach elementy integracyjne. Autorzy (Bassoli, Luccioni 2023) dokonując przeglądu literatury zwracają na kilka istotnych kwestii, które są jednak także przydatne dla zrozumienia kontekstu naszych badań. Po pierwsze pokazują, że zaangażowanie w programy współzamieszkiwania może poprzedzać działalność w innych oddolnych organizacjach, ale może być to także pierwsze doświadczenie z tego typu pomocą - w drugim przypadku goszczący najczęściej angażują się poprzez formalne organizacje. Co więcej, programy *homestay* mogą przybierać różną formę w zależności od poziomu sformalizowania tego typu inicjatyw. Mogą wywodzić się one z ruchów oddolnych - dzieje się to najczęściej w sytuacjach awaryjnych, mogą być także inicjatywą prywatnych organizacji, aż w końcu mogą one przybierać formę publicznych programów. Bassoli i Luccioni (2023) na podstawie przeglądu literatury pokazują także, że zaangażowanie w goszczenie uchodźców może wywoływać zarówno pozytywne jak i negatywne emocje. Ważną rolę w doświadczeniu goszczenia odgrywają oczekiwania jakie goszczący mają względem uchodźców.

Koncepcja współzamieszkiwania wydaje się być przydatna w kontekście analizowania inicjatyw, które nie przybierają formy ustrukturyzowanych i publicznych programów CS. Jednakże, w naszym odczuciu, w zbyt dużym stopniu kładzie ona nacisk na zapewnienie mieszkania, a w zbyt małym na relacje i wieloaspektowe wsparcie. Zarówno w programach CS jak i w naszym rozumieniu CS jako ramy teoretycznej i analitycznej, czynniki te odgrywają niezmiernie istotną rolę. Dlatego, choć koncepcja *homestay* może być przydatna w analizowaniu działań związanych z przyjęciem uchodźców ukraińskich, uważamy, że koncepcja CS jest bardziej trafna w opisanie tego, co zaszło się w Polsce i to jej przede wszystkim będziemy używać w dalszych analizach.

Wnioski z badania ilościowego: prywatna pomoc udzielana osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie

(Paweł Downarowicz)

Stosunek polskiego społeczeństwa do uchodźców z Ukrainy oraz zaangażowanie w pomoc szybko stało się przedmiotem pierwszych badań (np. Helak 2022; Rudy 2022; Theus 2022; Baszczak, Wincewicz, Zyzik 2023; Scovil 2023)

Korzystając z możliwości współpracy z firmą badawczą Ipsos, naszemu zespołowi badawczemu udało się zrealizować reprezentatywne badanie ilościowe dotyczące zaangażowania Polaków w pomoc uchodźcom z Ukrainy. Niniejsze badanie sondażowe dało nam wiedzę na temat szerszego kontekstu przyjmowania i wspierania uchodźców z Ukrainy, pomocną do naszych pogłębionych analiz jakościowych.

Nasze badanie zostało przeprowadzone metodą TAPI¹⁰ w dniach 12-16 maja 2022 roku na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie losowo-kwotowej osób powyżej 15. roku życia (N=1020). Sondaż został powtórzony na początku grudnia 2022 roku¹¹. Nasze badanie skupiło się na zaangażowaniu Polaków w aktywną pomoc indywidualnym ukraińskim uchodźcom wpisującą się w ramy koncepcji *community sponsorship*, czyli dotyczyło wsparcia nie tylko materialnego, lecz również czasowego i emocjonalnego. By zoperacjonalizować pojęcie aktywnej pomocy, wyróżniliśmy sześć obszarów zaangażowania w pomoc: wsparcie finansowe oraz: udostępnianie mieszkania lub pokoju, pomoc w szukaniu pracy lub szkoły, pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, pomoc w nauce polskiego i wspólne spędzaniem czasu wolnego. Oprócz obecnie podejmowanych działań, interesowaliśmy się również deklaracjami przyszłego zaangażowania, a także stosunkiem Polaków do *community sponsorship*. W tym rozdziale skupiamy się więc na wynikach pierwszej, majowej fali badania, zapewniającej kontekst dla analizy części jakościowej naszego studium prezentowanej w tym raporcie.

W jaką pomoc angażowali się Polacy?

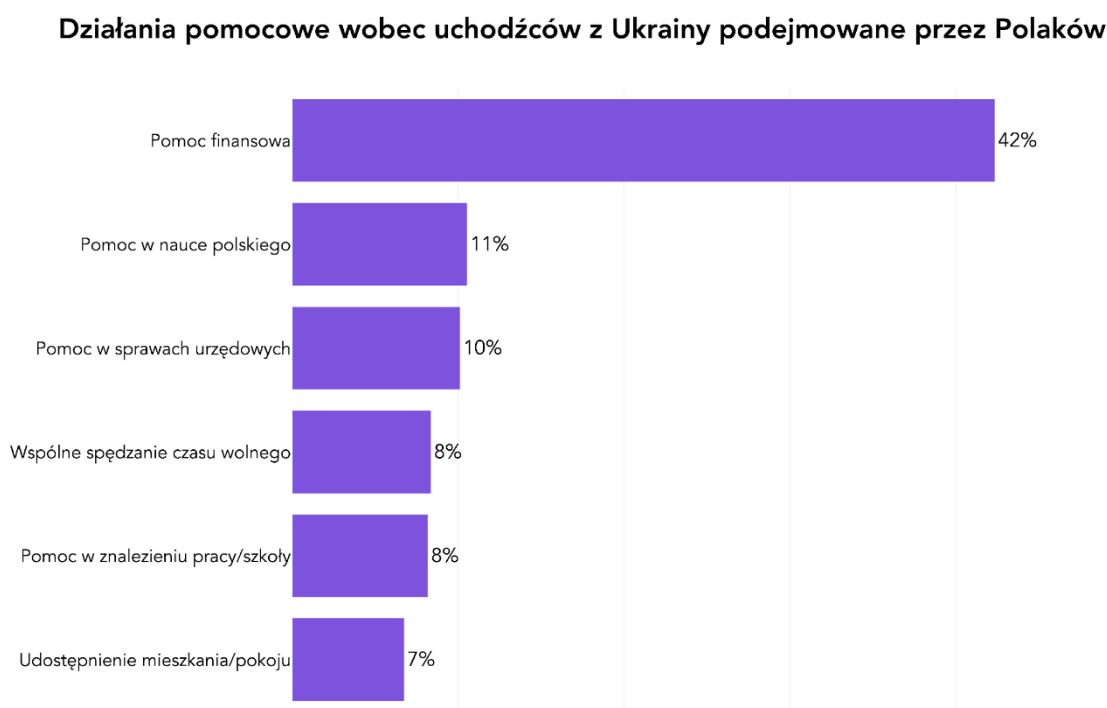
Podjęcie przynajmniej jednej z interesujących nas form pomocy zadeklarowało 55% ankietowanych. Najczęściej była to pomoc finansowa (42%), która dla 84%

¹⁰ TAPI (*Tablet Assisted Personal Interview*) - wywiad prowadzony jest twarzą w twarz przez ankietera wyposażonego w tablet. Ankieter czyta pytania oraz zaznacza na oczach respondenta wskazane przez niego odpowiedzi.

¹¹ Syntetyczne omówienie metodologii badania sondażowego i jego wyników z obu fal można znaleźć w tekście A. Grzymała-Kazłowskiej i współautorów (2023).

zaangażowanych w nią osób była jednocześnie jedyną podjętą formą pomocy. Tylko 11% deklaruowało pomoc w nauce polskiego, 10% pomoc w sprawach urzędowych, 8% wspólne spędzanie czasu wolnego, 8% pomoc w poszukiwaniu pracy lub szkoły, a 7% – udostępnianie mieszkania lub pokoju (Wykres 1). Ogólnie rzecz biorąc, w jakąkolwiek formę aktywnej pomocy zaangażowało się 26% respondentów, spośród których połowa zaangażowała się w więcej niż jedną aktywną formę pomocy.

Wykres 1. Działania pomocowe wobec uchodźców z Ukrainy podejmowane przez Polaków



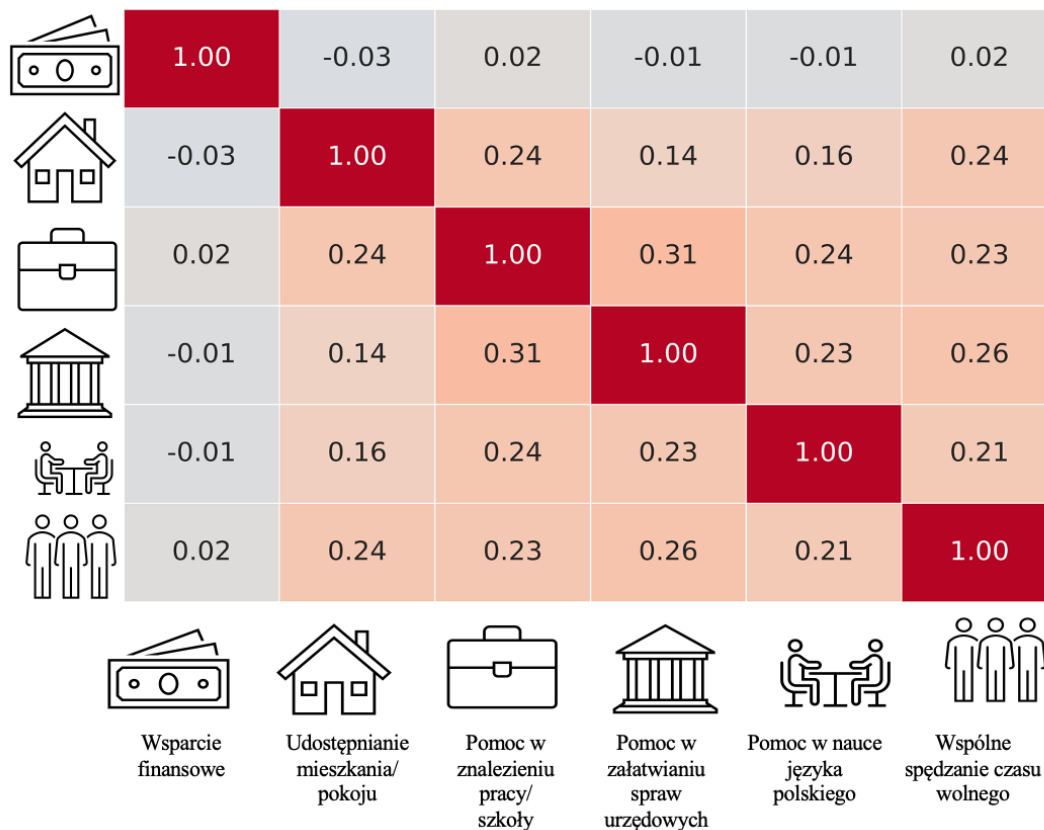
Źródło: Badanie TAPI przeprowadzone przez Ipsos na reprezentatywnej próbie populacji Polski w wieku 15 lat i więcej w maju 2022 roku (N=1020).

Odmierna charakterystyka wsparcia finansowego oraz aktywnej pomocy widoczna jest również wtedy, gdy przyjrzymy się wzajemnym współzależnościom podejmowanych form wsparcia¹². Współczynnik korelacji między pomocą finansową i aktywnymi formami pomocy oscyluje wokół zera, sugerując brak jakiegokolwiek wzajemnej zależności. W przypadku wzajemnych zależności aktywnych form pomocy sytuacja wygląda nieco inaczej – daje się zauważyć słabe korelacje pomiędzy poszczególnymi działaniami. Należy jednak mieć na uwadze, że wynik ten zaniżany jest przez stosunkowo rzadkie w majowej fali deklaracje podejmowania kilku różnych form pomocy. Zauważyć można jednak pewne zależności: np.

¹² Współczynnik R-Pearsona

udostępnianie dachu nad głową najsilniej skorelowane było z pomocą w poszukiwaniu pracy lub szkoły (0.24) oraz wspólnym spędzaniem czasu wolnego (0.24) (zob. Wykres 2.).

Grafika 1. Macierz korelacji podejmowanych form pomocy



Źródło: Badanie TAPI przeprowadzone przez Ipsos na reprezentatywnej próbie populacji Polski w wieku 15 lat i więcej w maju 2022 roku (N=1020).

Wymiary różnicowania pomocy

W pomoc uchodźcom zaangażowali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Odsetek osób aktywnie pomagających, jak również pomagających wyłącznie finansowo nie różnił się między tymi grupami w sposób statystycznie istotny. Aktywną pomoc deklarowało 28% mężczyzn i 24% kobiet, a pomoc wyłącznie finansową – 29% mężczyzn i 31% kobiet.

Poziom zaangażowania różnił się jednak w zależności od wieku respondenta. Nie była to prosta zależność liniowa – poziom zaangażowania w aktywną pomoc był w maju wysoki zarówno wśród respondentów poniżej 19. roku życia (36%), między 25. a 29. rokiem życia (37%) i tych między 50. a 59. rokiem życia (31%). Najniższy poziom (21%) osiągnął on wśród osób powyżej 60. roku życia. Również w przypadku pomocy wyłącznie finansowej, tylko 24% najstarszych respondentów deklarowało jej podejmowanie. Zastanawiając się nad przyczynami

tej różnicy, nie sposób zapomnieć o roli, jaką w koordynacji i planowaniu działań pomocowych odegrały internet i media społecznościowe. Należy jednocześnie pamiętać, że wśród respondentów niekorzystających z internetu 89% stanowiły osoby powyżej 60. roku życia.

Porównanie poziomu zaangażowania najstarszych respondentów w zależności od korzystania przez nich z internetu potwierdza rolę, jaką odgrywał on w pomocy uchodźcom, zwłaszcza na początku kryzysu uchodźczego. Aż 27% osób powyżej 60. roku życia korzystających z internetu deklaroowało zaangażowanie w aktywną pomoc (a więc nieznacznie więcej, niż w przypadku całej populacji). Z kolei wśród członków tej grupy wiekowej niekorzystających z internetu odsetek ten wyniósł jedynie 16%. Dostęp do internetu wśród osób starszych wpływa również na posiadanie wśród swoich znajomych osób goszczących uchodźców – w swoim otoczeniu potrafiło je wskazać 41% korzystających z internetu i jedynie 26% osób niekorzystających. Co ciekawe, korzystanie z internetu nie wpływało na częstość podejmowania działań finansowych.

Aktywna pomoc nie ograniczała się jednak do osób goszczących uchodźców, a podejmowana była równie często przez osoby, które nie udostępniły uchodźcom mieszkania. Jednocześnie dane wskazują na znaczenie, jakie dla podejmowania pomocy miała znajomość osób goszczących u siebie uchodźców. Wśród osób aktywnie pomagających, 70% potrafiło wskazać w swoim najbliższym otoczeniu społecznym inne osoby goszczące. Odsetek ten wynosił odpowiednio 52% dla osób pomagających finansowo i jedynie 19% wśród osób niepomagających.

Deklaracje przyszłego zaangażowania w pomoc osobom uchodźczym

Podejmowanie aktywnych form pomocy było pozytywnie skorelowane z deklaracjami przyszłego zaangażowania w pomoc uchodźcom. Deklaracje przyszłej pomocy z maja 2022 roku znacznie przewyższyły nawet faktycznie deklarowaną podejmowaną w tym okresie pomoc. W aktywną pomoc w ciągu nadchodzących 6-12 miesięcy planowało zaangażować się aż 47% respondentów, podczas gdy w maju angażowało się w nią jedynie 26%.

Aż 80% aktywnie pomagających zamierzało kontynuować swoją pomoc, 16% nie planowało angażować się w przyszłości, a 3% badanych chciało ograniczyć się do pomocy finansowej. Odpowiedzi dotyczące planów na przyszłość rozkładały się bardziej proporcjonalnie wśród angażujących się wyłącznie finansowo. Spośród nich 40% zamierzała pomagać w przyszłości aktywnie, 39% nie angażować się w przyszłości w pomoc, a 22% pozostać przy wsparciu finansowym. Wyniki wskazują więc również na potencjał aktywizacji

osób dotychczas niezaangażowanych. Wśród nich aż 33% planowało zaangażować się w aktywną pomoc.

Ocena *community sponsorship*

Porównanie oceny *community sponsorship* (CS) ze względu na poziom zaangażowania w pomoc ujawniło ciekawą zależność. CS zdefiniowaliśmy w naszej ankiecie jako program, który łączy wsparcie państwa i zaangażowanie osób prywatnych w pomoc uchodźcom, gdzie państwo zapewnia dostęp do usług publicznych (np. systemu ochrony zdrowia, edukacji), a osoby prywatne lub grupy wspierają uchodźców w załatwianiu formalności, nauce języka czy znalezieniu pracy. Po przedstawieniu głównych założeń programu, 72% respondentów poparło jego implementację na polskim gruncie. Poparcie dla jego wprowadzenia najwyższe było w przypadku osób pomagających wyłącznie finansowo (82%). Co ciekawe, odsetek ten nie różnił się znacząco wśród osób aktywnie pomagających (69%) oraz niezaangażowanych (67%). Można przypuszczać, że jest to związane z poczuciem nadmiernego obciążenia obywateli odpowiedzialnością za wsparcie uchodźców zamiast państwa lub z negatywną oceną zdolności państwa do podejmowania działań w obszarze integracji uchodźców.

Podsumowanie

Analiza danych ankietowych wskazuje na szeroką skalę zaangażowania Polaków w pomoc uchodźcom z Ukrainy. W przynajmniej jedną z badanych przez nas form pomocy zaangażowało się 55% badanych, z czego 26% – w bezpośrednią indywidualną aktywną pomoc. Najpopularniejszą formą pomocy okazała się być pomoc finansowa. W odróżnieniu od pozostałych aktywnych form pomocy pomoc finansowa okazała się nie być skorelowana z podejmowaniem jakiegokolwiek formy pomocy aktywnej.

Nie zauważono wpływu płci na podejmowanie pomocy. Niższe zaangażowanie osób powyżej 60. roku życia daje się z kolei wytłumaczyć przez korzystanie z internetu – poziom zaangażowania w pomoc wśród osób powyżej 60. roku życia używających internetu nie odbiega od średniej w próbie. Dla podjęcia pomocy większe znaczenie okazała się mieć znajomość osób goszczących uchodźców z Ukrainy, a udzielona pomoc skorelowana była również z gotowością do jej podejmowania w przyszłości.

Większość Polaków pozytywnie ocenia pomysł organizacji pomocy uchodźcom zgodnie z koncepcją *community sponsorship*. Co ciekawe, odsetek osób przychylnych

najwyższy jest wśród osób pomagających wyłącznie finansowo, a nie aktywnie pomagających. Wśród tych drugich jest on bliski odsetkowi wśród osób niezaangażowanych w pomoc.

Przedstawiony sondaż ukazuje szerszy kontekst dla analizy doświadczeń osób najbardziej zaangażowanych w pomoc, którzy gościli pod swoim dachem uciekinierów wojennych z Ukrainy. Wyniki badania sondażowego pokazują powszechność postawy wsparcia dla tej grupy i rozmaite formy zaangażowania Polek i Polaków w pierwszych miesiącach po wybuchu pełnowymiarowej wojny.

Metodologia

(Anna Firgolska)

Badanie jakościowe “Prywatne pomaganie i wspieranie uchodźców z Ukrainy” oparte jest na 30 częściowo ustrukturyzowanych wywiadach pogłębionych¹³. Dobór uczestników był prowadzony metodą celową - kryterium wyboru było przyjęcie do domu lub udostępnienie posiadanego lokalu osobom, które po 24 lutego 2022 przekroczyły granicę z Ukrainą, lub inne, co najmniej kilkutygodniowe, bezpośrednie zaangażowanie w pomoc konkretnym osobom z wyżej wymienionej grupy. Wykorzystano metodę kuli śnieżnej - zespół badawczy dotarł do uczestników wykorzystując swoje znajomości oraz kontakty przekazane przez badanych. W celu rozszerzenia próby uczestników rekrutowano także poprzez ogłoszenia w mediach społecznościowych i organizacje wspierające uchodźców i osoby im pomagające. Do badania zrekrutowano 11 mężczyzn i 19 kobiet z województwa mazowieckiego w wieku 18-65 lat. Dwadzieścioro z nich na stałe mieszkało w Warszawie, 12 miało wykształcenie średnie, a 18 wyższe lub wyższe niepełne.

Wszystkie wywiady zostały zarejestrowane, a następnie poddane transkrypcji. Zespół badawczy przeprowadził jakościową analizę treści używając programu Atlas.ti. Kody używane w analizie zostały wypracowane w ramach dyskusji o doświadczeniach z wywiadów oraz koncepcji badawczych (kodowanie konceptualno-empiryczne). Centralnymi kategoriami teoretycznymi były: koncepcja sponsoringu społecznego (por. Tan 2021), teorie motywacji i aktywności prospołecznej (Olkowska 2008; Górecki 2013) i koncepcja wzajemności (Phillimore i in. 2021).

Przed rozpoczęciem badania zespół zwrócił się o opinię etyczną do Komisji ds. Etyki Badań na Wydziale Socjologii UW, która pozytywnie zaopiniowała projekt badania i scenariusza wywiadów. Wśród głównych wyzwań etycznych związanych z przeprowadzaniem wywiadów było wciąż występujące ryzyko związane z pandemią Covid-19. Z tego względu wywiady mogły być przeprowadzane za pomocą narzędzi umożliwiających komunikację zdalną (przez program Zoom bądź video-rozmowę telefoniczną), lub - za zgodą badanych - osobiście, przy zachowaniu wymogów bezpieczeństwa (dystans, maseczki). Uczestnicy badania zostali przed przeprowadzeniem rozmowy poinformowani o celach badania, zasadach przeprowadzenia wywiadu, kwestiach poufności i anonimizacji, oraz sposobach analizy i upowszechniania zebranych danych. Od wszystkich uczestników otrzymaliśmy zgodę na ich

¹³ Były to wywiady indywidualne oprócz jednego wywiadu z parą zaangażowaną w pomoc.

udział w badaniu, nagrywanie wywiadu i wykorzystanie cytatów w naukowych opracowaniach. Badani zostali też poinformowani o możliwości wycofania zgody na udział w badaniu w każdej chwili. Do danych kontaktowych do rozmówców dostęp miała jedynie osoba koordynująca badanie i przeprowadzająca wywiad; dane były przechowywane na zahasłowanym dysku.

Wyniki badania

Motywacje osób angażujących się¹⁴

(Maria Jonik)

Motywacje do angażowania się w pomoc w świetle wcześniejszych badań

Badania nad koncepcją *community sponsorship* i jej implementacją dostarczają również ważnych wniosków na temat źródeł motywacji osób pomagających osobom uchodźczym. Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii nad osobami związanymi z programem *community sponsorship*, obejmujące osoby uchodźcze, wolontariuszy, wolontariuszki i liderów oraz liderki grup przyjmujących, pozwoliły wyróżnić trzy modele motywacji osób pomagających do zaangażowania się w *community sponsorship* (Phillimore, Reyes 2019). Jeden model był związany z wyznawanymi wartościami (*value driven*). Wolontariusze podejmowali działania prospołeczne ze względu na przynależność do konkretnych grup religijnych i wyznawanie głoszonych przez nich wartości, czy w związku z utożsamianiem się z szeroko pojętymi wartościami sprawiedliwości społecznej: dobrem wspólnym czy społecznym upodmiotowieniem. Tę motywację można było zauważyć u osób, które same miały doświadczenie uchodźstwa; taka forma aktywności miała dla nich często charakter odwzajemnienia. Druga z wyróżnionych motywacji była związana z kwestią powinności czy obowiązków obywatelskich (*civically driven*), wypływająca ze zdobytego już doświadczenia, czy to w formie wolontariatu w innych organizacjach, czy w formie posiadanych umiejętności, które dane osoby chciały wykorzystać. Ostatnia z kategorii motywacji wyróżnionych w badaniu była związana z osobistymi pobudkami (*personally driven*), głównie poszukiwaniem życiowego celu po trudnych, personalnych przejściach samych wolontariuszy, a czasami dużych zmianach, które zaszły w ich życiu (Phillimore, Reyes 2019: 12-16)

Wyróżniona w badaniach norma wzajemności może zostać wykorzystana w analizie motywacji osób angażujących się. Normy wzajemności są ważnym elementem kapitału społecznego, o którym pisał Robert Putnam. Udzielając komuś pomocy dana osoba liczy, że jej wsparcie zostanie kiedyś odwzajemnione. Jeśli oczekuje się tego od konkretnej osoby, ma to charakter wzajemności określonej; jeśli liczy się, że ktokolwiek udzieli wsparcia, kiedy dana osoba będzie w potrzebie, tylko dlatego, że sama kiedyś udzieliła pomocy, mamy do czynienia z wzajemnością uogólnioną (Putnam 2009).

¹⁴ Wyjściowa analiza tych zagadnień została zaprezentowana na XI Konferencji Komitetu Badań nad Migracjami PAN „Migracje w dobie kryzysów społecznych” w Łodzi w dniach 21-23 września 2022 roku.

Kolejnym teoretycznym punktem odniesienia, do którego warto sięgnąć, są teorie wyjaśniające zaangażowanie w wolontariat. Pozwalają one bliżej przyjrzeć się całemu przekrojowi motywacji prezentowanych przez osoby pomagające. Mirosław Górecki wyróżnia pięć rodzajów motywacji: normatywną, zadaniową, egoistyczną, empatyczną i identyfikacyjną (Górecki 2013). Motywacja normatywna pojawia się na skutek pewnych przekonań i norm zinternalizowanych w procesie socjalizacji. Chodzi tu szczególnie o sytuacje naruszające akceptowane przez nas normy, co wywołuje wewnętrzny sprzeciw i skłania nas do podjęcia działań naprawczych. Kolejną z kategorii wyróżnionych przez Góreckiego jest motywacja zadaniowa, a więc działanie w określony sposób na skutek zdobytego doświadczenia i poczucia konieczności bycia aktywną osobą, czy po prostu silnego poczucia odpowiedzialności względem innych. Egoistyczna motywacja będzie wynikała, jak sama nazwa wskazuje, z pobudek związanych z potrzebą skupienia się na sobie i/czy realizowania swoich potrzeb; według Góreckiego do motywacji egoistycznych można włączyć też kategorię wzajemności. Jako empatyczną można określić taką motywację, która skłania do działania na skutek utożsamienia się z sytuacją drugiej osoby. W szczególności ma to miejsce w przypadku postrzegania danej sytuacji w sposób prowadzący do występowania silnego imperatywu emocjonalnego prowadzącego do podjęcia działania. Motywacja identyfikacyjna jest natomiast związana z podobieństwem widzianym między osobą pomagającą, a tą, która jest odbiorcą/odbiorczynią pomocy. Istotne jest tworzenie w tym zakresie konkretnej kategorii „my”, które będzie powodem do podejmowania określonych działań.

W celu przeanalizowania motywacji, którymi kierowały się osoby pomagające uchodźcom i uchodźczyniom z Ukrainy, wykorzystane zostaną dwie wcześniej przedstawione propozycje – trzy kategorie wyróżnione w ramach badania motywacji wolontariuszy w projekcie *community sponsorship* (Phillimore, Reyes 2019) oraz klasyfikacja Góreckiego (2013). W kilku punktach te koncepcje są zbieżne, ale również mogą uzupełniać się nawzajem.

Analiza motywacji uczestników badania

Motywacje związane z wartościami wyróżnione w badaniu brytyjskim mogą dobrze korespondować z kategorią normatywną, która mówi o pewnych zinternalizowanych normach, od których odstępianie wywołuje poczucie niezgody i chęć naprawy zaistniałej sytuacji. Nasi badani i badane, których motywacje można przypisać do normatywnych, mówili o podzieleniu pewnych zinternalizowanych idei, które wyznaczają ich sposób myślenia i działania:

(...) ja mam ten background ugruntowany w prawach człowieka. To mi przyświeca, tak myślę, preambuła do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, że wszyscy ludzie rodzą się równi i powinni postępować wobec siebie w duchu braterstwa (...) To znaczy ja nie robię tego z takich pobudek, żebym ja się czuła lepiej, tylko po prostu wydaje mi się, że tak jak głosowanie w wyborach jest naszym obowiązkiem, tak samo obowiązkiem jest (...) pomagać, jeśli mamy taką możliwość. [K_40_WK_2]

Rozmówcy wskazywali również, że atak Rosji na Ukrainę stoi w sprzeczności z wyznawanymi przez nich wartościami. Istotne również było poczucie potrzeby pomocy tym najbardziej wymagającym ochrony i wypełnienia obowiązku wobec ukraińskich mężczyzn, którzy zostali w kraju, aby walczyć z najeźdźcą:

To znaczy, to wynika głównie z tego, że (...) ja, no i żona też, nie zgadzamy się z tym działaniem Rosji (...) widzimy, że jest to działanie, no bezprawne zupełnie (...), podważające porządek, tak, tego, co tutaj w Europie panuje (...) oni jakby nie wyznają naszych wartości (...) widzimy też krzywdę osób, które naprawdę uciekają, potrzebują pomocy. Widzimy też, że jakby no, wyjeżdżają osoby zazwyczaj no bardzo potrzebujące (...) kobiety z dziećmi. Nie uciekają mężczyźni (...) mężczyźni zostali bronić swoich domów i czujemy się w obowiązku (...), żeby ta pomoc też była, jakby, wspierała Ukraińców i żeby oni byli, jakby, ci mężczyźni, którzy tam zostali, byli pewni, że mogą w spokoju walczyć o swój kraj [M_44_JS_1]

Pojawiały się również motywacje odwołujące się do ogólnie pojmowanych wartości religijnych:

To znaczy, odruch był na zasadzie solidarności międzyludzkiej i nazwijmy to, motywowanej religijnie. [KM_36_MJ_3]

Kategoria wyróżniona w badaniu Phillimore i Reyes (2019) związana z wcześniejszym doświadczeniem mogłaby również zostać połączona z motywacją zadaniową w klasyfikacji Góreckiego (2013), gdyż badacz opisuje ją w bardzo podobny sposób, jako mającą swoje źródła w podobnych działaniach podejmowanych w przeszłości, czy poczuciem konieczności bycia aktywnym/ą. Osoby, którym można przypisać motywację zadaniową, często podejmowały działania bardzo spontanicznie, zwracając również uwagę, że pomagają im w tym zdobyte wcześniej doświadczenia:

Nawet nie miałem za bardzo czasu pomyśleć. Myślałem: „Dobra, znam rosyjski, to idę na dworzec. To jest coś, co mogę zrobić”. [M_20X_AW_3]

Formy wcześniejszego zaangażowania osób pomagających miały bardzo zróżnicowany charakter. Dla niektórych, jak dla poniższego rozmówcy, aktywność społeczna była już pewnym elementem na stałe wpisanym w biografię:

Ja jestem społecznikiem, wielkim społecznikiem jestem, tak. Zawsze pomagam, chodzę do Caritas, tam są różni ludzie pod naszą opieką, przychodzą, prawda, że nie zawsze są to osoby miłe, ładne, czyste i uśmiechnięte. Ale dajemy radę, staramy się jakoś wszystkim uśmiechem zjednać i jakąś tam miłością, bo to otwiera bramy. Jestem starą harcerką i to też zaważyło na moim życiu (...). [K_64_AS_3]

Nie wydaje się jednak, żeby ogólnie zdobyte wcześniej doświadczenie warunkowało przyjęcie osób uchodźczych do swoich domów. Rozmówcy nie wskazywali jakby stanowiło to istotną motywację do tak głębokiego zaangażowania, a raczej był to jedynie czynnik ułatwiający podjęcie decyzji o rozpoczęciu pomocy. Działanie podejmowały również osoby, które nigdy wcześniej nie były aktywne społecznie. Jedna z rozmówczyń zwróciła jednak uwagę na charakter jej pracy, która sama w sobie była działalnością na rzecz innych:

(...) żadnym uchodźcom do tej pory nie pomagałam, (...) chociaż (...), moje życie zawodowe jako pielęgniarki, no to w sumie(...) całe życie to pomoc i świadczenie pomocy innym (...) [K_60_PD_3]

Kolejną kategorią przyjętą w ramach badań nad *community sponsorship* jest kierowanie się osobistymi przesłankami, za której odpowiednik można przyjąć kategorię egoistyczną wyróżnioną przez Góreckiego (2013). W celu posługiwania się bardziej neutralną terminologią, proponujemy jednak, aby jako punkt odniesienia wybrać raczej kategorię personalną z badań Phillimore i Reyes (2019). Wspomniane badaczki wyróżniają kategorię personalną wskazując na wpływ trudnych doświadczeń czy dużych zmian, z jakimi borykali się wolontariusze, takimi jak choroba, przejście na emeryturę czy śmierć bliskiej osoby, a które miały znaczący wpływ na podjęcie decyzji o zaangażowaniu się w działalność społeczną (Phillimore, Reyes 2019). Analogiczne przykłady nie pojawiły się w wypowiedziach naszych uczestników, co oczywiście nie oznacza, że nie miały wpływu na poszczególne jednostki, a jedynie mogły przez nie zostać wspomniane.

W rozmowach pojawia się jednak przykład innego czynnika, który miał bardzo silny wpływ na osoby pomagające. Po wybuchu wojny w Ukrainie naszym rozmówcom towarzyszyły silne, negatywne emocje, a podjęcie aktywności społecznej stało się strategią radzenia sobie z nimi:

No jakies współczucie, i pewnie po części chęć poradzenia sobie jakoś z tym, żeby przeladować te emocje i nie wiem, może poczuć się lepiej, to pewnie też. No i była to na pewno też dobra dystrakcja [od] myśli o sytuacji. [K_21_MO_2]

Kolejne przykłady, które pojawiają się z wywiadach są mocniej związane z kategorią, na którą wskazywał Górecki (2013), a więc dotyczącą wewnętrznych, osobistych pobudek, którymi kierowały się rozmówczynie i rozmówcy. Było to między innymi konieczność realizowania siebie i swoich potrzeb poprzez niesienie pomocy innym:

(...) zawsze, po pierwsze, miałam takie ciężoty do życia w komunie, więc się śmieję, że ją mam. Miałam ciężoty do wielopokoleniowego mieszkania, więc też to miałam przez dwa miesiące. (...) do tego mam potrzebę pomagania, taką sama z siebie, więc śmieję się do znajomych, że mam to swoje 5 minut, tak, takiego naprawdę, gdzie naprawdę mogę te swoje potrzeby też zrealizować w taki sposób, że to faktycznie też jest taka potrzeba. [K_46_MJ_4]

Inną emocją, która towarzyszyła rozmówcom przy okazji wybuchu wojny, było silne poczucie winy, gdy pozostaje się biernym wobec toczącej się wojny w sąsiednim kraju, co, na przykład obrazują następujące dwa cytaty:

Czułam się winna pozostając jakoś obojętną, a też nie mam jakichś za dużych możliwości finansowej pomocy obecnie, więc to był taki dość oczywisty u mnie krok. [K_21_MO_2]

(...) jeśli chodzi o samo mieszkanie, a nie zbiórki, to podejrzewam, że minęły trzy tygodnie [od inwazji], coś takiego. Wystarczająco, żeby mieć poczucie winy w związku z tym, że mam pewien zasób, z którego nie korzystam tak, jak powinienem. [M_33_MO_1]

Kategorią, która nie pojawia się w brytyjskim badaniu (Phillimore, Reyes 2019), a o której pisze Górecki (2013), jest motywacja empatyczna. Można dojść jednak do wniosku, że pewien stopień empatii był niezbędny do podjęcia działań, więc mogła ona stanowić uzupełnienie każdej z pozostałych motywacji:

Daje mi poczucie spełnienia, powiedzmy, plus brak wyrzutów sumienia. (...) ja mam bardzo wysoką empatię i fizycznie mnie boli, jak komuś dzieje się krzywda. (...), jeżeli mogę pomóc, to muszę pomóc, a poza tym mam pewne zasady moralne i pewien kodeks. Chcę, żeby świat wyglądał w bardzo specyficzny sposób, więc staram się do tego dążyć, też robić taki świat, jaki chcę, żeby był. (...) To wynika z jakiejś mojej filozofii, moralności etycznej. [M_35_MO_1]

Niepojawiającą się w badaniach Phillimore i Reyes (2019), a niezwykle istotną dla naszego badania, jest kategoria identyfikacyjna, wyróżniona przez Góreckiego (2013). Jej elementem może być wskazywana przez rozmówców bliskość geograficzno-kulturową, która, zdaniem badanych, pomaga w pomaganiu osobom podobnym, jak pokazuje poniższy cytat:

(...) chodzi mi o (...)kryzys migracyjny, który tam się dzieje, a więc jakby dużą ilość osób tak naprawdę z Bliskiego Wschodu czy ze środkowej Azji, które tam się teraz pojawiają, czy też nawet i ze środkowej Afryki czy z Kuby, tam jest cały świat można by rzec i jak na to reagować? Szczerze powiem, że cieszę się, że to nie jest mój problem, bo to jest no duży problem i na pewno łatwiej się pomaga ludziom podobnym. (...) [K_46_MJ_4]

W narracjach naszych rozmówców pojawiała się poczucie bliskości wojny, a więc i bezpośredniego zagrożenia, które równie mogło wywoływać zaangażowanie osób wspierających uchodźców. W kategorii identyfikacyjnej można również wyróżnić prywatne bliskie więzi łączące rozmówców z Ukrainą i jej obywatelami oraz obywatelkami, co widać w następującym fragmencie:

(...) jesteście częstymi bywalcami we Lwowie, na Ukrainie, w Ukrainie. No polubiliśmy bardzo to miasto, ludzi, kraj i jak wybuchła wojna, to na ten pomysł [mąż rozmówczyni] wpadł oczywiście. (...). [K_51_MG_1]

Motywację, która została oddzielona od wyżej wymienionych kategorii, głównie dlatego, że w każdej z klasyfikacji pojawia się w innym miejscu, jest kategoria odwzajemnienia. W badaniach brytyjskich została ona przypisana do motywacji związanych z wartościami, gdyż wzajemnością często kierowały się osoby z doświadczeniem uchodźczym, zaangażowane w wolontariat w ramach *community sponsorship*. Górecki (2013) natomiast przypisuje ją do kategorii egoistycznej. W naszych badaniach, na pewno nie pojawiała się kwestia wzajemności w ten sam sposób jak w pierwszym z przytoczonych powyżej studiów. W opowieściach naszych uczestników miała ona charakter wzajemności uogólnionej i mogła być związana z powszechnością pomocy i normami społecznymi:

Każdy z nas korzysta z jakiejś pomocy i... dla mnie to jest naturalne, że skoro ja dostaję, no jak każdemu z nas, jakby skoro dostaniemy gdzieś tam pomoc, możemy się tym podzielić, zadbać o coś. [K_43_MC_1]

W pojawiających się tu przykładach można wyróżnić szereg motywacji, jakimi kierowały się osoby pomagające. Użyte do analizy motywacji dwie koncepcje pozwoliły uporządkować i lepiej zrozumieć charakter tych motywacji. W wielu przypadkach można z powodzeniem wyróżnić więcej niż jeden typ motywacji, jaką kierowały się osoby pomagające. Nasze analizy pokazały, że motywacje osób pomagających znacząco się od siebie różniły, uzupełniały lub pochodziły z różnych źródeł i miały różne umocowania, jednak działały i miały ten sam efekt - pomoc osobom przyjeżdżającym do Polski po wybuchu wojny.

Doświadczenie w zaangażowaniu społecznym Polek i Polaków pomagających uchodźcom z Ukrainy

(Brunon Roch Kuryło)

Jednym z przedmiotów zainteresowania w podjętym badaniu jest zaangażowanie społeczne pomagających. Czy Polacy i Polki zaangażowani w pomoc uchodźcom i uchodźczyniom, którzy uczestniczyli w naszych wywiadach, mieli za sobą doświadczenia zaangażowania społecznego – działania lub uczestniczenia w inicjatywach, akcjach organizowanych przez fundacje, stowarzyszenia, bądź poprzez spontaniczne, oddolne formy aktywizmu i samoorganizacji? Czy kiedykolwiek angażowali się w działalność społeczną przed pełnowymiarową wojną w Ukrainie, czy było to ich pierwsze doświadczenie o charakterze pomocowym? Czy pomagający działali w poczuciu misji, czy była to pomoc jednorazowa i doraźna w odpowiedzi na kryzys humanitarny? Czy postrzegali siebie jako element sieci, która łączy ich z innymi pomagającymi, świadomi wspólnego celu i wspólnych przekonań?

Postawa sprzyjająca zaangażowaniu w aktywności pomocowe rozwija w procesie socjalizacji i polegają na umiejętności dostrzegania potrzeb innych osób i w rezultacie na działaniu na rzecz potrzebujących. Rozwój sieci wsparcia osób kierujących się dobrem wspólnym łączy się z kapitałem społeczno-kulturowym, którym dysponują jednostki oraz pojęciem habitusu, czyli zespołem postaw, dyspozycji i umiejętności funkcjonowania w rzeczywistości społecznej (Bourdieu 1986, 1990, 2006; Bourdieu, Wacquant 2001).

Typy pomagających

Osoby pomagające uchodźcom i uchodźczyniom z Ukrainy, z którymi rozmawialiśmy, można podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich cechuje zupełny brak wcześniejszego doświadczenia zaangażowania w akcje pomocowe, nawet w postaci udziału w jednorazowych, sporadycznych działaniach. Druga grupa w różnym stopniu angażowała się w pomoc w różnych obszarach wykluczeń społecznych, od sporadycznych do długotrwałych przedsięwzięć, ale nie dotyczących uchodźstwa i migracji. Trzecia grupa to osoby, które już wcześniej angażowały się w działania w zakresie uchodźstwa i migracji.

Brak doświadczenia w aktywizmie

Analizując grupę charakteryzującą się brakiem zaangażowania społecznego przed wojną w Ukrainie trzeba wziąć pod uwagę, że półustrukturalizowana formuła wywiadu dawała osobom przeprowadzającym wywiady dość dużą swobodę w formułowaniu pytań i w części rozmów pojawia się pytanie jedynie o wcześniejsze doświadczenia związane z tematem uchodźstwa, a nie o jakiegokolwiek inne zaangażowanie społeczne, co mogło mieć znaczący wpływ na pojawiające się odpowiedzi. Część osób na pytanie dotyczące zaangażowania społecznego przed wybuchem wojny w Ukrainie deklarowała, że nie angażowała się w żadne działania społeczne albo dość krótko i enigmatycznie odpowiadała na to pytanie, sugerując, że mogli kiedyś brać udział w “sporadycznych” czy “małych” akcjach, choć nie są w stanie przytoczyć żadnych konkretnych informacji na ten temat jak w poniższych przykładach:

Nie, na ten moment sobie nie przypominam, ale to nie jest stuprocentowa pewność, że tego nie robiłem, może tak. (...) To mogły być jakieś sporadyczne akcje, ale na ten moment Ci nie przytoczę żadnej. Zwłaszcza, że nie wiem, czy nastąpiła, czy miała miejsce. [M_33_MM_1]

Jeden z uczestników pomimo braku doświadczenia w działalności pomocowej, wskazywał na chęć zaangażowania się we wsparcie uchodźców z Syrii, w kontekście antyuchodźczej, czy antyimigracyjnej polityki Prawa i Sprawiedliwości. W opisywanym przypadku, propaganda partii rządzącej na temat uchodźców przyniosła efekt przeciwny do zamierzonego:

Nie, to jest pierwszy raz, aczkolwiek ja mam jakichś takich znajomych, którzy jak się zaczęła ta kampania PiS-u przeciwko uchodźcom ogólnie, to było parę lat temu, w związku z wojną w Syrii (...) oni jakoś tak bardzo negatywnie do tych uchodźców podchodzili. I ja im powiedziałem: „Ja

mogę przyjąć uchodźców do siebie, tylko ja nie znam żadnych uchodźców, więc...”.
[M_49_MM_3]

Pojawiła się też wypowiedź dotycząca zapewniania pomocy sąsiedzkiej rodzinie z Libii, na zasadzie wsparcia finansowego, ale także pomocy związanej z kontaktami z instytucjami podczas wizyt u lekarza i wywiadówek w szkole czy przedszkolu:

U nas w bloku (...) mieszka rodzina z Libii. Tylko oni są już od 10 lat. No, ale tata tej rodziny, ojciec tej rodziny zmarł półtora roku temu. (...) zostawił mamę z piątką dzieci, więc my jako sąsiedzi zaczęliśmy im pomagać, więc... no tylko oni nie są uchodźcami tak jakby.
[K_38_WK_1]

Jedna z uczestniczek badania była emerytowaną pielęgniarką, co już samo w sobie świadczy o wykonywaniu pracy opiekuńczej na rzecz innych, często rozumianej jako zawód-powołanie. Pomimo braku doświadczenia w organizacjach pożytku publicznego przed wojną w Ukrainie, kobieta zwróciła uwagę, że całe jej życie to „pomoc i świadczenie pomocy innym”.

- *No ja jestem emerytowaną pielęgniarką, (...)*
- *(...) czy miała pani jakieś wcześniejsze doświadczenia pomagania uchodźcom albo innym grupom przed 24 lutego tego roku, jeśli tak, no to co to były za doświadczenia?*
- *To znaczy, jako tako żadnym uchodźcom do tej pory nie pomagałam, no chociaż no mówię no moje życie zawodowe jako pielęgniarki no to w sumie no całe życie to pomoc i świadczenie pomocy innym (...) Wynikało to jakoby z mojego zawodu, tak.*
[K_60+_PD_3]

Zaangażowanie społeczne w innych obszarach

Druga grupa badanych już przed pełnowymiarową wojną w Ukrainie angażowała się w działalność pomocową, m.in. w ramach wolontariatu i NGO-sów, poprzez działalność związkową w zakładach pracy, oraz przy rozmaitych inicjatywach oddolnych, przede wszystkim w obszarze praw człowieka i społeczności *queer* oraz osób z niepełnosprawnościami i w kryzysie bezdomności. Charakter oddolnego aktywizmu badanych przez nas Polaków i Polek można opisać jako odznaczający się brakiem aktywności w ramach skoordynowanej i sztywnej struktury organizacyjnej, szerokim zróżnicowaniem w obrębie działań oraz zbieżnością wyznawanych poglądów i postaw politycznych wśród pomagających.

(...) od ponad 10 lat(...) działam aktywistycznie i zaczynałem pomagając w ogóle osobom w kryzysie bezdomności. (...) na Dworcu Centralnym, jak i poza nim. (...) wtedy po prostu to była taka grupa ludzi, którzy po prostu rozdawali zupy, jakąś odzież, pomoc medyczną, pogadaliśmy z tymi ludźmi. [M_20X_AW_3]

(...) działałam w takim aktywizmie samopomocowym queerowym. (...) To znaczy możemy pogadać, możemy dopłacić do lekarza, takie coś co powinni robić rodzice, ale nie robią. (...) Więc z uchodźcami, też wcześniej, też trochę pracowałem, chociaż no to były raczej osoby z białoruskiej diaspory, a nie osoby tak fizycznie uciekając przed wojną. To jest trochę inny temat. [M_20X_AW_3]

Część uczestników naszego badania pod względem identyfikacji politycznej definiowała się jako osoby, które pozostają w polu przekonań lewicowych, bądź wynikało to z ich aktywizmu wokół zagadnień łączonych z lewą stroną sceny politycznej, na przykład w kontekście działań na rzecz osób LGBTQ czy społeczności *queer*. Byli to przede wszystkim społecznicy, którzy działają społecznie od lat na zasadzie samopomocy, bądź z grupą znajomych, których łączą wspólne wartości. Wśród tej grupy naszych badanych znajdowały się także osoby, które należały do grup społecznie marginalizowanych, zarówno w kontekście wykonywanej pracy, jak i pochodzenia. W wyniku intersekcyjnego krzyżowania się rozmaitych wykluczeń, których doświadczyli nasi badani, wykształciła się tożsamość zbiorowa uczestników i uczestniczek oparta na sieciach wsparcia i zbieżnych dążeniach, np. sprzeciwu wobec przemocy systemowej, instytucji państwa i hierarchii społecznej (bell hooks 2022 [1984], Angela Davis 2022 [1981]):

(...) mam 20 lat i zajmuję się trochę aktywizmem (...), jestem osobą queerową, więc chciałam aktywizm na rzecz osób queerowych, ale też przez to, że sam należę do grupy marginalizowanej(...)Jestem na etapie wybierania studiów, więc rzuciłam studia i na razie nie studiuje i zajmuję się pracą i aktywizmem. (...) bardzo ważne jest dla mnie tworzenie jakiejś przestrzeni otwartych na osoby z grup wykluczonych. (...). No i to się też przekłada na pomoc osobom uchodźczym, na stworzenie jakiejś przestrzeni wykorzystywanie lub jakoś w systemie, żeby trochę przerwać spiralę przemocy takiej systemowej i tworzyć takie oddolne sieci wsparcia dla osób, które no na co dzień spotykają się z dużą ilością mikroagresji czy po prostu przemocy. [M_20_PD_4]

Uchodźcami jako grupą docelową stricte nie, jakoś tam przypadkiem. (...) tylko z jakiegoś innego powodu, ja pracuję z osobami w spektrum autyzmu i to było jakieś taki główny moment, że z nimi miałam dość sporo do czynienia. I wcześniej jeszcze do domu rodzinnym pracowałam i wspierałam osoby w hospicjum i tam też trafiały osoby spoza granic Polski często, więc w tym kontekście tak. Jeżeli chodzi o inne grupy, no to młode osoby queerowe w różnych kontekstach, osoby doświadczające przemocy pewnie domowej i osoby zagrożone wykluczeniem (...)
[K_XX_AF_1]

Jeden z rozmówców wskazywał, że nie jest zainteresowany współpracą z państwem i nie liczy na pomoc ze strony rządu. Jako osoba zaangażowana społecznie, staje z reguły w opozycji do państwa, ponieważ państwo jest opresyjne zarówno wobec niego, jak i w stosunku do osób, którym pomaga. W momencie jednak, kiedy zaczęły pojawiać się propozycje rozwiązań pomocowych od rządu, nasz rozmówca stwierdził, że oddolne działania, którą wykonują aktywiści na rzecz uchodźców i uchodźczyń należy przerzucać na instytucje państwowe. Mężczyzna zwrócił uwagę na fakt, że osoby oddolnie pomagające nie były przeszkolone do udzielania pomocy, nie są “psychologami ani terapeutami”, ponadto żyją w kraju, w którym jako osoby z grup marginalizowanych, z przemocą spotykają się na co dzień.

Doświadczenie wcześniejszego zaangażowania u naszych rozmówców odbywało się w różnym wymiarze czasowym – od epizodycznych aktów pomocy do długotrwałej działalności społecznej. Częstotliwość uwarunkowana była ich zasobami finansowymi lub czasowymi. Ograniczony dostęp do środków materialnych rekompensowany bywał u nich działaniami bezpośrednimi, symbolicznymi, tj. organizowaniem zbiórek, rozdawaniem posiłków, czy nawet poprzez zwykłą rozmowę:

*(...) miałam parę takich sytuacji, bo ja jeździłam pociągami bardzo dużo, PKP, więc ja regularnie zahaczałam o Warszawę Zachodnią. No i że tam są te dworce autobusowe, (...) no to podchodził jakiś człowiek i mnie pytał, czy mu coś tam pomogę ogarnąć i gdzie coś tam. A wcześniej no to nie. Wiadomo, że rozsyłałam wiadomości o granicy [sytuacji na granicy z Białorusią] i się wk*****m, i chodziłam na protesty, ale żadnej innej pomocy nie.*
[K_23_MM_2]

W wypowiedziach badanych na temat zaangażowania społecznego pojawił się też “aktywizm instagramowy” – obserwowanie i udostępnianie informacji w sieci związanych z sytuacją przy granicy z Białorusią. Z jednej strony działania w sieci skutkują rozszerzeniem i przyspieszeniem przepływu komunikacji pomiędzy osobami, co można było zaobserwować w

kontekście tworzących się grup pomocowych na portalu Facebook tuż po wybuchu wojny w Ukrainie. Z drugiej strony, media społecznościowe służą aktywistom i aktywistkom do edukowania; są formą walki ze stygmatyzacją i uprzedzeniami w stosunku do osób z grup marginalizowanych, także w kontrze do antyuchodźczej narracji w polityce i *fake newsów* w mediach (Morozov 2011; Christensen 2011). Ilustruje to poniższy fragment wypowiedzi:

(...) jak poczułem, że fizycznie nie jestem w stanie pomagać, to skupiłem się na tym, że no moim obowiązkiem jest edukowanie siebie i innych, więc udostępniam treści(...) praca bardziej na tym, żeby sprawdzać źródła i żeby zmniejszać stygmatyzację jakąś osób, i bardziej robię taką codzienną pracę aktywistyczną. (...) poprawiam osoby, które mówią o osobach uchodźczych z Ukrainy, że to nie jest tak, że jak pomogłeś komuś, to on jest ci cokolwiek winny i w ten sposób.
[M_20_PD_4]

Jedna z osób działająca od lat w ruchu anarchistycznym wspomniała o doświadczeniu wypalenia aktywistycznego, uniemożliwiającego uczestnictwo w procesach grupowych. W konsekwencji jej aktualne działania ograniczały się do indywidualnej doraźnej pomocy i publikowania informacji na portalu Facebook. Kobieta zwróciła uwagę na większą widoczność wpisów dotycząca sytuacji w Ukrainie w porównaniu do kryzysu humanitarnego w Syrii czy Afganistanu:

(...) ja przeszłam już wypalenie aktywistyczne i nie potrafię z grupami. Więc jakby robię to totalnie na własną rękę. Wrzucam posta na Facebooka, że czegoś potrzebuję, zazwyczaj trzeba dodać, że to o Ukrainę chodzi, nawet jak chodzi o Syrię czy Afganistan, to najpierw musi być Ukraina, wtedy większe zasięgi są. [K_30_KK_1]

Inna z badanych pracowała w instytucji badawczej i ponadto od kilkunastu lat angażowała się w kwestie związane z prawami człowieka oraz udzielając wsparcia finansowego jako osoba prywatna. Z wypowiedzi uczestniczki wyłania się obraz osoby, dla której czynne zaangażowanie społeczne jest ważną częścią życia:

Ja byłam przez bardzo długi czas też zaangażowana w kwestie związane z prawami człowieka, (...) Może nie w taki sposób aktywistyczny, nie jeździłam na granicę, ale też wspierałam na zasadzie rzeczniczo-edukacyjno-jakby zawodowo, a oprócz tego także finansowo jako osoba prywatna. Ale w takim wymiarze, że zapraszam kogoś do domu, to nie. Czy z przekazywaniem konkretnych rzeczy, czy współpracowanie z różnymi fundacjami niosącymi pomoc. To w takim

razie można powiedzieć, że tak to jest w jakiś sensie wpisane w mój styl życia od 2006 roku (...)
[K_40_WK_2]

Jeszcze jedna badana nazwała siebie „wielką społeczniczką”, aktywną działaczką, która swoje doświadczenie pomagania zdobyła już w harcerstwie, a następnie w organizacjach młodzieżowych i pewnej instytucji charytatywnej. Warto zaznaczyć, że jest to osoba, która doświadczyła życia w czasach PRL-u, co jest znaczące, ze względu na fakt, że zarówno działanie w strukturach partyjnych, jak i w oddolnych inicjatywach społeczno-politycznych były wówczas traktowane jako coś naturalnego, niekiedy jako moralny obowiązek, chociaż czasem wzmocniony pewną presją społeczną:

Ja jestem społecznikiem, wielkim społecznikiem jestem, tak. Zawsze pomagam, chodzę do Caritasu, tam są różni ludzie pod naszą opieką, przychodzą, prawda, że nie zawsze są to osoby miłe, ładne, czyste i uśmiechnięte. Ale dajemy radę, staramy się jakoś wszystkim uśmiechem zjednać i jakąś tam miłością, bo to otwiera bramy. Jestem starą harcerką i to też zaważyło o moim życiu, harcerstwo wpłynęło w dużym stopniu. To się jeszcze wywodzi z dawnych czasów, kiedy pokolenie takie, wie pani, czas PRL-u, wszyscy musieli być w jakiejś organizacji młodzieżowej, najczęściej to było na siłę wcielenie. Uciekałam przed wcieleniem do jakiejś organizacji partyjnej (...) [K_65_AS_3]

Ta sama rozmówczyni w odpowiedzi na pytanie, czym jej wcześniejsze doświadczenie pomagania różni się od pomocy ukraińskich uchodźcom, podkreśliła odmiennność swojego obecnego zaangażowania ze względu na jego skalę i wielowymiarowość:

No różnią się dlatego, że teraz to jest całkowita pomoc. Dotychczas (...) była to raczej fragmentaryczna pomoc w jakiejś konkretnej dziedzinie. (...) Teraz to trzeba pomóc pod każdym względem, tak. Zabezpieczyć i porozmawiać i pocieszyć i... Taka pomoc też psychologiczna jest potrzebna. Więc ta pomoc jest, no różna. (...) Wiem, że wielopłaszczyznowo trzeba udzielać pomocy. [K_65_AS_3]

W innym wywiadzie pewien uczestnik podkreślał swój altruistyczny typ osobowości – stawiania potrzeb innych nad swoje – w kontekście swojej wieloletniej działalności społecznej w związku zawodowym i walki o prawa pracownicze:

Nie, nie miałem. Tylko jak wie pani no jak jakieś były ogłaszane zbiórki na coś, no to wiadomo. W latach 90-tych jak była wielka powódź mieszkaliśmy wtedy w Warszawie, no to w nocy

zamiast się wyspać przed pracą układałem worki na Pradze, bo trzeba było wtedy. To takie działania. (...), ja chyba mam taki charakter, że moją wygodę dostosowywałem do potrzeb jakiegoś otoczeniu, jakie były potrzeby otoczenia. (...) jednak tak chyba zawsze było u mnie, że ci inni troszkę byli na pierwszym miejscu. Dlatego też jak pracowałem (...) to z czasem też się zaangażowałem w działalność społeczną w związku zawodowym i przez 10 lat byłem w prezydium związku, mocno tam pracując dla pracowników. [M_53_AP_3]

W naszych badaniach pojawił się wątek niskiego poziomu zaangażowania społecznego Polaków i Polek przed wojną w Ukrainie w kontekście dziedzictwa komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej. Zaobserwowany przez rozmówczynię, której wypowiedź znajduje się niżej, spadek działalności społecznej łączyć można z przejściem do nowego paradygmatu ukształtowanego po 1989 roku. W wyniku transformacji opartej na polityce neoliberalnej – indywidualizacji społeczeństwa, wzrostu konkurencji oraz zaniku solidarności pracowniczej i międzyludzkiej (por. np. Ost 2005: 272-275) – doszło do intensyfikacji działań podejmowanych w kręgu prywatnym na rzecz rodziny i przyjaciół, a nie ogólnie rozumianego społeczeństwa. W taki sposób o tym wypowiadała się jedna z uczestniczek badania:

(...) to jest niesamowite, jak polskie społeczeństwo, które no nie miało skłonności do działalności społecznej tak, ten poziom zaangażowania w różne NGO-sy, kluby (...) w Polsce jest przecież niższy niż na przykład w Europie Zachodniej czy średnio w Europie (...) A tutaj nagle zupełnie z obcymi osobami angażujemy się tak, robimy coś wspólnie i takie no, gigantyczne dla mnie poczucie wspólnoty. To, co się działo w tych pierwszych tygodniach, no to było w ogóle nieporównywalne z niczym, ale mam nadzieję, że chociaż trochę to zostanie i że (...) będziemy między sobą między Polakami też bardziej współpracować w różnych celach to jedno. [K_4X_PD_1]

Zaangażowanie społeczne w obszarze uchodźstwa i migracji

Trzecia grupa badanych to osoby zaangażowane w działania pomocowe w obszarze uchodźstwa i migracji już przed wojną w Ukrainie. Najczęstszą formą wsparcia był wolontariat w organizacjach pozarządowych oraz pomoc prywatna – zbiórki pieniędzy, przygotowywanie posiłków, wsparcie w sprawach administracyjno-urzędowych, pomoc podczas wizyt u lekarza, w szkole i w przedszkolu. Tak o tym mówiła jedna z osób uczestniczących w naszym badaniu:

Na przykład zbieranie rzeczy do paczek do obozów uchodźczych lub dla grup, które pomagały (...)jakiś rzeczy, pieniędzy wysyłanie. To było głównie to, co robiliśmy, bo jakby nie mieliśmy innej też możliwości, wiadomo. [K_30_KK_1]

Inna z rozmówczyń prowadziła kurs języka polskiego formie wolontariatu dla osób z Ukrainy, Białorusi i Rosji; niektórzy badani zaangażowani byli także w prace w formie wolontariatu w ośrodkach dla uchodźców, gdzie znajdują się m.in. osoby pochodzące z Afganistanu:

To doświadczenie było niewielkie, ja byłam wolontariuszką [w ośrodku dla uchodźców] (...) Ja tam spędzałam czas bawiąc się z dziećmi i to chyba przede wszystkim to. [K_19_AF_3]

Jeszcze inną, oddzielną i bardzo ważną grupę wśród badanych, stanowiły osoby pomagające na granicy polsko-białoruskiej, gdy w sierpniu 2021 rozpoczął się kryzys migracyjny; były odpowiedzią na dynamicznie zmieniającą się, kryzysową sytuacją:

(...) to były działania związane z tym sytuacją na granicy polsko-białoruskiej, czyli z tym kryzysem w Puszczy Białowieskiej głównie. (...) zaczęło się w zasadzie od Usnarza, gdzie tam dyżurowaliśmy w zasadzie przez chwilę na miejscu, zawieźliśmy jakiś potrzebny sprzęt, który był tam z danego obozowisku. No a potem jak już tam nie bardzo było można zyskać (...) no to zajmowaliśmy się głównie jedzeniem, czyli przygotowywaliśmy posiłki, które służyły i wolontariuszom na miejscu w punktach i uchodźcom. Robiliśmy paczki żywnościowe i materialne do obozów. [K_35_KK_2]

Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonych działań pozwoliły nakreślić profil osób zaangażowanych społecznie przed wojną w Ukrainie. Wśród naszych badanych najbardziej widoczne było doświadczenie pomocy w różnych obszarach społecznych. Przeprowadzone przez nas wywiady pokazały, jak pojawienie się w Polsce uchodźców i uchodźczyń wojennych dało impuls do samoorganizowania się obywateli. Zaangażowanie Polaków i Polek prowadziło do pojawienia się sieci oddolnych inicjatyw, przenikaniu relacji międzyludzkich zaufaniem i solidarnością. Powstały struktury zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego realizującego wspólne cele i wartości w poczuciu współodpowiedzialności, pomocy wzajemnej i gotowości do współpracy.

Zaangażowanie Polaków i Polek, którzy nie posiadali długotrwałego doświadczenia w pomaganiu przed wojną w Ukrainie, charakteryzowało się wsparciem incydentalnym i selektywnym. Ci pomagający wcześniej angażowali się w rozmaitych obszarach epizodycznie, najczęściej była to pomoc materialna (zbiórki pieniężne) udzielana konkretnej osobie, bądź grupie osób, a także uczestnictwo w protestach ulicznych i udostępnianie informacji w sieci o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej.

Nasi rozmówcy mieli różne doświadczenie wcześniejszego angażowania się w inne akcje społeczne o charakterze pomocowym. Możemy wskazać tu na sporadyczne zaangażowanie (raz lub kilka razy do roku) lub długotrwałą działalność społeczną. Forma i częstotliwość uwarunkowana była możliwościami finansowymi i zasobami czasowymi zaangażowanych. Badani przez nas Polacy i Polki wcześniej zaangażowani byli w nieformalne grupy pomocowe, aktywizowali się przede wszystkim w celu rozwiązania jednorazowych, partykularnych problemów (tj. pomoc finansowa, organizacja zbiórek, dostarczanie posiłków, uczyć języka polskiego czy pomagając w sprawach urzędowych).

W niektórych wypowiedziach naszych rozmówców widać było brak zaufania do państwa i jego organów, co wpływało na postawy i zaangażowanie, a w konsekwencji ci badani wybierali spontaniczną formę działania i oddolne inicjatywy, niezależne od instytucji państwa.

Dla części rozmówczyń i rozmówców zaangażowanie społeczne było ważną częścią ich tożsamości, postrzegali siebie jako działających aktorów, którzy dążą do szerszego procesu zmiany i oporu przeciwko przemocy państwa i stygmatyzacji grup mniejszościowych. Działając na różnych polach aktywizmu, zwracali uwagę na perspektywę intersekcjonalną – krzyżowe przenikanie się rozmaitych form dyskryminacji w różnych obszarach wykluczenia społecznego, co świadczy o ich świadomości i doświadczeniu w działalności społecznej.

Istotne znaczenie dla badanych przez nas osób zaangażowanych społecznie miała komunikacja za pośrednictwem nowych technologii informacyjnych. Media społecznościowe jawiły się jako narzędzie ułatwiające współdziałanie, ułatwiały proces komunikacji, dostęp do informacji, organizowanie i nagłaśnianie wydarzeń, tj. protestów, ogłaszanie zbiórek publicznych, a także umożliwiały łączność i włączanie nowych osób zainteresowanych pomaganiem grupom wykluczonym.

Pomoc uchodźcom z Ukrainy uruchomiła też bezpośrednio zaangażowanie osób, które nie były wcześniej aktywne społecznie lub ich działania miały tylko niewielki i jednorazowy charakter. Nasze badanie wskazuje jednak, że uprzednie doświadczenie zaangażowania społecznego Polaków i Polek mogło mieć znaczący wpływ na efektywną samoorganizację w obliczu wojny w Ukrainie. Pomagający stali się szybko częścią gęstych, nieformalnych sieci,

w których mogły się odbywać skoordynowane działania w celu osiągnięcia wspólnego celu, jakim była pomoc osobom uciekającym przed wojną.

Komunikacja

(Marta Cwalina)

Ważnym elementem naszego badania było także sprawdzenie, w jaki sposób przebiega komunikacja pomiędzy osobami pomagającymi i uchodźcami. Wnioski w tym obszarze należy jednak na wstępie opatrzyć zastrzeżeniem, że badanie tego problemu przy zastosowanej przez nasz zespół metodzie (częściowo ustrukturyzowanym, pogłębionym wywiadzie jakościowym) nie pozwalało na uchwycenie sytuacji komunikacyjnej samej w sobie. Polegamy jedynie na opisach tych sytuacji z perspektywy osób udzielających wsparcia uchodźcom. Druga fala badań, w której planujemy dotrzeć także do osób uchodźczych, powinna dostarczyć pełniejszy obraz komunikacyjnego kontekstu tych relacji.

Przy analizowaniu fragmentów wywiadów, w których poruszane były wątki związane z komunikacją, postanowiliśmy skupić się na trzech jej wymiarach: komunikacji werbalnej, komunikacji niewerbalnej oraz niedostatkach (brakach) komunikacyjnych - to znaczy wszystkich utrudnieniach i zakłóceniach, które sprawiają, że komunikacja jest nieskuteczna lub zamiera.

Inspiracją teoretyczną dla analizy materiału badawczego były analizy Ervinga Goffmana (2012) na temat reguł postępowania w interakcjach międzyludzkich, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii okazywania szacunku i autoprezentacji. To one bowiem wydawały nam się kluczowymi kontekstami w sytuacji goszczenia pod swoim dachem uchodźców. Okazywanie szacunku i autoprezentacja są według badacza ściśle ze sobą powiązane. Jak bowiem twierdzi wspomniany autor: "Akt, poprzez który jednostka okazuje innym szacunek bądź jego brak, jest na ogół elementem jej autoprezentacji" (Goffman 2012: 82). A nawet ujmując rzecz jeszcze prościej, zamykając to spostrzeżenie w formie sprzężonej zależności: chęć okazywania innym należnego im szacunku robi dobre wrażenie, a chęć pokazania się innym od jak najlepszej strony jest wyrazem szacunku (tamże: 83). Okazywaniem szacunku rządzą dwa typy reguł – jedne odnoszą się do tego, czego robić nie należy (reguły unikania) i dotyczą wszelkiego wkraczania w "sferę idealną" innego, niezachowywania należnego dystansu, drugie natomiast do tego, co robić należy (reguły obdarowywania), czyli wszystkich czynności, które zaświadczą o szacunku do jednostki, z którą jesteśmy w interakcji.

Goffman poszerza rozumienie sytuacji okazywania szacunku, zwracając uwagę na dwa inne rodzaje reguł, które rządzą interakcją. Są to reguły symetryczne i asymetryczne i dotyczą oczekiwanej wzajemności lub jej braku w sposobie traktowania siebie nawzajem przez uczestniczące w interakcji jednostki. Pomiędzy jednostkami równymi statusem zazwyczaj w przeważającej większości sytuacji mają zastosowanie reguły symetryczne.

Zaproponowane przez Goffmana kategorie uwrażliwiły nas na pewne aspekty komunikacji zachodzącej między goszczącymi i goszczonymi. Świadomi ograniczeń naszego materiału badawczego, w którym komunikacja była tylko jednym z wielu poruszonych wątków, traktujemy je jednak jedynie jako pewną wskazówkę, którą możemy się kierować analizując tylko niektóre spośród wyróżnionych sytuacji komunikacyjnych. Możliwości zastosowania w analizie kategorii reguł interakcyjnych opatrzyć należy również zastrzeżeniem, że sytuacja wywiadu jest swego rodzaju sytuacją autoprezentacji. Na podstawie tego założenia możemy spodziewać się, że w rozmowach o relacjach z osobami goszczonymi, uwypukleniu uległy te wątki, w których rozmówca mógł przedstawić samego siebie jako osobę, która pragnie okazywać innym szacunek.

Komunikacja werbalna

Tak, jak się spodziewaliśmy, najczęściej poruszonym zagadnieniem związanym z kwestiami komunikacji pomiędzy uchodźcami i pomagającymi były te związane z językiem. Bardzo często pojawiającym się w odniesieniu do tych kwestii określeniem, była „bariera językowa”. Tam jednak, gdzie podjęte zostały próby jej przewyciężenia, komunikacja werbalna mogła w różnych formach zaistnieć. W obliczu trudności z porozumieniem się za pomocą obustronnie rozumianego języka, który umożliwiłby podstawową komunikację, osoby będące w relacji goszczącego i goszczonego zaczęły przyjmować różne strategie komunikacyjne. Tego typu strategii możemy wyróżnić co najmniej kilka:

- „Mieszanka językowa”, (jak nazywają ją sami rozmówcy), to strategia, która najczęściej polega na łączeniu ze sobą języka polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego, niekiedy także angielskiego. O tym, jak wyglądało to w praktyce, możemy się dowiedzieć z poniższych wypowiedzi:

Dukamy po rosyjsku tutaj. Jedna córka trochę angielskiego, więc tam, gdzie nie mogliśmy sobie poradzić po rosyjsku, to sobie poradziłyśmy po angielsku. [K_51_MG_1]

Ale dosyć szybko zaczęliśmy wprowadzać taki język można powiedzieć rozmawialiśmy łączonym językiem bardzo często, rosyjski przeplatany polskim. (...) A ostatecznie to rozmawialiśmy już tutaj u nas (...) już taki, można powiedzieć, taki język prawie polski z dostosowaniem takich słów, które ona wie, że są przez nas zrozumiałe. [M_53_AP_3]

- Innym sposobem na przełamanie bariery komunikacyjnej była strategia, która polega na tym, że zarówno goszczący, jak i goście mówią w swoim ojczystym języku (“ona po swojemu, ja po swojemu”), który druga strona stara się zrozumieć. W okolicznościach, kiedy przynajmniej jedna ze stron nie znała żadnego języka obcego, strategia ta była zwykle jedyną możliwą do zastosowania. Ponadto sytuacja, gdy każdy mówi “po swojemu” wydaje się modelowym przykładem symetrycznego podejścia do reguł interakcyjnych związanych z komunikacją. Jest to oczywiście możliwe przede wszystkim ze względu na podobieństwo wynikające z przynależności tych języków do tej samej grupy językowej – języków słowiańskich:

-A jak się Pani z nimi porozumiewa? Po ukraińsku, rosyjsku?

-Nie, ja po rosyjsku nie mówię. Ona mówi po swojemu, ja po swojemu. [K_35_AS_2]

Być może to właśnie przekonanie o tym, że języki te są na tyle do siebie podobne, że w razie potrzeby będzie można się nawzajem zrozumieć, było impulsem do zaangażowania się w pomoc osób, które nie znają języków obcych. Przekonania o podobieństwie językowym Ukraińców (i idącym za nim podobieństwie kulturowym) są tymi, które sprawiły, że nas badani mieli mniejsze obawy przed ewentualnymi trudnościami w komunikacji. Niektóre osoby podkreślały, że to właśnie spodziewane kłopoty ze wzajemnym zrozumieniem się są główną przyczyną, dla której nie zdecydowałyby się na tak szeroko zakrojoną pomoc dla uchodźców z innych, odleglejszych językowo i kulturowo części świata. Jak jednak się okazuje, założenia o stosunkowo bezproblemowej komunikacji najlepiej sprawdzają się, gdy goście mówią po ukraińsku. W przypadku uchodźców rosyjskojęzycznych bariera językowa okazała się trudniejsza do pokonania:

Po jakimu kto akurat da radę, czyli no dziadkowie mówią tylko po ukraińsku(...) a jak się spotykamy no i są wtedy też dziadkowie na przykład no to rozmawiamy, ja po polsku, oni po ukraińsku, jakieś pojedyncze słówka się uczymy nawzajem, wyjaśniamy sobie, ale generalnie jest zrozumiałe wszystko i oni po ukraińsku muszą mówić, nie po rosyjsku. [K_43_AP_1]

Obcowanie z uchodźcami rozwinęło wiedzę goszczących o wewnętrznym zróżnicowaniu językowym Ukrainy. Pytani o komunikację, bardzo często dokładnie potrafili wskazać cechy regionalne języka, w jakim mówili ich goście a także określić, na ile ułatwiają one, a na ile utrudniają porozumiewanie się:

*(...) on w ogóle mówi w takim połączeniu, to chyba surżyk się to nazywa, tak jak ja pamiętam, to jest połączenie rosyjskiego i ukraińskiego. Ni ch**a się go nie rozumie, to jest naprawdę trudne do zrozumienia dla mnie. A jeszcze on mówi szybko, on sam nie jest taki lotny językowo, żeby wiedzieć, jak ja do niego rozmawiam(...)* [K_35_AS_2]

Porozumiewanie się przy braku wspólnej znajomości tego samego języka wymaga od rozmówców skupienia uwagi na innym i chęci aktywnego słuchania, tego co ma on do przekazania. Jak zauważył jeden z naszych badanych, kluczowa jest w związku z tym postawa otwartości:

Oczywiście to jest tak, że te języki są tak podobne, że oni je rozumieją, natomiast oni nie są w stanie odpowiadać. Albo odpowiedzą z błędami. Albo powiedzą w swoim języku. Co oczywiście dla Polaków zazwyczaj jest... słyszą coś innego to już „Ja nie rozumiem, ja nie rozumiem”. Tak Polacy reagują. Nie są otwarci. [M_49_MM_3]

Niekiedy jednak bariera językowa jest tak silna, że zupełnie uniemożliwia komunikację w ten sposób, o czym wspominała inna rozmówczyni:

(...) zauważyłam podczas tego mojego wyjazdu: są generalnie dwie grupy ludzi, to znaczy, tacy, co rozumieją wszystko w obie strony, tacy, co nie rozumieją nic w żadną stronę. I to jest mniej więcej proporcja jest tak 8:2, 80% rozumie wszystko, 20% nie rozumie nic. (...) to dla mnie była atrakcja, że ktoś mnie rozumie, mimo że mówię w innym języku i że mówię na tyle w jego języku, że on rozumie. Ale niektórzy nie byli w stanie tego w ogóle opanować po dłuższej ilości czasu (...) [K_19_AF_3]

- Wykorzystywanie pośrednictwa innych

Gdy występują kłopoty z porozumieniem się, pomocnym w komunikacji może okazać się pośrednik. Niekiedy takie osoby wybierane są intencjonalnie, natomiast w innych sytuacjach okazuje się, że rolę pośrednika może pełnić osoba, dla której ta rola może być zaskoczeniem. Najbardziej oczywistym pośrednikiem komunikacyjnym w przypadku bariery językowej wydaje się tłumacz. Jest on wówczas figurą w dużej mierze neutralną, a osoby

porozumiewające się za jego pomocą są w symetrycznej sytuacji komunikacyjnej. Jeśli jednak korzystano pomocy osób profesjonalnie zajmujących się tłumaczeniem, to najczęściej w kontekstach oficjalnych. Gdy problemy komunikacyjne dotyczyły sytuacji codziennych, rolę tłumaczy niekiedy przyjmowali znajomi Ukraińcy (bardzo często ci, którzy od jakiegoś czasu mieszkali już w Polsce), których proszono o tego typu pomoc. Relacja goszczonych i goszczących zostawała w ten sposób poszerzona, a sama sytuacja pomocy nabierała bardziej kolektywnego charakteru. O takiej współpracy opowiedziała jedna z naszych badanych:

Ale nie tylko po to, że na przykład właśnie z W. robiłyśmy sobie takie telekonferencje jeszcze z panią T.(...), czyli była opiekunką mojego syna, bo pani T. mieszka w Warszawie cały czas, no i ona, znaczy, z jednej strony w ogóle po prostu W. miała osobę, która po prostu zna ukraiński i z nią rozmawia [K_41_PD_2]

Zaskakującymi i niespodziewanymi pośrednikami mogą zostać także członkowie rodziny uchodźców, którzy, zazwyczaj ze względu na swój wiek (a przede wszystkim bezpośrednio z nim związany program edukacji szkolnej, który przeszli), są często osobami, które najlepiej władają któryś z przydatnych w komunikacji z goszczącymi języków obcych. Wyraźnie można wyodrębnić tutaj dwie grupy takich pośredników: dzieci, które dzięki zajęciom w szkole znają język angielski i osoby starsze, które na lekcjach uczyły się rosyjskiego.

Przeważnie jednak uchodźcy, nawet jeśli znali angielski, nie mówili w tym języku na tyle dobrze, by umożliwiał on codzienną komunikację. Bardzo często to najmłodsi członkowie uchodźczych rodzin byli tymi, którzy spośród swoich krewnych znali ten język najlepiej:

To znaczy angielski był taki...to jest tak, że ona mówiła po angielsku, natomiast jakby jak było coś trudniejszego to się pytała swojego syna, który miał 15 lat i miał wyższy poziom tego angielskiego niż ona. Nie był taki angielski swobodny. [M_49_MM_3]

To dzieci stały się przewodnikami swoich rodziców w obcym kraju, biorąc w ten sposób w pewnym sensie na siebie rolę ich opiekuna. Z punktu widzenia systemu reguł, oznaczało to, że dorośli uczestnicy komunikacji skazani zostali na postrzeganie i rozumienie werbalnej strony tego, co się wokół nich dzieje w oparciu o pośrednictwo dzieci, co mogło prowadzić do poczucia asymetrii w relacji komunikacyjnej.

Co ciekawe, zdaje się, że dzięki podobnemu, symetrycznemu statusowi w komunikacji pomiędzy dziećmi uchodźców i goszczących (dzieci i nastolatki w podobnym wieku zazwyczaj

miały okazję przyswoić podobny zakres materiału w ramach nauki języka angielskiego) kontakt między nimi przebiegał wyjątkowo swobodnie:

(...) z młodzieżą tą pierwszą nie było bariery tej językowej i oni tam z nimi po angielsku gadali sobie [K_46_MJ_4]

Jeśli chodzi zaś o uchodźców w wieku średnim i starszym, bardzo często mówili oni po rosyjsku, co mogło okazać się pomocne zwłaszcza dla rodzin, które pochodzą z ukraińskojęzycznych części Ukrainy. Mogli wówczas stać się pośrednikami w kontakcie z nieco starszymi pomagającymi, dla których komunikacja po rosyjsku była dużo swobodniejsza, niż po angielsku.

Warto zaznaczyć jednak, że niekiedy pomimo znajomości rosyjskiego przez obie strony, rezygnowano z używania tego języka, który postrzegany jest przez niektórych jako nieodpowiedni ze względu na agresję Rosji na Ukrainę, co obrazuje poniższy cytat:

Więc wyrobiłyśmy sobie taki system, ponieważ ja znam rosyjski, to tam na początku z nimi rozmawiałam po rosyjsku. Ale M. absolutnie też jakby nie chce mówić (...) po rosyjsku i no i w tej chwili to jest tak, że ja mówię do nich prostymi słowami po polsku i wolno, a one do mnie mówią po ukraińsku próbując wstawiać te polskie słowa, których się do tej pory nauczyły, świetnie się rozumiemy. [K_46_MJ_4]

- Nauka języka

Nauka języka wydawać się może najlepszym sposobem na pokonanie barier komunikacyjnych. To, kto zaczynał się uczyć którego języka i z jakich powodów, można potraktować jako wskazówkę dotyczącą tego, jaki był stosunek statusów w danej relacji goszczony-goszczący. Rzecz jasna uchodźcy mieli większą motywację do tego, by nauczyć się polskiego, niż osoby pomagające, by uczyć się ukraińskiego czy rosyjskiego – wszak to od stopnia znajomości polskiego może zależeć ich odnalezienie się w nowym kraju, natomiast dla goszczących stawką pozostawała niemal wyłącznie kwestia komunikacji z osobami, którym udzielały pomocy.

Warto zaznaczyć, że nie wszyscy goszczeni przez naszych rozmówców zdecydowali się na naukę języka polskiego. Decyzja o rozpoczęciu nauki, zwłaszcza w sposób bardziej regularny, czy też zinstytucjonalizowany, w ich percepcji wiązała się z wyborem dotyczącym przyszłości – tego, czy sytuacja uchodźstwa jest tymczasowa, czy trwała i czy Polska jest ich

docelowym krajem pobytu. Na uczenie się języka jako wyraz decyzji życiowych uchodźców, wskazuje bezpośrednio jeden z rozmówców:

Zaczynają się uczyć polskiego, więc podejrzewam, że oni są troszeczkę w jakimś takim rozkroku. (...) właściwie na rozdrożu, czy by przypadkiem nie zacząć układać sobie życia tutaj już w Polsce. [M_33_MM_1]

Niekiedy goszczący porozumiewali się z goszczonymi po polsku celowo, by ułatwić im naukę:

(...) *Jak państwo się dogadują?*

No oni się szybko uczą języka.

Czyli po polsku państwo rozmawiają?

Absolutnie po polsku. To znaczy ja się nauczyłam trochę mówić po ukraińsku, takie powiedzonka ukraińskie [śmiech]. Takie relacje są. Mówimy praktycznie wyłącznie po polsku, bo to, żeby się nauczyli po polsku, ale nieraz jak tam oni ze sobą rozmawiają, no to nie raz coś nie coś łapię, prawda (...). [K_65_AS_3]

Jak wskazywali nasi rozmówcy, zarówno nauka polskiego, jak i sama komunikacja z Polakami, a co za tym idzie szybsza aklimatyzacja w nowym otoczeniu, była zdecydowanie łatwiejsza, gdy osoba miała wcześniejsze doświadczenie pracy lub przebywania w Polsce, nawet przez krótki czas:

(...) one, dlatego że też one odwiedzały swoją mamę w Polsce, tak, to nie mają takiej dużej bariery językowej. [K_43_MC_1]

No trzeci język (...) polskiego się uczyła i miała w pewnym momencie (...) taki lęk w mówieniu, chociaż sporo rozumiała, bo ona miała też chyba dwa razy wcześniej parę ładnych lat temu przyjeżdżała do Polski pracować i była, także coś tam sobie dorabiała tutaj u nas. [M_53_AP_3]

Nauka ukraińskiego czy rosyjskiego przez osoby pomagające była wynikiem zewnętrznych okoliczności i konsekwencją podjętej decyzji o goszczeniu osób uchodźczych. Goszczący, jeśli się uczyli, to po to, żeby lepiej rozumieć swoich gości, udzielać skutecznej pomocy lub “wynieść coś z tej sytuacji” jak pokazuje następujący przykład:

Staram się przy okazji coś z tego wynieść, z tej całej sytuacji. Od półtora roku się uczę hiszpańskiego (...), ponieważ mój poziom hiszpańskiego już jest na tyle wysoki, że mogę się przenieść na następny język, uznałem, że warto się uczyć ukraińskiego (...) uważam, że naprawdę, to jest tak, że 70% słów z ukraińskiego jest podobnych do polskiego. Nie jest identycznych, ale jest takich, że jak się je usłyszy, to się można domyślić, jakie to jest polskie słowo. [M_49_MM_3]

Komunikacja pozajęzykowa

Komunikacja pozajęzykowa ma niejako podwójny status. Jest jednocześnie pełnoprawną formą komunikacji (gesty, mimika, tembr głosu to kluczowe dla porozumienia informacje), jak również, w przypadku braku porozumienia językowego, stanowi wobec komunikacji werbalnej formę zastępczą.

Nieco na pograniczu komunikacji werbalnej i niewerbalnej było używanie translatora, wyraźnie obecne wśród badanych przez nas osób. Choć opierała się na słowach, zazwyczaj komunikacja nie przybiera formy dźwiękowej, tylko osoby czytały przetłumaczone wyrazy i zdania. Niekiedy technologia wykorzystywana była również do pokazywania sobie nawzajem znalezionych w wyszukiwarce za pomocą smartfonów obrazów:

No jakoś tam próbowaliśmy po prostu jakoś to robić (...) prowadził sobie, tłumacza jakiegoś używać, czy po prostu szukać w internecie obrazków tego, co chcieliśmy przekazać. [M_33_KK_3]

Intencjonalną formą komunikacji pozawerbalnej było używanie gestów. Rozmawianie „na migi” bywało dogodną formą komunikacji zwłaszcza z najmłodszymi dziećmi:

Oni oboje rozmawiają po angielsku. Z małą rozmawialiśmy migowo. [M_33_MM_1]

Problemy z porozumiewaniem się sprawiały również, że uczestnicy komunikacji większą wagę zaczęli przykładac do okazywanych nawzajem, często nieintencjonalnie, niewerbalnych gestów wyrażających emocje. Z tego powodu samokontrola (czyli po Goffmanowsku – “kontrolowanie symbolicznych skutków swojego działania”) stawała się głównym sposobem na wyrażenie szacunku. Mówi o tym wprost jedna z naszych rozmówczyń:

Wysyłałyśmy tą paczkę do jej rodziców (...) ja się zaczęłam irytować na siebie, że ja wycięłam za mały kawałek papieru, żeby zapakować tą paczkę. I ona mi w końcu powiedziała, (...), że ona by chciała, żebyśmy ja się nie denerwowała, wtedy ma wrażenie, że to jest dla mnie

problemem (...) Po prostu bardziej zwracam uwagę na swoje reakcje. Mówię: nie, dzięki, że mi to mówisz, ja się irtuję na siebie (...). Tutaj musimy mieć większą wrażliwość (...), bo ja mogę być zirytowana, bo mnie wkurzył sąsiad, ale też zwracać uwagę na swoje emocje, żeby ona też nie miała takiego poczucia, że ja się irtuję, bo ona jest dla mnie problemem. Więc ja też powiedziałam wprost i powtarzam, że nie jesteś dla mnie problemem i nie jestem zła na Ciebie, bo też nie jestem na nią zła. [K_40_WK_2]

Brak komunikacji

W niektórych kontekstach komunikacja okazywała się po prostu nieskuteczna, a w konsekwencji, niemożliwa. Brak możliwości porozumienia, przy jednoczesnej bliskości związanej z przebywaniem w różnego rodzaju sytuacjach codziennych i prywatnych wywoływać może zakłopotanie i dyskomfort. Przykładu dostarcza przytoczona przez badanego sytuacja uroczystości rodzinnej, która, choć miała na celu wzajemne zbliżenie goszczącej i goszczących, okazała się na tyle niezręczna, że bardzo szybko została przerwana:

Posiedzieliśmy dwie godziny i wsiadła w pociąg i pojechała do W. do znajomych na takiej zasadzie, bo nie chciała specjalnie przeszkadzać, a poza tym było niekomfortowo, bo nikt nie znał jej języka. [M_41_AP_2]

Bariera językowa utrudniająca bliskość

Trudności językowe mogły sprawić, że niemożliwe stało się budowanie bliskości z osobami goszczonymi, ze względu na dość mocno ograniczony repertuar tematów, które można wówczas podjąć, jak w poniższym przykładzie:

(...), od czasu do czasu pogadamy tam, bo na początku więcej, później już się tematy wyczerpały, zwłaszcza że no kwestie językowe są dość trudne do pokonania, no więc pytam na zasadzie, jak tam minął dzień, co robiłaś, jak się czujesz, jak się spało. Proste pytanie prosta odpowiedź i tyle no, a tak źle, dobrze, jest okej. (...) [M_41_AP_2]

Spowodowane barierą językową kłopoty w zbudowaniu bliskości szczególnie odczuwalne były w przypadku poruszania tematów trudnych, wrażliwych, które w związku z sytuacją wojenną narzucają się same przez się. Poruszanie ich związane było też często z chęcią udzielenia uchodźcom wsparcia nie tylko materialnego, ale także emocjonalnego. Ponadto odsłonięcie osobistych doświadczeń pozwalało zbliżyć się do siebie goszczonym i goszczącym. Jednak rozmowa na takie tematy wymagała zazwyczaj szczególnej delikatności w dobrze słów,

która przez barierę językową często była niemożliwa do osiągnięcia, o czym opowiada nasza rozmówczyni:

(...) na początku miałam problem z tym, jak w ogóle komunikować się z takimi osobami w takiej sytuacji, tak, które jeszcze nie mówią po polsku. Więc ja nie mogę manipulować polskim językiem, słowem, tak, bo jakby muszę pisać przez translator. [K_30_KK_1]

Dużym dyskomfortem była też niemożność okazania wzajemności w sytuacji, kiedy jedna z osób otwierała się na szczerą rozmowę, jednak nie można jej w pełni zrozumieć:

No ale czasem to było problematyczne (...), żeby tak porozmawiać, to to było trudne, żeby wiedzieć, że ktoś mówi jakąś ważną dla siebie historię, a ty w połowie przestajesz rozumieć, i teraz albo udajesz, że rozumiesz albo dopytujesz i nadal nie rozumiesz. I to było ciężkie, szczególnie, że one miały dużo takich ważnych historii do opowiedzenia i no i tak część dopytywaliśmy, a część potakiwaliśmy. [K_21_MO_2]

Warto zauważyć, że według zebranych relacji potrzebę rozmowy o emocjach przejawiali zarówno goszczący jak i goszczeni – ale o emocjach uchodźców i uchodźczyń, nie o emocjach osób pomagających. Taka rozmowa wiązać się może z wkroczeniem goszczących w “strefę idealną”, czyli złamaniem zasad unikania (w tym wypadku - unikania trudnych tematów). W konsekwencji dojść może do pewnej asymetrii w zasadach poufności oraz we wzajemnych stosunkach związanych z obopólnym szacunkiem.

Podsumowanie

Obraz, jaki wyłania się z przeanalizowanych przez nas materiałów, pokazuje na jakie sposoby radzą sobie osoby, które w relacji goszczony-goszczący stykają się z problemem bariery językowej. Wiedza uzyskana dzięki wywiadam pozwoliła nam również zidentyfikować te obszary, w których komunikacja, mimo prób, pozostaje nieskuteczna. Natomiast wykorzystanie podczas analizy goffmanowskiej kategorii asymetrii pozwoliło na zwrócenie uwagi na sytuacje komunikacyjne, w czasie których osoby, które znalazły się w sytuacji uchodźczej, w szczególny sposób mogą odczuwać dyskomfort związany z poczuciem zależności od innych. Zazwyczaj wynikało to z ograniczeń związanych z przyjętą metodą porozumiewania się, jednak warto podkreślić, że najczęściej mieliśmy do czynienia z łączeniem wielu metod jednocześnie i wykorzystywanie w danej sytuacji konkretnej metody motywowane było jej przewidywaną skutecznością. Obszerniejszych wniosków powinien dostarczyć drugi,

trwający właśnie etap badania, w czasie którego poznamy podejście do komunikacji z perspektywy uchodźców. Łącznie ze zgromadzonymi dotychczas danymi, być może pozwolą dokładniej zmapować wady i zalety konkretnych form komunikacji oraz umożliwią wypracowanie rozwiązań, dzięki którym chęć autoprezentacji i okazywania szacunku będzie mogła być realizowana w sposób najbardziej skuteczny i dopasowany do potrzeb uchodźców.

Zadomawianie

(Anna Firgolska)

Zadomawianie to koncepcja, która pojawiła się w naszym badaniu po wstępnej analizie materiału. Badając relacje przyjmujących (sponsorów) z uchodźcami skupiliśmy się na wymiarach bliskości i (nie)równości. Istotne było dla nas to, w jaki sposób komunikują potrzeby i granice oraz ustanawiają reguły wspólnego życia (por. Haugen i in. 2020; Agrawal 2019). W trakcie analizy treści wywiadów zauważyliśmy, że wielu badanych podkreśla, że relacje z goszczonymi są dla nich “jak z rodziną”. Równocześnie podkreślali, że bardzo cieszą się, że udało im się nawiązać tak bliską więź z obcymi osobami.

Inspirując się badaniem Pauli Bialski i Dominika Batorskiego (2009) dotyczącego wytwarzania zaufania podczas przyjmowania w gości podróżnych z couchsurfingu, zaczęliśmy zastanawiać się, co dzieje się, kiedy obcy sobie ludzie współdzielą ograniczoną i intymną przestrzeń domu. W wymienionym badaniu uczestnicy starali się “nadrobić” i zbliżyć poziom intymności emocjonalnej do intymności fizycznej (2009: 200).

Jednocześnie zastanawialiśmy się, co mogą mieć na myśli uczestnicy badania mówiąc o nawiązywaniu relacji o rodzinnym charakterze. Uznaliśmy, że ważną kategorią badawczą może stać się dla nas archetyp domu jako miejsca, gdzie się jest blisko, gdzie się współpracuje, gdzie znamy swoje miejsce (także w hierarchii), jesteśmy pewni swojej roli i panujących zasad, gdzie panuje akceptacja (por. Papadopoulos 2021).

Zdecydowaliśmy, że pytając o to, jakie praktyki przyjmowali goście wobec goszczonych, skupimy się na wymiarach wynikających z opisanych wyżej obserwacji i inspiracji.

Relacje i interakcje

W poniższym rozdziale opisujemy praktyki podejmowane przez goszczących wobec przyjmowanych uchodźców oraz tworzące się między nimi relacje (z perspektywy

przyjmujących). Na podstawie zebranego materiału stwierdzamy, że goszczący na różne sposoby starali się sprawić, żeby osoby uchodźcze czuły się jak w domu - to znaczy tworzyły i utrzymywały relację opartą na bliskości, akceptacji, przynależności i wsparciu (por. Papadopoulos 2021).

Do zaobserwowanych praktyk należały: podkreślanie podobieństwa, brak ustalania zasad i podkreślanie organiczności współżycia, postawa akceptacji i otwartości, deeskalacja konfliktu, ustanawianie równości.

- Podkreślanie podobieństwa

Większość badanych w wywiadach podkreślała podobieństwo swoje i swoich gości. Dotyczyło to zarówno cech charakteru i stylu życia jednostek, jak i kwestii postrzeganych przez uczestników jako kulturowe. Istniejące między nimi różnice (np. w sposobie wychowania dzieci) były często przypisywane odmiennym kulturowo usankcjonowanym normom. Wypowiedzi te łączyły się na ogół z pozytywną oceną goszczonych osób. Poniższe cytaty ilustrują, jak badane osoby akcentowały podobieństwo swoje i gości:

Oni są bardzo fajni. To jest fajna taka rodzina. Oni są tacy, są podobni do nas. [K_38_WK_1]

Od razu przypomniały mi się też wszystkie osoby, które znam z Ukrainy, które gdzieś tutaj się przewijają w Polsce no w Warszawie, (...), może kalkulacja, a może nie, ale w sensie taka myśl, że oni są naprawdę wszyscy bardzo fajni, nie sprawiający jakby problemów i tacy, że no po prostu trzeba im pomóc, bo to są właściwie ludzie bardzo podobni do nas [K_46_MJ_4]

Zauważane przez siebie różnice w sposobach funkcjonowania badani przypisywali kulturze, a nie cechom osobowości. W poniższym cytacie uczestniczka opowiada o swojej obawie przed tym, że osoby z Ukrainy nie będą zaszczepione. Mimo, że tylko jedna z uchodźczyń nie chciała zaszczepić się na Covid-19, brak szczepienia dla badanej nadal był kwestią “kulturową”:

No to były takie, szczerze powiedziawszy, chyba też takie kulturowe trochę sprawy, higieniczne. O, tego, czego się obawiałam bardzo, to tego, że nie będą zaszczepione. I faktycznie mama nie była szczepiona, nie chciała się zaszczepić. (...) No i tego się głównie obawiałam i bałam się, że coś po prostu przywleka do domu. [K_47_AW_1]

Większość rozmówców, którzy gościli osoby uchodźcze na stałe, określiło swoje relacje z nimi jako bliskie; pewna ich część opisywała swoje relacje z przyjętymi osobami językiem

związanym z relacjami rodzinnymi rodziny. Pojawiały się takie określenia jak “mama”, “babcia”, “ciocia”. W poniższym cytacie badana opowiada o wspólnej Wielkanocy, mówiąc o tym, że wraz z przyjęciem uchodźców do domu, powiększyła się jej rodzina:

U nas rodzina się po prostu trochę powiększyła, na świętach było bardzo miło, sympatycznie, wesoło, bo wiadomo, im więcej ludzi, tym weselej. Rodzina się zintegrowała od razu, (...) J., czyli ten dziadek wygląda podobnie do mojego taty, mają tak samo na imię, są w tym samym wieku, mają takie same łysiny, okulary, jak właśnie się śmialiśmy, bo jak grali w szachy, to obaj nawet mieli te same miny. [K_43_AP_1]

Inny uczestnik, mówiąc o potrzebie odpoczynku po wyjeździe goszczonych osób, odnosił się do emocjonalnej wagi wytworzonych relacji:

(..) myśmy nie przyjęli uchodźców, myśmy przyjęli kogoś do rodziny, tak, w tej chwili nasze miejsce w sercu jest zajęte [M_53_AP_3]

- Brak ustalania zasad i podkreślanie organiczności współżycia

Większość badanych przez nas osób nie umawiała się z goszczonymi przez siebie osobami na żadne zasady. Opisuując sposób funkcjonowania w domu podkreślali to, że był on wynikiem wzajemnej obserwacji zwyczajów i dostosowywania swoich zachowań. Zdarzało się, że zwracali na coś uwagę goszczonym, ale nie wspominali o konfliktach na tle przekraczania ustalonych przez nich granic. Jedynie niektórzy z badanych przywoływali moment umówienia się lub zaprezentowania zasad. Uczestnicy badania podkreślali, że wspólne funkcjonowanie jest wynikiem wzajemnej obserwacji i “docierania” się:

No nie z każdym jest tak, że naturalnie dostosowuje się tak tryb dnia, powiedzmy korzystania z kuchni i takich rzeczy. I czasami ktoś tam może deptać po piętach, nie, jak się ma gości w domu i być męczący. Ale tutaj jest absolutnie nie ten przypadek, my jakoś tak dobrze się... harmonogramem się (...) zgrywamy (...) i no i to jest taka osoba (...) no nawet, że tak powiem: ja jej specjalnie o nic nie proszę, tak, nie ma tutaj jakichś specjalnych zadań [K_4X_PD_1]

Nie, nic nie negocjuję, dostaliśmy jakieś swoje te. Zasady jakieś takie. Tak, testujemy no, ciężko jest, bo też trafiła do obcego człowieka i trzeba się w jej skórze postawić [M_41_AP_2]

Uczestnicy pytani o rady dla innych osób często wspominali, że warto umówić się na coś z przyjmowanymi, ale jednocześnie wskazywali, że w ich przypadku nie było to konieczne. Odpowiadając na pytanie, jakie rady daliby innym osobom, które chcą przyjąć Ukraińców do

domu, tak jak cytowany niżej rozmówca, mówili, że ustalenie zasad jest ważne, ale w ich przypadku nie było konieczne:

Możliwe, że warto byłoby się umówić na jakieś zasady, które obowiązują w tym domu, pewnie tak. Myśmy tego nie zrobili i to u nas wyszło jakby samo (...) [M_53_AP_3]

- Postawa akceptacji i otwartości

Nasi rozmówcy przeważnie deklarowali, że chcą udzielać gościny tak długo, jak będą tego potrzebować przyjęte przez nich osoby. Podkreślali to, że w tak niepewnej sytuacji nie jest ich zdaniem na miejscu ustanawianie twardych granic czasowych. Komentując postrzegane niezgodności, różnice w sposobie funkcjonowania czy odnosząc się do dalszego udzielania pomocy, badani prezentowali postawę akceptacji:

Z każdym trzeba się jakoś dotrzeć. (...) No to może to są ludzie po pierwsze po przejściach, po drugie są w nowej sytuacji, po trzecie no im jest ciężiej i trzeba jakoś im pomóc no takiej zasadzie. [M_41_AP_2]

Mówiąc o planowanym czasie udzielania wsparcia deklarowali, że goszczonym przez siebie osobom dali znać, że mogą zostać tak długo, jak będą tego potrzebować:

Nie, ustalałyśmy właściwie jedyną rzecz, o którą ona mnie kilkakrotnie pytała, to jak długo może zostać i o to zapytała mnie pierwszego dnia. I ja powiedziałam jasno: aż prezydent Putin nabierze rozumu i zabierze się z Ukrainy i będziesz mogła wrócić do domu. Ona jakby no, przyjęła to, ale najwyraźniej nadal nie była pewna, bo regularnie co jakiś czas mnie pytała, jak długo może zostać. [K_4X_PD_1]

- Deeskalacja konfliktu

Uczestnicy twierdzili, że nie dochodziło do żadnych sporów z przyjętymi osobami. Jeśli mówili o jakimś przekroczeniu swoich granic, to podkreślali, że rozumieją swoją kluczową rolę w deeskalowaniu związanych ze wspólnym funkcjonowaniem napięć; uważali takie działanie za swój obowiązek. Uczestnicy badania traktowali ewentualne napięcia bardziej w kategorii nieporozumień i starali się sprawić, by potencjalnie nieprzyjemne sytuacje nie doprowadzały do poczucia niezręczności:

(...) Ale no była taka sytuacja, że one nie miały zmywarki w swoim domu, więc one myły wszystko ręcznie i wytłumaczyliśmy im, żeby chowały te naczynia. One powiedziały, że się tak czują bezpieczniej, (...) już nie chcieliśmy tego drążyć, ale potem jak my czekaliśmy na koniec i wrzucaliśmy naczynia do zlewu, to one to myły. Więc skończyło się tak, że zamiast jakoś porozmawiać, to zostawialiśmy naczynia w naszym pokoju. Więc to było takie no trochę krępujące, (...), ale poza tym (...)nie wiem, dużo satysfakcji dawała ta relacja i też to, że no chyba bardzo dobrze trafiliśmy, bo było mało takich spięć. [K_21_MO_2]

Niektórzy z badanych refleksyjnie odnosili się do swojej pozycji jako gospodarzy domu i roli, którą odgrywali w utrzymywaniu pozytywnych stosunków:

Musi być jakiś tam zachowany spokój i równowaga (...), bo tak jak mówię, jeden zbędny wybuch mógłby spowodować popsucie się tych relacji, a przecież chyba nie o to wszystkim chodzi. A jeszcze w stosunku do osób nieznanymi nam, no to w ogóle musi być wzmożony, bo na domownika wiadomo można sobie krzyknąć, ale na osoby dorosłe.... No, one właśnie tak mówiły [koleżanki w rozmowie], a Ty nie możesz zwrócić uwagi na to czy na tamto? A ja mówię, słuchajcie, ja przyjmuję osoby dorosłe. Ja mogę zwrócić na coś uwagę i nawet na coś zwracałam uwagę. Nie wiem, musiałabym bardzo dosadnie coś powiedzieć, a nie chciałam tego zrobić, więc pewne wyczucie takie również trzeba mieć. Trzeba mieć wyczucie, tolerancję, wyczucie i spokój. [K_51_MG_1]

Część z badanych wyrażała niezadowolenie z zachowania/postawy przyjętych osób, jednak nie doprowadzało to do tarć, o których uczestnicy chcieliby opowiedzieć.

- Ustanawianie równości

Uczestnicy przyjmowali różne gesty (upominki, pomoc), które dla goszczonych były wyrazem chęci odwzajemnienia się za pomoc. Chociaż dla badanych nie były to konieczne zachowania, przyjmowanie ich oznaczało, że pozwalają goszczonym zachować poczucie godności. Uczestnicy w rozmowach powracali do tematu poczucia nierówności związanego z udzielaniem komuś pomocy i opowiadali o swoich strategiach sprawiania, by przyjmowane przez nie osoby mogły zachować podmiotowość. Odnosili się na ogół do kwestii przyjmowania drobnych prezentów czy pomocy w domu, pieniędzy z programu 40 złotych za dzień zakwaterowania Ukraińca i funkcjonowania we wspólnej przestrzeni.

Kiedy pytaliśmy o próby odwzajemniania pomocy przez goszczonych, uczestnicy badania wymieniali na ogół drobne prezenty lub pomoc w obowiązkach domowych tak jak w poniższym fragmencie:

Ona też mi chciała coś, po prostu zrobić coś dla mnie. To też jest kwestia taka, że trzeba pomagać mądrze i ja wiem, że ona ma potrzebę rewanżu i w momencie, kiedy ona mi kupiła batonik w Żabce. (...) To ja ten batonik przyjmę, bo ona mówi, że ja tyle przynajmniej mogę zrobić dla Ciebie. Albo (...) na przykład sama z siebie, jak ja byłam w pracy, wyszła z psem na spacer, bo mówi, no jak wrócisz z pracy, to sobie odpoczniesz. Ja to przyjmuję, ja z tym nie walczę, bo też rozumiem tą potrzebę zwrotu. [K_40_WK_2]

Ci badani, którzy zdecydowali się przekazać pieniądze z programu 40 złotych za dobę bezpośrednio uchodźcom, opowiadali o negocjacjach, które prowadzili z goszczonymi. W sytuacji przytoczonej poniżej, uchodźczyni wzbraniała się przed przyjęciem pieniędzy od osoby ją goszczącej, podkreślając już znaczne nakłady finansowe przez nią poniesione:

Ja złożyłam do tego programu na te 40 złotych, ale jeszcze nie otrzymałam środków, więc nie wiem, cały czas się (...) pyta, czy już dostałam pieniądze (...) ona się pyta w takim sensie, że tak to by mi to pomogło ponieść koszty, które są związane z ich tutaj pobytom, zapłacić, nie wiem, czynsz czy prąd. Ale mówię jej zawsze, żeby się nie martwiła i że obiecałam jej, że za prąd i wodę zapłacę za to, co oni zużyli z tych pieniędzy, a resztę im dam na jedzenie. To też mówiła, że nie, nie, bo to i tak duże koszty ponosisz, no ale to no takie mam założenie, że pokażę im, że zapłaciłam jakiś tam rachunek, a resztę im przekażę po prostu. [K_43_MC_1]

Uczestnicy badania mieszkający wspólnie z uchodźcami, podkreślali, że zależy im na tym, żeby goszczone osoby czuły się jak domownicy na równych prawach:

Bo ja bym się też źle czuła, bo ktoś powiedział do męża, że o, to jak ty masz Ukrainkę, to ty teraz masz dom taki wychuchany pewnie (...), że tego. No to takie też złe podejście, bo ja nie wzięłam jej po to, żeby ona mi tu sprzątała (...) itd. Natomiast ona sama się stara, na razie to, co to tam może. [K_43_MC_1]

Podsumowanie

Nasi rozmówcy podejmowali wysiłek, by uchodźcy poczuli się u nich jak w domu. Warto podkreślić jednak, że jest to perspektywa przyjmujących. Za pomocą wywiadów trudno

jest zbadać różnicę między deklaracją a postawą. Na dalszych etapach zespół badawczy będzie dążyć do porównania perspektyw przyjmowanych i przyjmujących.

Jak badani pomagali sobie i przyjętym osobom odnaleźć się w sytuacji funkcjonowania na intymnej przestrzeni z obcymi ludźmi? Przede wszystkim w relacji z gośćmi zachowywali się tak, jakby zachowywali się w relacji z rodziną. Starali się wypracować zasady współżycia w praktyce, a nie przez ustalenia i narzucanie reguł. Deklarowali otwartość na plany i potrzeby uchodźców i starali się „deeskalować” potencjalne napięcia, używając przede wszystkim strategii „rozejścia się po kościach” - to znaczy, akceptując niedogodności i nieporozumienia i nie starając się wzmacniać znaczenia takich sytuacji poprzez otwartą rozmowę o nich. Uczestnicy badania byli świadomi nierównowagi pozycji swoich i goszczonych. Przyjmowali różne sposoby odwzajemniania się uchodźców, nawet jeśli nie były im potrzebne oferowane przez nich prezenty czy pomoc. Niektórzy uzgadniali z gośćmi sposób wydawania środków przyznanych przez specustawę.

Potrzeby osób wspierających

(Anna Wydra)

Jedną z istotniejszych kwestii w trakcie kryzysu uchodźczego jest rozpoznanie potrzeb osób uciekających. Jednak, aby to wsparcie zostało zapewnione w odpowiedni, sposób ważne jest również rozpoznanie potrzeb osób wspierających.

W działania pomocowe uchodźcom z Ukrainy zaangażowały się (i nierzadko angażują nadal) zarówno osoby, które miały za sobą doświadczenie w pracy w wolontariacie, ale również osoby, dla których była to nowość. W naszym badaniu rozmawialiśmy z osobami, które wspierały uchodźców w sposób aktywny: współzamieszkiwały z uchodźcami, spędzały z nimi czas, pomagały w sprawach administracyjno-urzędowych. Tego typu działania ze względu na swój charakter wymagają nie tylko chęci do pomocy, ale również pewnego rodzaju poświęcenia. Zaproszenie uchodźców pod swój dach i aktywne pomaganie im to działania, które wpisują się w filantropię, która wiąże się z działalnością na rzecz innych ludzi, która nawet wymaga poświęcenia czy heroizmu (Górniak 2010). Wolontariusze niejednokrotnie zapominają o swoich potrzebach, o swoim stanie psychicznym i fizycznym, poświęcając się na rzecz innych. Osoby, które nie mają dużego doświadczenia związanego z pomocą innym, mogą nie zdawać sobie sprawy ze swoich ograniczeń. Skala problemu, ogólne zaangażowanie społeczne może zachęcać do pomocy innym, jednak w dłuższej perspektywie ważne jest umiejętne zarządzanie swoim czasem i zasobami psychofizycznymi.

Aby móc efektywnie i długofalowo pomagać, najpierw należy nauczyć się robić to w odpowiedni sposób. Wśród cech kwalifikujących osoby jako wolontariuszy często wymieniane są ich predyspozycje osobowościowe, którymi są: dojrzałość psychiczna, spokój wewnętrzny, cierpliwość, otwartość, umiejętność współpracy, tolerancja, wytrwałość, dyskrecja, wrażliwość, wyrozumiałość, odpowiedzialność (Górecki 2013). Jednak nawet osoby posiadające wszystkie wymienione wyżej cechy mogą również potrzebować niezbędnego szkolenia, który umożliwi im wgląd w siebie i samopoznanie (Śliwa 2009). Według Zbigniewa Tokarskiego (2003) często uczestnictwo wolontariusza w szkoleniach jest warunkiem koniecznym, aby mógł on pomagać. Umiejętne rozpoznanie swoich umiejętności, swoich mocnych i słabych stron, ważne jest przy wyborze działań, w które chce się dana osoba angażować, szczególnie gdy chce to robić w dłuższej perspektywie.

Część krajów prowadzi szkolenia, kursy i testy dla wolontariuszy, aby nie tylko sprawdzić ich predyspozycje do pomocy innym, ale również służyć im pomocą. W Irlandii i Wielkiej Brytanii w ramach działań związanych z *community sponsorship* wolontariusze muszą przejść obowiązkowo treningi. W UK na stronie RESET osoby przyjmujące mogą znaleźć nie tylko kursy, ale również materiały video, artykuły, które mogą ułatwić pomoc osobom, które chcą wspierać uchodźców (<https://training-resetuk.org>). Potrzeby różnych osób mogą być nieco inne, jednak przykłady z innych krajów, w których część działań na rzecz uchodźców prowadzonych jest przez obywateli, pokazują, że ważne w tej kwestii jest wsparcie i informowanie pomagających, na czym polega dana aktywność pomocowa. Jednak potrzeby osób wspierających związane są również z obszarem dotyczącym ich możliwości materialnych, fizycznych i psychicznych. Wolontariat wiąże się z poświęceniem, przez co osoby pomagające mogą zapominać o sobie angażując się w problemy osób potrzebujących. Niezwykle ważne, szczególnie w perspektywie długoterminowej, jest to, aby pomagający mieli możliwość zarządzania swoim czasem i potrafili określić swoje granice.

Analiza wywiadów, które przeprowadziliśmy z osobami pomagającymi ukraińskim uchodźcom, pozwoliła wysnuć nam szereg wniosków dotyczących potrzeb osób wspierających.

Potrzeba prywatności

Część osób angażujących się w pomoc zauważyła jak ważnym elementem jest zachowanie swojej prywatności. Badani opisując swoje doświadczenie współdzielenia swojego mieszkania z innymi osobami podkreślali, jak istotne znaczenie miało dla nich zachowanie części przestrzeni lub aktywności, która jest tylko ich. Pomiędzy uchodźcami, a pomagającymi wywiązały się różne relacje, ale każda z nich rozpoczęła się od wpuszczenia “obcego” do

swojego domu, do swojej intymnej przestrzeni. Pomimo dobrych stosunków pomiędzy mieszkańcami domu, osoby wspierające mówiły o potrzebie swojej prywatności. Dla części było to zamknięcie się chociaż na chwilę w swoim pokoju, a dla innych pójście na spacer, bez osoby goszczonej, jak w poniższym cytacie:

Ale powiem szczerze, że pani W. też bardzo uważa i to ja powiedziałam jej (...)żeby ona zrozumiała też (...), że my się tu coś, chcemy zamknąć drzwi czy coś, to nie dlatego, że tam mamy coś do niej, tylko że chcemy troszeczkę... musimy tego swojego komfortu dochować.
[K_52_MJ_2]

Potrzeba odpoczynku i uznania swoich granic

Potrzeby osób wspierających związane były z obszarem dotyczących ich możliwości materialnych, fizycznych i psychicznych. Niewątpliwie w kontekście materialnym istotną kwestią były posiadane materialne zasoby jednostki, przez które rozumiemy zaplecze finansowe lub wystarczającą ilość miejsca w mieszkaniu, aby móc ugościć osoby potrzebujące. Definicja wystarczającej przestrzeni może się różnić, ale można założyć, że chociaż jeden wolny pokój w mieszkaniu był minimalnym wymaganiem, aby móc zapewnić prywatność osobom, które są goszczone. W zależności od ustaleń z uchodźcami osoby przyjmujące ich (przynajmniej na początku) musiały być gotowe na zapewnienie również podstawowych artykułów domowych czy higienicznych osobom, które przyjeły.

Nie tylko kwestie materialne są istotne. Analizując narracje osób, które zaprosiły uchodźców do swoich domów lub długotrwale ich wspierały spędzając z nimi czas, ważnym aspektem okazały się również zasoby psychiczne danej osoby. Aby dana osoba była w stanie pomagać innym, sama musiała być w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Wolontariat wiązał się z poświęceniem, a osoby pomagające mogły zapomnieć o sobie angażując się w problemy innych. Niezwykle ważne, szczególnie w perspektywie długoterminowej, jest to, aby pomagający mieli możliwość zarządzania swoim czasem, mieli czas na odpoczynek, znali i uznawali granice swoich możliwości. Aktywne formy pomocy angażowały pomagających nie tylko fizycznie, ale również emocjonalnie, przez co mogli niewystarczająco uwzględniać swoje potrzeby. Dodatkowo powaga sytuacji i skala potrzebnej pomocy, wywoływała u części osób nieustanną chęć wsparcia innych. Jednak po pewnym czasie angażowania się w pomoc, badani zaczęli uzmysławiać sobie potrzebę odpoczynku:

I ja wiedziałam, że tak będzie, że ten zew, który mi jakoś mi pomagał, się skończy, trochę trudno mi z tym, bo wiem, że my będziemy jako osoby jakoś tam pomagające czy zaangażowane, to

będziemy potrzebować wsparcia za jakiś czas. (...) myślę, że osobom trudno jest postawić siebie jakoś z przodu, bo jest dużo innych bardziej palących potrzeb, więc to przyjdzie później i jakoś się tego obawiam. (...) Nie wiem, mnie w tym momencie to brakuje czasu i zdrowia, więc to nie są jakieś rzeczy, które ja mogę dostać. [M_20X_AW_3]

Pominięcie tej potrzeby, związanej z uznaniem swoich słabości i potrzebą postawienia sobie granic, może skutkować szybkim wypaleniem wolontariuszy lub potrzebą zapewnienia im niezbędnej pomocy. Badani, zazwyczaj po czasie, orientowali się, że potrzebują odpoczynku, szczególnie w momentach, gdy wyjechali z domu, gdzie przebywali uchodźcy lub gdy osoby goszczone opuściły ich dom. Dla części osób dopiero ten moment przypominał im jak bardzo potrzebują odpoczynku, który jest w stanie dodać im ponownie energii do działania:

Troszeczkę byłam przed tym ich wyjazdem zmęczona tą całą sytuacją. Bo to jest takie (...) trwanie w rozkroku, ja to tak mówię ani tak, ani siak. Natomiast właśnie sam ten czas, kiedy ich nie było, ja znów nabrałam energii, siły, wiary i jakoś no idziemy do przodu. [K_60+_PD_3]

Potrzeba informacji i wsparcia

Przykłady innych krajów, w których część działań na rzecz uchodźców prowadzonych jest przez obywateli, pokazują, że ważne w tej kwestii są materiały, kursy, szkolenia dla wspierających. Tego typu działania przygotowują osoby gotowe do pomocy, do tego co ich czeka i z czym mogą się zmagać. Niezwykle istotną kwestią jest to, by osoby wspierające również mogły liczyć na pomoc, by mogły wiedzieć jak radzić sobie ze swoimi emocjami, jak zarządzać swoim czasem i jak wyglądają prawne uregulowania w danej sytuacji. Tak o tym mówiła jedna naszych uczestniczek:

I strasznie fajnie byłoby, i jedna i druga strona mogła mieć wsparcie psychologów czy facylitatorów. To jest w tej kwestii być może... Bo myślę dalej o kwestiach takich czysto formalnych. Gdzieś czytałam czy słyszałam, że ludzie się boją wynajmować czy udostępniać mieszkania na zasadzie, że nie ma możliwości eksmisji, tak. Że OK, chcę, będę potrzebował tego mieszkania, czy nawet jakiegokolwiek powodu będę musiał im to wypowiedzieć, a oni powiedzą, że nie, i co wtedy. (...) nie chcę mówić o eksmisji, tak, ale że wydaje mi się, że jestem to stanie zrozumieć tak, że no co wtedy? I jakąś kampanię informacyjną czy wsparcie też prawne dla przyjmujących, które by im tłumaczyło, że można zrobić to to i to. [K_34_AW_2]

Potrzeba informacji i wsparcia wiąże się zarówno z etapem przygotowawczym do pomagania, jak i przez cały okres trwania wsparcia. Osoby pomagające potrzebują nie tylko informacji o tym jak pomagać, ale też gdzie mogą się zgłosić i komu konkretnie mogą pomóc. Ważne jest dla nich zarówno miejsce, w którym można znaleźć niezbędne informacje o tym, na czym polega dana aktywność pomocowa, ale również miejsce, do którego można się zgłosić w momencie gotowości pomocy. Badani wielokrotnie zwracali uwagę na potrzebę stworzenia jednego miejsca, jednej bazy danych, która zbierałaby informacje o wszystkich osobach potrzebujących pomocy. Chcieliby wiedzieć, gdzie konkretnie mają się udać, jeśli chcą komuś pomóc, co wiąże się z kolejnym istotnym zagadnieniem prywatnego przyjmowania osób uchodźczych i programów mających cechy *community sponsorship*, a więc potrzebami, które spełniać może państwo.

Potrzeba odgórnej pomocy państwa

Chociaż niektóre potrzeby osób pomagających zaspokojone mogą być przez państwo, pewna ich część podkreślała jednak, że byłoby lepiej, gdyby państwo “nie przeszkadzało” osobom, które angażują się w pomoc. Opinię tę obrazuje poniższy cytat:

A jak pan widzi rolę państwa w tym wszystkim, co państwo mogłoby robić?

Pierwsze nie przeszkadzać...[M_41_AP_2].

Jednak pozostali rozmówcy doceniali potencjał publicznych instytucji. Badani zauważali, że choć początkowy zryw wiązał się z dużymi pokładami energii i zaangażowania prywatnych osób w pomoc uchodźcom, jednak w dłuższej perspektywie w tego typu przedsięwzięciu państwo również powinno mieć swoją rolę. W pewnym momencie pomoc jednostek może być niewystarczająca, szczególnie w dłuższym okresie, gdy zaczyna brakować im energii:

Więc ja myślę, że to jest bardzo duży problem, że robią to tylko ludzie, bo ludziom nie starcza energii, prawda, bo to też jest to, że jednak oddaje się swoje. [K_30_KK_1]

Pomoc państwa rozumiana była przez badanych na dwa sposoby. Dla części z nich wiązała się ona z zapewnieniem podstaw finansowych. Część osób nawet jeśli przed wybuchem wojny dysponowała jakąś odłożoną kwotą, którą mogła przeznaczyć na pomoc potrzebującym, to po kilku miesiącach zasób ten mógł drastycznie się skurczyć, szczególnie ze względu na rosnącą inflację:

Znaczy, ja myślę, że łatwiej byłoby pomagać, gdyby też było jakieś wsparcie od państwa, tak, gdyby jakaś podstawa była zapewniona, a ta pomoc, to byłaby pomoc do tego, co brakuje (...)

[K_30_KK_1]

Drugą zaś formą możliwego zaangażowania państwa byłyby rozwiązania systemowe, które umożliwiłyby koordynację pomocy. Osoby wspierające potrzebują konkretnej instytucji, konkretnej bazy danych, w których mogliby zgłosić swoją gotowość do pomocy. Według badanych to właśnie państwo ma narzędzia, które umożliwiają skoordynowanie baz danych z informacjami na temat tego, jaka pomoc jest potrzebna i osób, które są w stanie jej udzielić. Podczas wywiadów rozmówcy wspominali, że brakowało im takiego miejsca:

(...) centralnie sterowana sieć zorganizowanej pomocy. Bo jak pierwszy raz przychodziły do mnie osoby uchodźcze i drugi raz, to było to bardzo chaotyczne i byłem bardzo zagubiony, nie wiedząc, jak powinno to wyglądać pod względami formalnymi - czy powinienem robić zdjęcie dokumentów z zasłonięciem danych, czy powinna być spisana jakaś umowa. Taki dobry, zorganizowany system administracji tej pomocy, byłby bardzo przydatny. Jakaś osoba, która by to koordynowała ze strony jakiejś organizacji - żeby był jeden system - to by było super. Żeby były jakieś proste zasady. Potem zgooglałem i sprawdzałem, jak to najsprawniej zrobić, ale jednak taka zorganizowana, systematyczna pomoc byłaby najlepsza, w sensie systemu.

[(M_35_MO_1)]

Dodatkowo ważnym wsparciem osób pomagających mogłoby być stworzenie nie tylko bazy danych z informacjami o potrzebnej pomocy, ale również z materiałami dla osób pomagających:

Każda samowolka w tym momencie, taka obywatelska, to oddolne praxis powinno być w jakiś sposób nagradzane. Niekoniecznie w postaci 40 zł. Znaczy nie mam nic przeciwko 40 zł za osobę uchodźczą dziennie, natomiast w takim sensie, że po prostu całą jakąś siatkę infrastrukturalną, edukacyjną itd., pomagać ludziom, którzy też pomagają w jakiś sposób. Dawać całe spektrum możliwości, żeby ci ludzie, którzy ułatwiają ten pobyt ciężki, ten ich ciężki czas, żeby tym ludziom też to ułatwić(...). [M_33_MM_1]

Pewne potrzeby osób pomagających nie mogą zostać zaspokojone na poziomie jednostkowym, indywidualnych czy rodzinnych praktyk - rozmówcy zasygnalizowali potrzebę silniejszego zaangażowania państwa w koordynację działań pomocowych i ich organizację.

Podsumowanie

Nasze analizy pokazały wyraźną obecność kilku ważnych potrzeb wyrażonych w zebranych przez nas narracjach. Do najbardziej widocznych z nich należały: potrzeba prywatności, potrzeba odpoczynku, potrzeba uznania i ochrony swoich granic, potrzeba informacji i wsparcia oraz potrzeba odciążenia prywatnych osób poprzez systemową pomoc państwa. Podczas gdy niektóre z nich zaspokojone mogą być przez zmianę nawyków poprzedzoną negocjacjami w gospodarstwie domowym (choćby wydzielenie pewnej części mieszkania czy domu by móc przebywać w samotności) bądź pracą psychologiczną, która pozwala na “odpuszczenie sobie” i odpoczynek, to inne zaspokojone mogą być jedynie przez działania na wyższym szczeblu i na większą skalę, przez władze państwowe i samorządowe.

Wyzwania osób wspierających

(Anna Wydra)

Osoby pomagające decydując się i angażując się w pomoc, szczególnie w kontekście pomocy związanej z zapewnieniem u siebie uchodźcom dachu nad głową, muszą być świadome wyzwań, jakie wiążą się z tego typu aktywnością. Jest to forma pomocy, która wymaga zaangażowania, aktywnego działania, interakcji z osobami potrzebującymi; jest ona intensywniejsza niż inne aktywności ze względu na stały kontakt z osobami potrzebującymi, które jednocześnie stają się współzamieszkującymi. Czynniki utrudniającymi ogólnie pomaganie według Góreckiego (2013) są:

- brak wiedzy, jak pomagać, niejasność sytuacji (brak pewności, czy należy ją interpretować jako krytyczną),
- brak orientacji co do sposobu zachowania się zgodnie z przyjętymi wzorami (obecne środowisko, inny krąg kulturowy),
- niepewność reakcji drugiej strony,
- liczba świadków (efekt „rozproszenia odpowiedzialności” – im więcej uczestników, tym mniejsze prawdopodobieństwo pomocy, bo każdy z nich zmniejsza swoją odpowiedzialność za działanie poprzez przerzucenie na pozostałych obserwatorów),
- liczba potrzebujących (wobec masy potrzebujących człowiek staje się bezradny; skoro nie można pomóc wszystkim, nie pomaga się nikomu),
- zamożność (oddala fizycznie i psychicznie od potrzebujących),
- dystans fizyczny narzucający pewne ograniczenia,

- brak odpowiednich środków do pomagania, np. auta (ze względu na wykluczenie komunikacyjne zwłaszcza na terenach wiejskich).

Pomaganie może przynosić pozytywne doświadczenia, może dawać poczucie sprawczości w kryzysowej sytuacji, może wiązać się z podbudowaniem swojej samooceny, może sprawiać, że ludzie czują się bardziej wartościowi, jednak wiąże się ono również z kosztami, jakie ponoszą osoby zaangażowane w pomoc. Szczególnie istotne i widoczne mogą być one w kontekście pomocy długoterminowej, intensywnej, która wymaga zdecydowanego działania i zarówno wysiłku fizycznego, jak i psychicznego. Dlatego dodatkowo poza elementami utrudniającymi pomaganie, wyzwaniem dla wolontariuszy są również koszty, jakie wiążą się z pomocą innym:

- wysiłek fizyczny, utrudzenie i wyczerpanie psychiczne,
- ograniczenia czasowe,
- utrata zasobów finansowych lub materialnych,
- zagrożenie fizyczne (np. narażenie się na niebezpieczeństwo lub ból fizyczny),
- negatywne reakcje emocjonalne (np. zniechęcenie, poczucie zagrożenia i niepokoju, niepewność, smutek, złość, wstręt) (Górecki 2013).

Poniżej przedstawimy wyzwania, które były widoczne w wywiadach z naszymi rozmówcami. Możemy podzielić je na wyzwania związane z czynnikami wewnętrznymi (np. ograniczenia materialne, przemęczenie, bariera językowa, brak wiedzy na temat skutecznego pomagania) i zewnętrznymi (dostępność, bądź jej brak, miejsc wsparcia, brak skoordynowania organizacyjnego struktur pomagających).

Wyzwania związane z czynnikami wewnętrznymi

Ograniczenia materialne/finansowe

W przypadku przyjęcia osób uchodźczych do swoich domów, osoby wspierające muszą pamiętać zarówno o komforcie osób potrzebujących jak i swoim, dlatego muszą być świadome pojemności i przestronności swoich domów, w których mieszkają. Przynajmniej w pierwszym okresie na barkach osób goszczących było zapewnienie niezbędnych produktów (odzieży, artykułów higienicznych) potrzebującym lub pomoc w otrzymaniu ich. Przyjmujący po pewnym czasie mogli liczyć na pomoc finansową od państwa (40 zł dziennie). Jednak pomoc ta została zapewniona dopiero po złożeniu wniosku, pomagających czekało oczekiwania do

czasu wypłaty wspierający musieli kontynuować wspieranie osób uchodźczych wyłącznie na własną rękę.

Obciążenia emocjonalne - wyrzuty sumienia

Kolejnym wyzwaniem jest obciążenie emocjonalne osób wspierających uchodźców. Osoby przyjmujące pod swój dach uchodźców codziennie były narażone na kontakt z bólem i cierpieniem osób, które uciekły ze swojego kraju pogrążonego wojną. Tak bliski i intensywny kontakt osób pomagających z uchodźcami mógł się wiązać z dużym ładunkiem emocjonalnym, który mógł przytłaczać, jak ukazuje poniższy cytat:

I to jest to, to są jakieś takie trudne rzeczy, relacje z tym bólem, gdzie nie mogę nic zrobić. (...) prawdą jest też to, że trzeba pamiętać, że to jest wybór, i można nie, i to nie jest tak, że jest się gorszym człowiekiem, jak się tego nie robi. [M_20X_AW_3]

Ponadto rola, jaką jest wspieranie uchodźców, jest niezwykle wymagająca i istotna. Część osób czuło obowiązek, aby cały czas pomagać, a samo zaniechanie działań prowadziło u nich do poczucia winy:

Ja miałam taki krótki moment takiego takiego waju, że jak ja mogę na przykład siedzieć i nie wiem, układać Lego i odpoczywać i oglądać seriale na Netflixie, gdy jest tyle rzeczy do zrobienia (...) dość szybko udało mi się poradzić z tym, że no po prostu jakby nikomu nie robi się lepiej w momencie, kiedy ja się będę jakoś unieszczęśliwiać (...) I że nie mogę dwadzieścia cztery na dobę pracować, bo wtedy popracuję w tydzień i na tym się skończy. [K_XX_AF_1]

Nasze wywiady pokazały, że skala zdarzenia i cierpienia, jakie wiązały się z wojną, mogły powodować u niektórych koncentrację na emocjach osób bezpośrednio skrzywdzonych. Odczuwanie u siebie złego samopoczucia czy zmęczenia również prowadziło do poczucia winy wśród osób pomagających:

(...) odcięcie się od poczucia winy, bo poczucie winy nie prowadzi do niczego dobrego, a jeżeli efekty są dobre, to to kosztuje tak dużo człowieka, że on za dwa dni się spali i zamknie w pokoju płacząc, i nigdy nic nie robi, bo powie: „O nie, to mnie tak wypaliło”. A właśnie wiesz, mogłoby nie wypalić. [K_19_MM_2]

Przemęczenie

Kolejnym wyzwaniem, z jakim radziły sobie osoby wspierające, uchodźców było przemęczenie. Intensywna pomoc, regularne działania wymagały pokładów sił i energii, które z czasem się wyczerpywały. Większość badanych w pewnym momencie swojego zaangażowania zdała sobie sprawę z tego, że musi chociaż trochę odpuścić i odpocząć, ponieważ poziom zmęczenia przekraczał ich granice i ograniczał ich zdolność pomocy. Dobrze to ilustruje następujący fragment:

I był taki moment, że egoistycznie bardzo cieszyłam się, że nie mówię po rosyjsku i po ukraińsku, bo wiedziałam, że jeśli będę mówiła w tych językach, to (...) wyląduję po prostu w szpitalu z przemęczenia po miesiącu. Więc jakoś tak bardzo mocno sobie poograniczałam i stwierdziłam, że na moją interwencję kryzysową i psychologiczne wsparcie będzie czas w momencie, kiedy trzeba będzie wspierać pomagaczy i pomagaczki. (...). [K_XX_AF_1].

W podobny sposób o przemęczeniu mówiła inna rozmówczyni podkreślając, że osoby pomagające musiały równocześnie kontynuować swoje obowiązki zawodowe, co omawiamy w następnym punkcie:

(...) jednak zmęczyło ją [żonę rozmówcy] to mimo wszystko. (...) na pewno ją też zmęczyło, też przechorowała się (...) nie chodziła na zwolnienie, tylko trzeba było iść do pracy. (...) no to miało to na nas przełożenie na pewno, ale ja mam cały czas takie poczucie, o wiem, plułbym sobie w brodę, jakbym nikomu nie pomógł w tej sytuacji, nie mógłbym... [M_53_AP_3]

Próba połączenia codziennego życia z intensywną pomocą w kontekście wojny w Ukrainie

Mimo, że kryzys związany z wojną w Ukrainie w Polsce omawiany był szeroko, a bliskość terenów objętych wojną niepokoiła część Polaków, to czas i życie w Polsce się nie zatrzymały i pomagający musieli mierzyć się ze swoimi codziennymi obowiązkami. Część osób badanych w momencie pomocy była aktywna zawodowo, a ich działania związane z pomocą uchodźcom podejmowane były po godzinach pracy. Wyzwanie dla tych osób stanowiło połączenie “nienormalnej” sytuacji, jaką jest wojna, z “normalnym” codziennym życiem, w tym chodzeniem na zakupy, odprowadzaniem dzieci do szkoły, pracą:

Teraz już mniej, bo też znowu sama się przyzwyczailam, ale wcześniej bardzo było mi trudno z tym, że życie się toczy i że pewne sprawy się wydarzają i że deadline'y są w pracy niezależnie od tego, czy jest wojna czy nie, i że pewne argumenty (...) nie wystarczają. [K_XX_AF_1]

Było to zarówno wyzwanie fizyczne i logistyczne, ale również psychicznie sytuacja trudna do udźwignięcia. Połączenie tych dwóch rzeczywistości - niezwykle trudnych okoliczności związanych z wybuchem wojny i nieustannie toczącego się zwykłego życia w Polsce niewątpliwie mogło być kolejnym wyzwaniem, z którym mierzyły się osoby pomagające uchodźców.

Bariera językowa

Jak pisaliśmy wcześniej, komunikowanie się z osobami uciekającymi przed wojną w Ukrainie, pomimo bliskości kulturowej i geograficznej utrudnione było ze względu na barierę językową i małą popularność języka ukraińskiego w Polsce:

(...) na początku miałam problem z tym, jak w ogóle komunikować się z takimi osobami w takiej sytuacji tak, które jeszcze nie mówią po polsku. [K_30_KK_1]

Młodsze pokolenia nie znają również rosyjskiego, którym posługuje się część Ukraińców, a który starsze pokolenia Polaków mogą pamiętać ze szkoły. Jednym z częstszych narzędzi, które rozwiązywało ten problem, były programy do tłumaczenia dostępne w Internecie. Jednak pomimo dostępności i łatwości związanej z tym rozwiązaniem, nie wszyscy równie sprawnie się nimi posługiwali, o czym szerzej traktuje część raportu poświęcona komunikacji.

Niewystarczająca wiedza o tym jak pomagać

Niestety gotowość do pomocy nie zawsze łączyła się z posiadaniem wystarczających umiejętności do jej udzielenia:

Trudne jest to, że nie zawsze wiadomo, jak tym ludziom pomóc i nie zawsze wiadomo, jak się pomaga, a jak się szkodzi. [K_19_AF_3]

Część osób wskazywała na potrzebę informacji o tym jak pomagać, dostępności szkoleń dla pomagających. Dla innych osób wystarczająca była świadomość, jakie umiejętności są przydatne i świadomość ich posiadania. W obu tych przypadkach rozwiązaniem tego wyzwania mogłyby być działania koordynacyjne, kampanie informacyjne lub przygotowane szkolenia.

Wyzwania związane z czynnikami zewnętrznymi

Dostępność miejsc wsparcia

Kolejnym wyzwaniem z tej grup była dostępność miejsc, w których prywatne jednostki mogłyby pomagać, ale również dostępność infrastruktury dla uchodźców, których wspierano. Przykładem jest sytuacja jednej z badanych, która mieszkała na wsi i w pierwszych dniach wojny miała trudność w znalezieniu miejsca w swojej okolicy, w którym mogłaby pomóc, a następnie wyzwaniem dla niej było zapewnienie dojazdu goszczonym osobom do wszystkich niezbędnych placówek (ZUS, fotograf):

My mieszkamy (...) na wsi, gdzie nie ma praktycznie komunikacji, w związku z tym cokolwiek one musiały gdziekolwiek załatwić, to wymagało od nas odwiezienia ich samochodem. No takiej pomocy organizacyjnej. Nawet one pewnie by sobie poradziły (...) jakby były w Warszawie. [K_34_AW_2].

Powyższy cytat ilustruje też istniejące różnice w pomaganiu w stolicy, gdzie mieszka większość naszych rozmówców, z jej rozwiniętym transportem publicznym i względną bliskością do większości urzędów i punktów pomocy, a na terenach wiejskich na Mazowszu, które nierzadko doświadczają głębokiego wykluczenia komunikacyjnego (zob. np. Orchowska 2022). Jest to ważna kwestia, na którą warto zwrócić uwagę w dalszych badaniach.

Chaos organizacyjny

Poza działaniami pojedynczych osób w akcje pomocowe włączyły się organizacje, które zajmują się tego typu działalnością. Część pomagających miała poczucie braku koordynacji i komunikacji pomiędzy organizacjami. Część uczestników naszych wywiadów wspominała o tym, że wyzwaniem było odnalezienie się w tym chaosie działań różnych instytucji, których istniało wiele, były rozproszone. Mnogość istniejących organizacji i brak koordynacji działań między nimi to dwie okoliczności, które stworzyły swoiste błędne koło - mnogość istniejących organizacji była wynikiem początkowego braku koordynacji i chaosu organizacyjnego, a rozproszenie organizacji skutkowało trudnościami w koordynacji. W efekcie wielu wolontariuszy nie do końca wiedziało, co powinni robić, gdzie powinni się zgłosić, czy mają czekać na odpowiedź na swoje zgłoszenia, czy raczej szukać miejsca, gdzie będą bardziej potrzebni:

(...) jest w to zaangażowanych mnóstwo ludzi, a jednocześnie dziesięć razy za dużo, niż trzeba, niż by wystarczyło, a za mało, żeby się jakoś dogadać, że te organizacje działają każda sobie, wbrew sobie i razem ze sobą i robiąc to samo i te organizacje o sobie kompletnie nie wiedzą. Nawet ludzie wysoko postawieni w tych organizacjach nigdy nie słyszeli o innych organizacjach (...) Żeby była jakaś taka rzeczywiście kompleksowa baza danych, o której wszyscy wiedzą, bo dużo jest, ale nikt o nich nie wie. Żeby były jakieś takie miejsca, gdzie rzeczywiście są takie organizacje, które o sobie wiedzą i żeby był spis tych miejsc, gdzie można przelewać pieniądze, czy gdzie można się angażować. Żeby było wiadomo, czy te organizacje potrzebują ludzi, czy nie potrzebują ludzi, bo to chyba był taki największy problem dla mnie. (...) [K_19_AF_3]

Oprócz problemów które możemy nazwać instytucjonalnymi, czyli rozproszeniu organizacji pomocowych i braku koordynacji działań, do chaosu organizacyjnego przyczyniły się też czynniki absolutnie niezależne, losowe. Koronnym przykładem takiej sytuacji jest zbieg okoliczności polegający na tym, że w momencie napływu osób uchodźczych do Warszawy, kompleksowemu remontowi podlegał Dworzec Zachodni w Warszawie, gdzie zatrzymywały się autobusy i pociągi z Ukrainy. Osoby pomagające, wolontariusze, sami nie wiedzieli, gdzie znajdują się konkretne punkty dworca i jak pomóc osobom przyjeżdżającym:

(...) ja po prostu więcej czasu spędzałam chodząc po Dworcu Zachodnim pomagając ludziom znaleźć miejsce, tam jest teraz koszmarny balagan, ten Dworzec jest w przebudowie. Tam powiedzmy 1/5 tych ludzi to byli Warszawiacy, którzy też potrzebowali pomocy, jak się tam znaleźć. [K_19_AF_3]

Trudno oczekiwać, że w pierwszych tygodniach sytuacji kryzysowej organizacja działań pomocowych - czy ze strony państwa, czy organizacji pozarządowych - przebiegać będzie bez żadnych trudności i problemów. Istotnym jest pewne “oddanie sprawiedliwości” aktorom udzielającym pomocy – część z naszych badanych opowiadała o swoich pozytywnych doświadczeniach związanych z kontaktem z różnymi instytucjami i organizacjami, np. z Caritasem czy Ośrodkami Pomocy Społecznej.

Brak jasnych informacji o tym jak pomagać

Kolejnym wyzwaniem dla osób pomagających uchodźcom była orientacja się w dostępnych informacjach dotyczących spraw administracyjno-urzędowych. Badane przez nas osoby goszczące uchodźców z Ukrainy najczęściej dodatkowo angażowały się w codzienne wsparcie tych osób. Próbowaly pomóc im załatwić formalności związane z numerem PESEL,

zapisać dzieci z Ukrainy do szkół, pomagały w sprawach zdrowotnych, np. zapisać się do przychodni. Nasi rozmówcy natykali się na niejasne lub niewystarczające informacje, musieli szukać dodatkowych źródeł wiedzy i podejmować próby kontaktu z różnymi instytucjami np. z NFZ. Biurokratyczne mechanizmy zdecydowanie przysparzały trudności nie tylko uchodźcom, ale również osobom im pomagającym. Goszczący chcieli tłumaczyć goszczonym, w jaki sposób działają instytucje, do których muszą się udać, zapewniali transport, pomagali w przypadku niejasnych sytuacji, których szczególnie na początku było wiele. Prawo, dostęp do świadczeń i innych instytucji musiały szybko dostosować się do kryzysowej sytuacji, dlatego wszelkie informacje trzeba było nieustannie sprawdzać i szukać najnowszych rozwiązań. Pokazują to poniższe przykłady z naszych wywiadów:

(...) na przykładzie tego PESEL-u, że to wcale nie jest takie proste, że to się okazywało, że zmieniały się co chwilę zasady, że jednego dnia nam powiedzieli właśnie jednym sposobem, a na drugi dzień zmienili już zupełnie ten sposób i wypadałyśmy (...) z kolejki czy z tego procesu. (...) do PESEL potrzebne były zdjęcia, co mnie strasznie zaskoczyło, bo niedawno w miarę niedawno robiliśmy PESEL mojemu mężowi i nie było potrzeby zdjęcia. One miały zdjęcie swoje paszportowe z Ukrainy, no ale okazało się niepasujące do naszego standardu zdjęć paszportowych, (...) nie było możliwości zrobienia zdjęcia w urzędzie, trzeba było jechać do zakładu fotograficznego i wrócić (...). [K_34_AW_2]

(...) z różnymi szkołami nie mogłyśmy się dogadać (...) N. [gościni] dzwoniła do szkoły jakiejś tam, pytała czy będzie miejsce dla [córci], dalej, że nie, nie, nie, że w ogóle jej nie wpuszczali, potem ja dzwoniłam: „O tak, oczywiście, proszę przyjść razem z rodziną z Ukrainy na rozmowę. Już jesteśmy w przyszłym tygodniu, oczywiście” (...). [K_19_MM_2]

Podsumowanie

Podczas analizy wyodrębniliśmy dwa typy wyzwań, jakie stały przed osobami wspierającymi: 1) wyzwania związane z czynnikami wewnętrznymi oraz 2) te związane z czynnikami zewnętrznymi. W ramach pierwszej kategorii wyróżniliśmy aspekty, które związane są z zasobami jednostki i jej umiejętnościami, takie jak: ograniczenia materialne/finansowe, obciążenia emocjonalne (np. wyrzuty sumienia), ograniczenia zasobów (np. przemęczenie), trudność połączenia codziennego życia z intensywną pomocą w kontekście wojny, bariery językowe, niewystarczająca wiedza o tym jak pomagać, dostępność pomocy w miejscu zamieszkania. Druga kategoria wyzwań związana była z elementami zewnętrznymi, które utrudniały pomoc jednostce, takimi jak: brak skoordynowania działań między

instytucjami zajmującymi się pomocą, zbyt duża ilość i rozproszenie miejsc, do których mogła zgłosić się osoba chcąca pomóc, brak jasnych informacji o tym jak pomagać, szybkie zmiany w prawie.

Co daje pomaganie?

(Anna Pruszyńska)

Pomaganie powszechnie postrzegane jest jako działanie altruistyczne mające na celu przynoszenie korzyści osobom, którym pomoc jest udzielana, lecz nie tym, które ją oferują. Działania pomocowe rozpatrywane są też przez pryzmat poświęcenia, a więc rezygnacji z części posiadanych zasobów na rzecz drugiego człowieka, co pozornie wyklucza jakiegokolwiek zyski po stronie osób i grup udzielających pomocy.

Jednak zarówno funkcjonujące dziś w naukach społecznych teorie, jak i analizowany w raporcie materiał badawczy wskazują, że akt pomocy może przynosić istotne korzyści obu stronom. Szczególnie istotna wydają się koncepcja energii emocjonalnej Randalla Collinsa (1993) i różnych typów kapitału Pierra Bourdieu (2001). Według Collinsa działanie altruistyczne jest racjonalną inwestycją w kapitał symboliczny osoby pomagającej. Przykładowo ktoś, kto wspiera finansowo jakąś organizację pomocową, "traci" na tym swój kapitał materialny, zyskuje jednak kapitał symboliczny (poważanie w społeczeństwie, pozycję), który w dłuższej perspektywie może przynieść mu wiele korzyści - w tym tych finansowych. Dodatkowo wspólne działania stanowią rytuały interakcyjne, które - jeśli tylko były udane - stanowią źródło pozytywnej energii emocjonalnej i solidarności grupowej, które same w sobie są cenne (wg Collinsa ludzie najchętniej uczestniczą w tych rytuałach, które dają im najwyższy przepływ energii emocjonalnej (Collins 1993: 205)), ale także ułatwiają dalsze zaangażowanie (Collins 1993: 2010).

W wywiadach prowadzonych z osobami, które przyjeły do swoich domów uchodźców i uchodźczynie z Ukrainy, pytaliśmy o to, co daje im pomaganie. Korzyści, o których wspominali, podzieliliśmy na kilka kategorii.

Pomoc jako autoterapia

Często występującą motywacją pomagających była potrzeba poradzenia sobie z trudnymi emocjami wywołanymi wojną w Ukrainie, przekucie ich w działanie. Jak mówiła nasza 21-letnia rozmówczyni:

Po prostu jak się dostaje taki sygnał, to się nagle jest sfokusowanym na ten, żeby to zrobić i żeby być produktywnym i nie myśleć o świecie. No więc tak, jakiś spokój. [K_21_MO_2]

Niektórym z badanych doskwierało też poczucie winy, związane z ogromną niesprawiedliwością wojny. Udzielanie pomocy pozwalało się go pozbyć:

Mnóstwo osób miało poczucie winy na początku, że jak ja mogę iść do teatru czy, nie wiem, iść do kina, kiedy tutaj jest taka sytuacja, więc tutaj ludzie mieli wielkie poczucie winy. [...] Natomiast, żeby to przekuć w konkretne działanie, bo to, że ja będę siedzieć i płakać na kanapie to świat nie potrzebuje, ci ludzie nie potrzebują hysterii z zachodu. [K_40_WK_2]

Szczególnie istotną korzyścią z punktu widzenia badanych i ich zdrowia psychicznego, było odzyskanie poczucia sprawczości w sytuacji, w której pozornie wszystko zależy od osób znanych co najwyżej z mediów i przypuszczalnie całkowicie nieprzewidywalnych:

No że jest kontrola i że jednak to się nie wyślizguje z rąk chociażby, wiadomo, że to jest poza naszym jakimś możliwościami cokolwiek większego zrobić, ale że coś się robi. Poza tym jest mi po prostu miło, jak widzę, że coś się poprawia, albo no w sumie cokolwiek. Poza tym mam od jakiegoś czasu takie straszne poczucie beznadziei i to chyba ma dużo osób, które jakoś konsumuje media, że w sumie jesteśmy trochę skończeni i to pozwala myśleć o jakby działaniu, a nie tym, że w sumie tak jest beznadziejnie. [K_21_MO_2]

Dla jednej z rozmówczyń zaangażowanie się w pomoc uchodźcom pozwoliło jej samej odzyskać sens życia, którego nie dostarczała jej na co dzień praca zawodowa:

Dla mnie to tak, jak wspomniałam, to jest sens życia. Tak się zdarzyło, że pracuję w jakiejś wielkiej korporacji, gdzie pomagam ludziom, którzy niekoniecznie tej pomocy potrzebują. Więc właśnie dziura straszna taka niespełniona gdzieś do tej pory (...) to, że mogę właśnie ten sens, sens życia swój realizować, to ja się z tym czuję świetnie naprawdę. [K_46_MJ_4]

Pomoc jako działanie zbliżające społecznie i budowanie wspólnoty

Wielu naszym rozmówcom podczas wszelkich działań pomocowych towarzyszyło poczucie budowania (lub raczej odkrywania już istniejącej) wspólnoty z innymi. Dla niektórych przyjmowanie uchodźców do domu stało się mostem spinającym polskie i ukraińskie społeczeństwa, które - zwłaszcza, gdy przeciwstawia się je rosyjskiemu najeźdźcy - więcej łączy niż dzieli:

No i myślę, że jest też dla mnie jakimś takim poczuciem wspólnoty, że jednak w tym przytłaczającym świecie jakoś mamy siebie. [K_21_MO_2]

Dla innych zaangażowanie po 24 lutego było impulsem do przemyśleń na temat jedności polskiego społeczeństwa. Wszelkie podziały, które do tej pory wydawały się rozmówcom kluczowe, w obliczu wojny schodziły na dalszy plan, zaś wspólny cel, jakim było zapewnienie schronienia osobom uchodźczym, dawał niespotykane wcześniej poczucie wspólnoty z innymi obywatelami:

Muszę powiedzieć, że poczułam, jak bardzo to jest przyjemne, myślę, że chodzi mi przede wszystkim o takie poczucie wspólnoty z tymi innymi, z którymi się działa tak, że mamy jakiś wspólny cel. I być może to jest też to, że mi wierzą podziały polskiego społeczeństwa tak, na przykład podziały polityczne, to jest dla mnie wkurzające, że jednak połowa społeczeństwa to są takie osoby, które nawet w moim wyobrażeniu no myślą jakoś inaczej (...) A tutaj nagle przez chwilę miałam takie poczucie jedności całego społeczeństwa (...), nie wiem, powiedzmy jadę taksówką czy rozmawiam z kimś innym zupełnie mi obcym, to właściwie mogę zakładać na bank, jeśli wspomnę o pomocy Ukraińcom, że on robi to samo i myśli to samo tak, to bardzo przyjemne. I to takie działanie wspólnie z innymi jakby innymi, których znam i też których niekoniecznie znam, tylko na przykład właśnie są moimi tutaj sąsiadami w dzielnicy (...). [K_4X_PD_1]

Warto tutaj zaznaczyć, że badanie przeprowadzone było wiosną 2022 roku. Od tamtej pory, ze względu na wysoką inflację i postępujący kryzys na rynku mieszkaniowym, nastroje społeczne mogły się zmienić.

Pomoc jako (chwilowe) odejście od modelu rodziny nuklearnej

Nieco zaskakującym odkryciem - dla badanych, jak i dla nas - było to, że wiele z naszych rozmówców i rozmówczyń dzięki poświęconemu czasowi i przestrzeni, otrzymało w zamian czas i pomoc w wielu codziennych obowiązkach. Osoby żyjące dotąd w dominującym dziś modelu rodziny nuklearnej (rodzice plus dzieci), dla których codzienne aktywności wymagały drobiazgowego planowania (np. Kto wyprowadzi psa, gdy będę wieczorem poza domem? Kto odbierze dziecko z przedszkola? Kto dziś ugotuje obiad?) odkryły nagle, że dzięki nowym domownikom część z tych problemów rozwiązuje się sama:

Ja od dwóch miesięcy nie wyrzucałam śmieci. Właśnie tak sobie ostatnio pomyślałam, bo po prostu oni zawsze wyrzucają. Po prostu jakby dopiero wczoraj sobie to uświadomiłam. (...) Z naszym psem też często też wychodzą, bo my mamy psa jeszcze. Więc ja jak długo nie wracam z pracy (...) to oni wtedy po prostu psa wyprowadzają, więc ja też jestem spokojna, że nie muszę gonić, bo jest już 18.00 i ona od rana nie wychodziła biedna, tylko, czy tam dzwonić do męża, żeby on wrócił szybciej, bo trzeba z nią wyjść, tylko tak po prostu na spokojnie. Wiem, że ona jest zaopiekowana. (...). [K_38_WK_1]

Większość rozmówców doceniała tę dodatkową pomoc, zwłaszcza, że chcieli, by uchodźczynie i uchodźcy czuli się u nich jak u siebie (co zwykle zakłada jakiś rodzaj zaangażowania w sprawy domowe). Nie wszyscy jednak oczekiwali wsparcia w prowadzeniu domu, a jedna z rozmówczyń wręcz blokowała podobne zapędy mieszkających u niej uchodźców, w obawie przed oskarżeniem o wykorzystanie ich trudnej sytuacji w celu zapewnienia sobie darmowej pomocy domowej:

Powiem tak: ja jestem osobą, która bardzo nie lubi sprzątać, ale nie chciałam, żeby tutaj mi ktoś sprzątał w tym mieszkaniu, w sensie jakby, żeby oni tu sprząkali. Bo to jest, takie mam wrażenie, że wykorzystywanie. [K_49_MM_3]

Pomoc jako przyjaźń

Wiele z naszych rozmówców i rozmówczyń podkreślało, że zaprzyjaźniło się z osobami, które przyjęli do domów, lub wręcz zaczęło traktować ich jak członków rodziny. Wydaje się, że aspekt "towarzyski" był szczególnie ważny dla osób, które wcześniej z jakiegoś powodu czuły się samotne lub miały problem z nawiązywaniem nowych relacji:

Również ja osobiście też na tym skorzystałam, bo więcej zacząłem się ruszać, częściej wychodzić zacząłem. [...] Zmotywowało mnie. [...] Że codziennie się ktoś tam kręci, ja siedzę jak ten kolek w domu, więc więcej zacząłem chodzić po różnych tam miejscach wieczorami. [M_41_AP_2]

Także dzieci osób przyjmujących - o ile były w podobnym wieku - zyskiwały nowych kompanów do zabaw:

On też się po dziecięcemu cieszył, że ktoś będzie u nas spał, bo to może będzie ktoś z dzieckiem i on właśnie będzie miał jakiegoś towarzysza do zabawy, więc myśmy mu tłumaczyliśmy, że te dzieci nie będą się chciały koniecznie bawić. Być może się będą chciały bawić, a być może się nie będą chciały bawić. On mówił, że to wszystko rozumie, ale i tak widać było ekscytację jego.

Więc on się bardzo ucieszył i on się bardzo fajnie bawi (...) na początku on się strasznie cieszył, dzieci chyba też się cieszyły, bo mają takie zabawki różne, tak, jak się wchodzi do pokoju pełnego zabawek jest jakby nowy świat. [K_38_WK_1]

Pomoc jako poczucie spełnienia

Bardzo istotnym - zwłaszcza w świetle teorii energii emocjonalnej Collinsa (1993) aspektem pomagania uchodźcom było towarzyszące mu poczucie spełnienia. Pomagający nie kryli, że dzięki podjętym działaniom czują się ze sobą lepiej, lepiej są też widziani przez innych:

Tak, aprobatą ze strony znajomych i rodziny jest, więc ludzie raczej ciepło myślą o tym, że pomagam. [M_35_MO_1]

Pomaganie, zwłaszcza jeśli jest widoczne dla innych (co wynika czasem z chęci pochwalenia się swoimi działaniami, ale często też z tego, w jaki sposób po prostu działają dziś sieci pomocy), pozwala wspierającym tworzyć wizerunek siebie jako osób zaangażowanych społecznie, świadomych, otwartych na różnorodność. Nawet jeśli nie jest to celem samym w sobie, to choćby po licznych postach o przyjmowaniu uchodźców publikowanych na platformie LinkedIn (służącej sieciowaniu profesjonalistów) widać, że ten "efekt uboczny" jest chętnie wykorzystywany do budowania marki osobistej także w sferze zawodowej.

Operując językiem Collinsa (1993) i Bourdieu (2001), udzielanie pomocy to po prostu inwestycja w kapitał symboliczny, ważny nie tylko w odbiorze społecznym (jak mnie postrzegają inni?), ale i indywidualnym (co sama o sobie wiem i myślę?):

No nie każdy może przyjąć do domu obcą osobę, z różnych względów, ja mogłem i po prostu, nie wiem, źle bym się z tym czuł, gdybym tego nie zrobił, muszę. Trochę zrobiłem to z takiego z potrzeby samozadowolenia sam, może trochę tak, może też i z tego względu, żeby tak sobie móc powiedzieć, ale jesteś dobry człowiekiem, nie, człowiek potrzebuje czasami, dobra robota, poklepać się. [K_53_AP_3]

Pomoc jako doświadczenie formujące

Ostatnią ważną korzyścią płynącą z udzielania pomocy było poczucie uczestnictwa w momencie dziejowym. Wyjątkowe sytuacje, w których znaleźli się rozmówcy i na które nie mogli się do końca przygotować, niosły ze sobą szczególne emocje, wzruszenia. Przykłady postrzegania pomocy jako wyjątkowego doświadczenia, pozwalającego na rozwój i przeżycie

czegoś niespotykanego widoczne były w wielu wypowiedziach, ale najlepiej ilustruje je chyba ta:

Mieliśmy (...) taką myśl, (...), że to jest takie doświadczenie, które ono jest wyjątkowe niestety, znaczy, jesteśmy w takiej sytuacji, że takie są czasy i najlepiej, żeby nie było tej sytuacji, ale że to też są takie doświadczenia, które mogą nas jakoś wszystkich w sensie i te osoby, które przyjadą i nas jakoś wzbogacić. [K_41_PD_2]

Pomagający traktowali te doświadczenia jako coś, co zostanie z nimi na zawsze - czy w formie rodzinnych opowieści, czy jako element, który na stałe wzbogaci ich jako ludzi, ale i nie pozostanie bez śladu w osobach, którym pomogli.

Podsumowanie

Pomoc osobom uciekającym z Ukrainy - wobec opóźnionej i niewystarczającej reakcji instytucji państwowych - obciążała przede wszystkim osoby, które błyskawicznie zaczęły uczestniczyć w licznych zbiórkach, organizować punkty pomocowe, ale - przede wszystkim - zaprosiły uchodźców i uchodźczynie do swoich domów oraz wspierały ich organizacyjnie w nawigowaniu nowej rzeczywistości.

Podzielić je można na korzyści indywidualne (pomoc jako sposób radzenia sobie z trudnymi emocjami, jako doświadczenie formujące, jako sposób budowania swojego kapitału symbolicznego) i społeczne (pomoc jako budowanie nowych przyjaźni oraz wspólnoty - narodowej i międzynarodowej, polsko-ukraińskiej). Zaskakującą zaletą przyjmowania uchodźców pod swój dach okazało się w wielu przypadkach zmniejszenie obciążenia obowiązkami domowymi w rodzinach nuklearnych, które dzięki obecności uchodźców i uchodźczyń przemieniły się - nawet jeśli tylko chwilowo - w domostwa wielopokoleniowe.

Goszczenie uchodźców a *community sponsorship*

(Anna Skiba)

Reyes-Soto (2023) analizuje, jak zaangażowanie społeczne zmobilizowało “zwykłych ludzi” do zostania sponsorami w ramach programu CS w Wielkiej Brytanii. Większość osób, z którymi zespół przeprowadził wywiady, była powiązana z organizacjami charytatywnymi i religijnymi, co implikowało ich wcześniejsze (przed przystąpieniem do programu CS) zaangażowanie we wsparcie na rzecz potrzebujących go osób. Z badań wynika, że osoby, które

zaangażowały się w CS to wcześniejsi wolontariusze, którzy angażują się w działania, które mają rozwiązać problemy społeczne (Reyes-Soto 2023). Choć część naszych rozmówców także stanowiły osoby z wcześniejszym doświadczeniem zaangażowania społecznego, byli też tacy, dla których goszczenie uchodźców z Ukrainy było pierwszą formą zaangażowania się w działania wolontariackie czy humanitarne. Ten wniosek wydaje się być unikalny, jeśli chodzi o zaangażowanie w CS. Być może stało się tak, ze względu na bliskość kulturową uchodźców z Ukrainy, czy wspólną historię rosyjskiej opresji i postrzeganie Rosji jako wspólnego wroga. Tymczasem w ramach brytyjskiego CS wolontariusze pomagali przede wszystkim osobom z odległych rejonów (np. Syrii). Można więc przypuszczać, że bliskość kulturowa i podobna sytuacja historyczna Polski i Ukrainy skłoniła “zwykłych” ludzi do zaangażowania się w goszczenie.

Sytuacja goszczenia sprawiła, że wiele elementów *community sponsorship* zostało spełnionych, mimo, że oficjalny program tego typu nigdy nie został wprowadzony na poziomie państwowym. Goszczący i goście często pokonywali barierę językową, a komunikacja w języku polskim sprawiała, że uchodźcy szybciej uczyli się tego języka. Uwidacznia się to np. w wypowiedzi jednej z rozmówczyń, której goście uczyli się języka polskiego nie tylko komunikując się z goszczącą, lecz także przy jej wsparciu, czytając elementarz. Warto zaznaczyć, że nauka języka jest jednym z podstawowych celów programów CS na świecie. Choć zazwyczaj uchodźcy przechodzą przez formalne kursy językowe, komunikacja pomiędzy gośćmi a goszczącymi nie pozostaje bez znaczenia. Sponsorzy bowiem wspierają uchodźców w nauce języka przez indywidualne kontakty i nawiązywanie bliskich relacji.

To właśnie indywidualne relacje odegrały ogromną rolę w tym, jak goszczący przeżywali sytuację goszczenia. Inaczej niż w oficjalnych programach CS, w których sponsorzy i uchodźcy raczej mieszkają w oddzielnych miejscach, w sytuacji naszego badania goszczący niejednokrotnie dzielili przestrzeń ze swoimi gośćmi. To, co działo się w Polsce pod względem mieszkaniowym, jest bliższe programom *homestay* niż CS. Wydaje się, że obserwacja Bassoli i Luccioni (2023), jakoby współzamieszkiwanie implikowało wytworzenie się bliskich relacji, jest, w przypadku większości naszych rozmówców, trafna. Wielu z rozmówców starało się, żeby uchodźcy czuli się “jak u siebie w domu” poprzez postawę akceptacji i otwartości, ustanawianie równości czy podkreślanie podobieństw.

Sytuacja goszczenia wiąże się z odczuwaniem wielu potrzeb zarówno ze strony uchodźców, jak i pomagających. Nasi rozmówcy, mówiąc o swoich potrzebach, wymieniali: potrzebę prywatności, odpoczynku i uznania swoich granic, informacji i wsparcia, odgórnej pomocy państwa. Zaznaczali jednocześnie, że potrzeby te często nie były spełniane w ramach

goszczenia. Rozwiązaniem tego problemu mogłoby być ustanowienie oficjalnego programu CS. Wzorując się na przykładzie innych państw, które kładą nacisk na wynajmowanie mieszkania uchodźcom, a nie współzamieszkiwanie, zapewniają wsparcie i informację, a programy CS powstają we współpracy z państwem - te potrzeby mogłyby zostać zaspokojone w przypadku ustanowienia programu CS w Polsce.

Pomoc udzielana uchodźcom ukraińskim wiązała się z “korzyściami emocjonalnymi” dla rozmówców. Pomaganie pełniło funkcję autoterapii, było działaniem zbliżającym społecznie i sprzyjało budowaniu wspólnoty, między gośćmi a goszczącymi wytwarzały się przyjacielskie relacje, pomoc dawała uczucie spełnienia oraz była doświadczeniem formującym. O tym, jak duże korzyści pod względem emocjonalnym przynosi pomoc w ramach programów CS piszą m.in. Phillimore i in. (2022). Z badań auterek wśród sponsorów CS w Wielkiej Brytanii wynikają podobne do naszych wnioski. Zaangażowanie się w CS pozwoliło sponsorom odzyskać sprawczość i wyrazić sprzeciw w stosunku do wydarzeń w Syrii. Rozmówcy tym samym odczuli, że mogą coś zmienić w otaczającej ich rzeczywistości (Phillimore i in. 2022: 391). Działania CS w Wielkiej Brytanii implikują wspólnotowość, gdyż, żeby przystąpić do programu, musi zawiązać się grupa sponsorów, którzy będą działać wspólnie w celu pomocy uchodźcom (gov.uk: 2023). Rozmówcy Phillimore i jej zespołu (2023) pozytywnie oceniali dołączenie do grupy sponsorów, podobnie jak nasi pomagacze podkreślali pozytywne emocje, które wiązały się z budowaniem wspólnoty. W badaniu Phillimore i in. (2023) także, podobnie jak w naszym, uwidoczniły się przyjacielskie relacje, do tego stopnia, że rozmówcy Phillimore i in. nazywali uchodźców “powiększoną rodziną” (tamże, s. 392). Również w naszym badaniu niektórzy z rozmówców odnosili się do uchodźców jak do rodziny, opowiadając niekiedy o tym, że rodzina, przez doświadczenie pomagania, powiększyła się.

Wiele doświadczeń naszych rozmówców, jest doświadczeniami także sponsorów w programach typu CS. To kolejny czynnik, który świadczy o podobieństwie przyjmowania ukraińskich uchodźców w Polsce do programów CS.

Zakończenie

(Marta Gospodarczyk)

W ciągu półtora roku, który minął od rosyjskiej agresji na Ukrainę, polskie społeczeństwo zmieniło się. Zmiany te są już teraz być może mniej widoczne niż w pierwszych miesiącach wojny, ale przypominają nam o nich reklamy w języku ukraińskim, czy częściej słyszany język ukraiński w komunikacji publicznej. Jako społeczeństwo niejako “okrzepliśmy” w nowej sytuacji. Ten raport powstał na podstawie wywiadów, które przeprowadzone zostały w pierwszych miesiącach wojny w sytuacji bezprecedensowej pomocy humanitarnej uchodźcom, którzy napłynęli do Polski. Nasze rozmowy ukazują *zeitgeist* pierwszych miesięcy po wybuchu pełnowymiarowej wojny w Ukrainie - mobilizacji, społecznej aktywności, niepewności, przemian stosunku Polaków do pomagania. Chcieliśmy zrozumieć, w jakie formy pomocy osobom uchodźczym z Ukrainy angażowali się Polki i Polacy, jakie były ich motywacje, towarzyszące ich doświadczeniom emocje oraz trudności związane z pomaganiem.

W raporcie przedstawiliśmy uchwycony przez nas moment społeczny w różnych aspektach. W rozdziale pierwszym Paweł Downarowicz opiera się na wynikach badań ilościowych przeprowadzonych we współpracy z firmą Ipsos w maju 2022. Pytano w nich o formy pomocy, w które angażują się Polacy, ich stosunek do idei *community sponsorship* oraz zamiary co do dalszej pomocy w przyszłości. *Community sponsorship* okazało się jedną z najważniejszych koncepcji, do których się odwoływaliśmy, o czym pisze więcej Anna Skiba (rozdział 2). *Community sponsorship*, czyli, najogólniej mówiąc, współpraca państwa i obywateli przy przyjmowaniu i integracji osób uchodźczych, okazała się być koncepcją bliską respondentom badania ilościowego: implementację programów bazujących na takim podejściu poparło 72% respondentów.

O ile pytania o rozmiary pomocy i jej formy są bardzo istotne, równie ważne były dla nas pytania dotyczące motywacji, o czym pisze Maria Jonik. Wśród takich motywacji znajdowała się niezgoda na naruszenie normatywnego porządku, jakim jest niesprowokowana wojna, ale też kontynuowanie “biografii pomagania” - wśród naszych rozmówców znalazły się osoby, które już wcześniej poświęcały swoje życie zawodowe czy prywatne pomaganiu innym w różnych formach. W rozdziale autorstwa Brunona Rocha Kuryło znajdziemy analizę przeprowadzanych wywiadów w kontekście zaangażowania społecznego w różnych obszarach. Nasze analizy pokazują, że pomoc uchodźcom z Ukrainy stanowiła impuls do bardziej aktywnego angażowania się w działania pomocowe wśród osób, które wcześniej nie miały podobnych doświadczeń.

Osoby pomagające musiały zmierzyć się z pewnymi trudnościami. Jedną z nich były wyzwania związane z komunikacją, o czym pisze Marta Cwalina. Osoby pomagające wykazywały się daleko idącą kreatywnością w komunikacji z osobami uchodźczymi - przypominając sobie język rosyjski z czasów licealnych, porozumiewając się w kilku językach jednocześnie, czasem nawet używając gestów czy próbując domyślać się znaczeń komunikatów z kontekstu. Takie próby nie zawsze kończyły się powodzeniem, co znacząco utrudniało nawiązanie bliskich więzi między pomagającymi a odbiorcami pomocy. Analizowaliśmy również jak w związku z bliskością fizyczną wytwarzana jest bliskość społeczna i jakie strategie są stosowane, aby unikać konfliktu. Sednem analizy Anny Firgołskiej są mechanizmy wytwarzania „zadomowiania” odwołujące się do wzorów relacji rodzinnych.

Projektując badanie założyliśmy, że chcemy skupić się również na trudnościach i potrzebach osób pomagających, o czym pisze Anna Wydra. Zmieniające się przepisy, chaos informacyjny, rozproszenie działań pomocowych (także w zakresie realizowania polityki rządowej i samorządowej) utrudniały wsparcie uchodźców przez prywatne osoby, co w przypadku niektórych rozmówców skutkowało pewnym zniechęceniem wobec instytucji publicznych oraz frustracją. Rozmówcy często wskazywali na potrzebę lepszego dostępu do informacji i skoordynowania działań. Wydaje się jednak, że taki ogląd sytuacji związany był ze specyficznym momentem badania, w pierwszych miesiącach wojny, kiedy sytuacja zmieniała się dynamicznie. Wśród potrzeb osób pomagających pojawiała się też (zwłaszcza u osób, które mieszkały pod jednym dachem z osobami uchodźczymi) potrzeba prywatności, odpoczynku, oddechu, ale też ograniczenia finansowe.

Nasz raport kończymy próbą odpowiedzi na pytanie, co osobom pomagającym daje pomaganie? Może wydawać się, że jest to powtórzenie kwestii rozważanych w części dotyczącej motywacji osób uchodźczych. W rozdziale autorstwa Anny Pruszyńskiej znajdziemy jednak zagadnienia wcześniej nieporuszane. Nasze wywiady pokazują, że pomoc uchodźcom może pełnić rozmaite funkcje. Może być formą autoterapii, radzenia sobie z trudnymi emocjami (niepewnością, poczuciem braku sprawczości) wywołanymi wybuchem wojny; może służyć budowaniu wspólnoty, wyjściu z dotychczasowego modelu rodziny nuklearnej, dawać poczucie spełnienia, czy w końcu: być początkiem przyjaźni.

Raport jest próbą uchwycenia motywacji osób pomagających, ich celów, trudności i wyzwań, które towarzyszyły im, w pierwszych miesiącach wojny w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 2022 roku. Badani wszyscy zamieszkują województwo mazowieckie, a większość z nich Warszawę, co niewątpliwie wpłynęło na ich doświadczenia i postrzeganie sytuacji - do Warszawy napłynęła na początku największa liczba uchodźców. Badani są też dosyć

homogeniczną grupą pod względem wykształcenia, kapitału kulturowego i materialnego; tym samym nie rościmy sobie prawa do przeprowadzenia diagnozy całego społeczeństwa polskiego, a jedynie jego specyficznej kategorii. Nasze badania są kontynuowane - do niektórych rozmówców wróciliśmy w kolejnych dwóch falach wywiadów, żeby przyjrzeć się przemianom pomocy, sytuacjom jej kończenia czy refleksjom dotyczącym badanego przez nas doświadczenia po upływie czasu.

Bibliografia

Bassoli, M., Luccioni, C. (2023). Homestay Accommodation for Refugees (in Europe). A Literature Review. *International Migration Review*, 1-36.

Baszczak, Ł., Wincewicz, A., Zyzik, R. (2023). *Polacy i Ukraińcy – wyzwania integracji uchodźców*. Polski Instytut Ekonomiczny.

Bond J., Di Blasi G., Kwadrans A. (2020). Community Sponsorship of Refugees and COVID-19's Challenges. *International Journal of Refugee Law*, 32, 4: 690-695.

Bourdieu, P., Wacquant, L. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa: Nowa Oficyna.

Christensen, H.S. (2011). Political activities on the internet: Slacktivism or political participation by another means? *First Monday*, 16: 1–10.

Collins, R. (2011). *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*. Kraków: Nomos.

Davis, A. (2022). *Kobiety, rasa, klasa*. Kraków: Karakter.

Downarowicz, P., Wydra, A. (2022). *Zaangażowanie Polaków w aktywną pomoc uchodźcom z Ukrainy. COPOCS research brief 1*. [dostęp: 15.01.2023]: <https://copocsproject.eu/new-copocs-research-brief-involvement-of-roles-in-active-assistance-to-refugees-from-ukraine-by-pawel-downarowicz-and-anna-wydra>.

European Resettlement Network (2017). *Private sponsorship in Europe. Expanding complementary pathways for refugee resettlement*. Dostępny online [dostęp: 15.01.2023]: <http://icmc.net/wp-content/uploads/2018/08/ERN-Private-Sponsorship-in-Europe-Expanding-complementary-pathways-for-refugee-resettlement.pdf>.

European Commission (2018). *Study on the feasibility and added value of sponsorship schemes as a possible pathway to safe channels for admission to the EU, including resettlement*. Dostępny online [dostęp: 15.01.2023]: <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/1dbb0873-d349-11e8-9424-01aa75ed71a1>.

Fratzke, S. (2017). Engaging communities in refugee protection: the potential of private sponsorship in Europe. *Migration Policy Institute Europe Brief 9*.

Fratzke, S., Dorst E. (2019). *Volunteers and Sponsors: A Catalyst for Refugee Integration*. Transatlantic Council on Migration.

Friedan, B. (1963). *The Feminine Mystique*. Nowy Jork: W. W. Norton.

Global Refugee Sponsorship Initiative (2022). *Co-designing sponsorships program (workbook)*. Dostępny online [dostęp: 15.01.2023]: <https://refugeesponsorship.org/resource-directory/workbook-printable-version/>

Gov.uk (2023). Community Sponsorship: guidance for prospective sponsors. Dostępny online [dostęp 06.11.2023]: <https://www.gov.uk/government/publications/apply-for-full-community-sponsorship/community-sponsorship-guidance-for-prospective-sponsors>

Górecki M. (2013). Wolontariat: idea, organizacja, doświadczenia, *Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne* 1: 81-110.

Górniak K. (2010). Dobroczynność (indywidualna) Polaków w badaniach. *Trzeci Sektor* 22, 26-34.

Grzymała-Kazłowska A., Stefańska R., Ziółkowska P. (2022). Learning from refugee sponsorship: how to host refugees fleeing from Ukraine to Poland?, *CMR Spotlight* 5 (40).

Grzymała-Kazłowska A., Downarowicz P., Wydra A (2023). Private assistance for Ukrainian refugees and attitudes towards refugee sponsorship in Poland, *CMR Spotlight* 3(49)

Hampshire J. (2015). Europe's Migration Crisis. *Political Insight*, 6, 3: 8-11.

Helak, M. (2022). *Polacy wobec Ukraińców. Analiza postaw społecznych—Sierpień 2022*. Polityka Insight. https://www.politykainsight.pl/_resource/multimedium/20314977

hooks b. (2022). *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*. Warszawa: Krytyka Polityczna.

Kacprzak, I. (2017). Syryjczycy nie chcą być uchodźcami w Polsce. *Rzeczpospolita*. Dostępny online [dostęp: 15.01.2023]: <https://www.rp.pl/kraj/art10550141-syryjczycy-nie-chca-byc-uchodzcami-w-polsce>

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. #PomagamUkrainie. *Potrzebujesz pomocy?* Dostępny online [dostęp: 15.01.2023] <https://pomagamukrainie.gov.pl/potrzebuje-pomocy>

Libal K., Harding S., Hall-Faul M. (2022). Community and Private Sponsorship of Refugees in the USA: Rebirth of a Model. *Journal of Policy Practice and Research* 3, 3: 259-276.

Macklin A., Barber K., Goldring L., Hyndman J., Korteweg A., Labman S., Zyfi J. (2018). A Preliminary Investigation into Private Refugee Sponsors. *Canadian Ethnic Studies* 50, 2: 35-57.

Mazuś M. (2015). Chrześcijańscy emigranci z Syrii już w Polsce. *Polityka*. Dostępny online [dostęp: 15.01.2023]: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1626807,1,chrzescijanscy-emigranci-z-syrii-juz-w-polsce.read>.

Morozov, E. (2011). *The Net Delusion. The Dark Side of Internet Freedom*. Londyn: Penguin Books.

Orchowska, J. (2022). „W ogóle autobusu nie widać”. Życie na obszarach wykluczenia transportowego. *Studia Regionalne i Lokalne*, 24(88), 108-121.

Ost, D. (2005). Klęska “Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie. Warszawa: Muza.

Papadopoulos, A. (2021). *Involuntary Dislocation Home, Trauma, Resilience, and Adversity-Activated Development*. Routledge

Phillimore, J., Reyes, M. (2019). *Community Sponsorship in the UK: from application to integration. Formative evaluation*. University of Birmingham.

Phillimore, J., Reyes-Soto, M., D’Avino, G., Nicholls, N. (2022). “I have felt so much joy”: The role of emotions in community sponsorship of refugees. *VOLUNTAS: International Journal of Voluntary and Nonprofit Organizations*, 386-396.

Putnam, R. (2009). *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Reyes-Soto, M. (2023). It’s About the Power of Little People’: the UK Community Sponsorship Scheme, a New Space for Solidarity, Civic Engagement and Activism. *Journal of International Migration and Integration*, 1-17.

Rudy, A. (2022). *Pomoc uchodźcom—Jak nas zmienia?* Szlachetna Paczka. <https://www.szlachetnapaczka.pl/aktualnosci/pomoc-uchodzcom-jak-nas-zmienia/>

Samen Hier. [dostęp: 13.11.2023]. Initiative Samen Hier. <https://justiceandpeace.nl/en/initiatives/samen-hier/>.

Scovil, J. (2023). *Polacy wobec wojny na Ukrainie* (Komunikat z badań Nr 41/2023). Centrum Badania Opinii Społecznej. https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_041_23.PDF

Śliwa, S. (2009), Znaczenie kompetencji społecznych w pracy wolontarystycznej w: Śliwa S., Widelak D. (red.) *Idea wolontariatu w kształtowaniu społeczności lokalnych*, s. 23-32. Opole: Wydawnictwa Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu.

Tan, N.F. (2020). *A study on the potential for introducing a community sponsorship programme for refugees in Sweden (scoping report)*. Dostępny online [dostęp: 15.01.2023]: <https://www.unhcr.org/neu/wp-content/uploads/sites/15/2020/12/UNHCR-Study-on-Community-Sponsorship-Program-in-Sweden.pdf>

Theus, J. (2022). Fala pomocy ukraińskim uchodźcom opada – dowodzi sondaż OKO.press. Władza PiS zawiodła. *OKO.press*. <https://oko.press/fala-pomocy-ukrainskim-uchodzcom-opada-dowodzi-sondaz-oko-press-wladza-pis-zawiodla>

Tokarski, Z. (2003). Szkolenie i doskonalenie kompetencji wolontariusza, w: E. Kartowicz, A. Olubiński (red.), *Działania społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, s. 290–291. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.

Turtiainen, K., Sapir, H. (2021). *Feasibility study on the potential of community-based sponsorship in Finland*. Ministry of Economic Affairs and Employment.

Wieczorek, M. (red.) (2008). *Wolontariat – dobre praktyki wolontariackie na podstawie doświadczeń Centrów Wolontariatu*, Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu.

Aneks. Spis wywiadów i charakterystyka rozmówców

(Marta Gospodarczyk)

K_38_WK_1 - kobieta, 38 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu własnościowym z dwoma innymi osobami, pracuje w administracji jednej z uczelni

K_40_WK_2 - kobieta, 40 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu własnościowym, naukowczyni

K_46_MJ_1 - kobieta, 46 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w segmencie z trzema innymi osobami, specjalistka ds. własności intelektualnej

K_52_MJ_2 - kobieta, 52 lata, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Radomiu w mieszkaniu własnościowym z jedną inną osobą, księgowka

KM_36_MJ_3 - kobieta i mężczyzna, 36 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkali w Radomiu w mieszkaniu z dwiema innymi osobami, farmaceutka i mechanik

K_43_MC_1 - kobieta, 43 lata, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu własnościowym z trzema innymi osobami, urzędniczka

K_50_MG_1 - kobieta, 50 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w powiecie grodziskim w mieszkaniu własnościowym z jedną inną osobą, przedstawicielka handlowa

K_20_MO_2 - kobieta, 20 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w Warszawie, w mieszkaniu z jedną inną osobą, studentka

K_65_AS_3 - kobieta, 65 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu z dwiema innymi osobami, emerytowana nauczycielka

K_35_AS_2 - kobieta, 35 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w powiecie wołomińskim, w domu jednorodzinnym z pięcioma innymi osobami, koordynatorka budowy

K_43_AP_1 - kobieta, 43 lata, wykształcenie średnie, zamieszkała w Radomiu w domu jednorodzinnym z trzema innymi osobami, własna działalność

M_53_AP_3 - mężczyzna, 53 lata, wykształcenie wyższe, zamieszkały w powiecie legionowskim w domu jednorodzinnym z jedną inną osobą, nauczyciel

M_44_JS_1 - mężczyzna, 44 lata, wykształcenie wyższe, zamieszkały w Warszawie w mieszkaniu, samotnie, programista

K_35_KK_2 - kobieta, 35 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu z dwiema innymi osobami, urzędniczka

K_30_KK_1 - kobieta, 30 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu z dwiema innymi osobami, niepracująca matka

M_44_AF_3 - mężczyzna, 44 lata, wykształcenie wyższe, zamieszkały w powiecie piaseczyńskim z domu jednorodzinnym z jedną inną osobą, nauczyciel

K_18_AF_2 - kobieta, 18 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu, samotnie, studentka

K_25_AF_1 - kobieta, 25 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu, samotnie, studentka

M_20_PD_4 - mężczyzna, 20 lat, wykształcenie średnie, zamieszkały w Warszawie, samotnie, student

K_60+_PD_3 - kobieta, 60 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w powiecie radomskim w domu jednorodzinnym z dwiema innymi osobami, emerytka

K_41_PD_2 - kobieta, 41 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie, w mieszkaniu z dwiema innymi osobami, badaczka

K_4X_PD_1 - kobieta w przedziale wiekowym 40-50 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w domu jednorodzinnym z trzema innymi osobami, badaczka

M_XX_AW_3 - mężczyzna w wieku ok. 20 lat, wykształcenie średnie, zamieszkały w Warszawie w domu jednorodzinnym z 9 innymi osobami, student

K_34_AW_2 - kobieta w wieku 34 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w powiecie wyszkowskim w domu jednorodzinnym z jedną inną osobą, bezrobotna/własna działalność

K_47_AW_1 - kobieta w wieku 47 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu z trzema innymi osobami, ekonomistka

M_49_MM_3 - mężczyzna w wieku 49 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkały w Warszawie w mieszkaniu, samotnie, informatyk

M_33_MM_1 - mężczyzna w wieku 33 lat, wykształcenie wyższe, zamieszkały w Warszawie w mieszkaniu, samotnie, realizator dźwięku

K_23_MM_2 - kobieta w wieku 23 lat, wykształcenie średnie, zamieszkała w Warszawie, studentka

M_XX_MO_1 - mężczyzna w wieku ok. 40 lat, wykształcenie średnie, zamieszkały w Warszawie z jedną inną osobą, administracja uczelni